Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

11. posiedzenia, III. sesyi VIII. peryodu

z dnia 5. marca 1907.

TREŚĆ:

mnożenia liczby okręgów sanitarnych na rok 1907. Uchwalenie wniosków komisyi.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Brzozowie o podwyższanie subwencyi krajowej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60% na 70%. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi przemysłowej z petycyi Towarzystwa wyrobów drucianych w Kańczudze. Uchwalenie wniosków komisyi.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 85375/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 30. października 1906 LW. 98.964 w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Przemyślanach. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 97.168/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Pilznie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Mielcu. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 13. kwietnia 1906 LW. 22.173 w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych. Głosy pp. Kuryłowicza, Buynowskiego, Kramarczyka, Szajera i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku komisyi.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej. Głosy pp. Buynowskiego, Stapińskiego, Dąmbskiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisyi.

Wniosek p. ks. Stojałowskiego i tow. by umowy do 200 K były wolne od przymusu notaryalnego.

Wniosek p. Szajera i tow. o założenie składu drzewa opałowego i budowlanego z domen rządowych w Rzeszowie.

Wniosek p. Kazimierza Lubomirskiego i tow. o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte.

Wniosek p. Kramarczyka i tow. w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od ognia.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Krempy i tow. w sprawie odsetek po legacie śp. Kaspra Małeckiego kanonika krakowskiego.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Trzecieskiego i tow. w sprawie drogi z Rymanowa do Królika polskiego.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. w sprawie przemiany szkoły 2 lasowej w Synowódzku wyżn. na 4 klasową.

Wniosek p Oleśnickiego i tow. w sprawie zmiany §. 16 ustawy o Reprezentacyi powiatowej z 12. sierpnia 1866.

Wniosek p. Oleśnickiego i tow. o wybudowanie poczekalni kolejowej na stacyi Zawadów.

Wniosek p. Kuryłowicza i tow. w sprawie urządzenia poczekalni dla podróżnych na przystankach kolejowych w Besku i Dąbrówce.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie odbytego wiecu polskiego na strzelnicy dnia 3. marca 1907.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Oleśnickiego i tow. w sprawie wyborów po Rady gminnej w Harbuzowie.

Interpelacya do c. k. Rządu p. Kuryłowicza i tow. w sprawie nauczyciela Wasyla Perżyły.

Interpelacya do c. k. Rządu p. ks Jana Jaworskiego i tow. w sprawie wyborów gminych w Prysowcach pow. Zborów.

Porządek dzienny.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 35. przed południem.)

Przewodniczący: JE, Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni.**

Ze strony c. k. Rządu! C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski**, Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański**, ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 122.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 9-go posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 10-go posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

P. Stanisław hr. Tarnowski z powodu dalszej choroby nie może brać jeszcze udziału w sesyi sejmowej i prosi o udzielenie dalszego urlopu do 10. b. m.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*).

1379. L. s. 1695. Kraśnicka z Łukowskich Stanisława, emerytowana nauczycielka p. p. Kleskiego o policzenie lat służby — do komisyi szkolnej.

1380. L. s. 1696. Reprezentacja powiatu Tarnobrzeskiego, p. p. Tarnowskiego o subwencyę z funduszu krajowego na zaopatrzenie szpitala powszechnego w Tarnobrzegu w dostateczną ilość wody — do komisyi budżetowej.

1381. L. s. 1697. Ludwik Kaden, Izydor Kormus Tiger i S-ka, Katz i S-ka fabrykanci w Gródku Jagiellońskim p. p. Federowicza o pożyczkę z funduszu przemysłowego — do komisyi przemysłowej.

1382. L. s. 1698. Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Krakowie, p. p. Wł. Jaworskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

1383. L. s. 1699. Gmina miasta Kołomyi p. p. Kleskiego o traktowanie przy rozdziale nowych mandatów poselskich Sejmowych na równi z miastem Stanisławowem, Tarnopolem i Tarnowem — do komisyi dla reformy wyborczej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Kleski.

Udzielam mu głosu.

P. **Kleski.** Wysoki Sejmie!

Projekt reformy wyborczej sejmowej Wydziału krajowego, przyznając czterem miastom t. j. Tarnowowi, Przemyślowi, Tarnopolowi i Stanisławowi po 2 mandaty, a pozostawiając Kołomyi tylko jeden mandat wywołał bardzo przykre wrażenie wśród mieszkańców miasta Kołomyi a zwłaszcza w sferach inteligencyi. Reprezentacya miasta Kołomyi na posiedzeniu odbytem dnia 26. lutego dała wyraz temu uczuciu pokrzywdzenia uchwalając jednogłośnie wniesienie petycyi do Wysokiego Sejmu.

Takie zepchnięcie Kołomyi do szeregu miast trzeciorzędnych nie jest niczem uzasadnione i usprawiedliwione, ja zaś pozwolę sobie wykazać to na podstawie kilku dat, które przytoczę.

Wedle ostatniego spisu ludności posiada Kołomyja 34.000 mieszkańców, przewyższa zatem każde z miast wymienionych znacznie, bo o jakie cztery tysiące głów.

Pod względem kulturalnym, jeżeli weźmiemy za podstawę ilość szkół i zakładów naukowych, stoi Kołomyja na czele.

Posiada bowiem 2 gimnazya, 22 szkół ludowych, 3 szkoły zawodowe, jak drzewną, garncarską i szewską i 2 szkoły uzupełniające przemysłowe. Takiej ilości szkół żadne z tamtych miast nie posiada.

Kołomyja jest siedzibą tych samych władz rządowych a zastęp inteligencyi stanu urzędniczego, nauczycielskiego, lekarskiego i adwokackiego nie jest mniejszy. Handel m. Kołomyi jest bardzo silnie rozwinięty i posiada też szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, których wyliczenia zaniecham.

Podatków opłaca Kołomyja tyle, że na głowę wypada 6 K 75 h. nie zaś — jak w projekcie mylnie podano 4 K 90 h.

A jeżeli gmina Kołomya jest mniej bogatą jak inne, to przyczyny tego należy szukać w jej topograficznem położeniu, oddalonem od środowisk oświaty i wielkiego ruchu handlowego co jednak w żadnym razie nie uzasadnia do nie-

równomiernego traktowania i przyznania jej tylko jednego mandatu.

Na podstawie tych tu naprowadzonych okoliczności, popieram gorąco petycyę miasta Kołomyi i proszę o jej uwzględnienie.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisyi dla reformy wyborczej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1384. L. s. 1700. Towarzystwo ogrodnicze Kraków p. p. Tarnowskiego w sprawie subwencyi na zakład sadowniczy „Glinka" — do komisyi budżetowej.

1385. L. s. 1702. Gminy Stary Łysiec, Radcze, p. p. Oleśnickiego o zapomogę na budowę mostu na Bystrzycy sołotwińskiej — do komisyi drogowej.

1386. L. s. 1703. Ruska Bursa im. św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu p. t. p. o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1387. L. s. 1704. Gmina Daszawa p. t. p. o zapomogę na melioracyę pastwiska — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1388. L. s. 1705. Medwidski Piotr, emerytowany nauczyciel p. t. p. o podwyższenie emerytury — do komisyi szkolnej.

1389. L. s. 1706. Wiec ruski w Rohatynie p. t. p. o założenie ruskiego gimnazyum w Brzeżanach — do komisyi szkolnej.

1390. L. s. 1707. Pożarna Filia lwowskiego ruskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokił" p. t. p. o zapomogę — do komisyi budżetowej.

1391. L. s. 1708. P. U. którem exhibowano petycye 19 gmin wniesione p. p. Szajera przeciw podwyższeniu płac nauczycielskich — do komisyi szkolnej.

1392. L. s. 1709. Konwent SS. Dominikanek III. Zakonu w Ołpinach p. p. Wesolińskiego o zasiłek — do komisyi budżetowej.

1393. L. s. 1710. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Przemyślanach p. p. Głąbińskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

1394. L. s. 1711. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Nisku p. t. p. o subwencyę — do komisyi budżetowej.

1395. L. s. 1712. Włościanie gminy Długie p. p. Stapińskiego w sprawie zamykania szynków w dnie niedzielne — do komisyi petycyjnej.

1396. L. s. 1713. Włościanie gminy Łajsec p. t. p. j. w. — do komisyi petycyjnej.

1397. L. s. 1714. Włościanie gminy Rzepiennik biskupi p. t. p. przeciw projektowi zaprowadzenia gmin zbiorowych — do komisyi gminnej.

1398. L. s. 1715. Włościanie gminy Rzepiennik biskupi p. t. p. w sprawie niepodzielności gruntów — do komisyi administracyjnej

1399. L. s. 1716. Włościanie gminy Widełka przeciw projektowi zaprowadzenia gmin zbiorowych p. t. p. — do komisyi administracyjnej.

1400. L. s. 1717. Włościanie gminy Nadbrzezie p. t. p. o zniesieniu rewirów bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1401. L. s. 1718. Włościanie gminy Męcinka p. t. p. w sprawie przymusowej asekuracyi — do komisyi administracyjnej.

1402. L. s. 1719. Włościanie gminy Płotycze p. t. p. j. w. — do komisyi administracyjnej.

1403. L. s. 1720. Włościanie gminy Świerczków p. t. p. o równe, bezpośrednie i tajne głosowanie — do komisyi reformy wyborczej.

1404. L. s. 1721. Mieszkańcy gminy Tymbark p. t. p. j. w. — do komisyi reformy wyborczej.

1405. L. s. 1722. Mieszkańcy gminy Rakowa p. t. p. j. w. — do komisyi reformy wyborczej.

1406. L. s. 1723. Mieszkańcy gminy Nadbrzezie p. t. p. przeciw ustanawianiu dla gmin komisarzy policyjnych — do komisyi gminnej.

1407. L. s. 1724. Mieszkańcy gminy Płotycz p. t. p. o zniesienie rewizorów bydła — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1408. L. s. 1725. Latocko Walenty, były nauczyciel p. t. p. o wsparcie — do komisyi budżetowej.

1409. L. s. 1726. Fryderyk hr. Skarbek p. p. Szajera w sprawie oddania warsztatów w Drohowyżu w zarząd kraju — do komisyi budżetowej.

1410. L. s. 1727. Gmina miasta Bolechowa p. t. p. o założenie średniej szkoły w Bolechowie — do komisyi szkolnej.

1411. L. s. 1728. Szajowski Marcin, emerytowany nauczyciel p. p. Małachowskiego ozapomogę — do komisyi budżetowej.

1412. L. s. 1729. Gmina Bestwina p. p. Kramarczyka o pokrycie kosztów utrzymania kaleki Maryi Wendowej w domu miejskim w Krakowie — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

Gmina Bestwina w powiecie bialskim otrzymała z Wydziału krajowego polecenie zapłacenia kosztów leczenia za niejaką Maryę Wendową kwoty 609 K.

Ponieważ przynależność tejże do gminy Bestwina nie jest stwierdzona a Marya Wendowa została do gminy tej przydzieloną jedynie na podstawie §. 19. ustawy o przynależności, gdzie jest mowa o tułaczach, przeto przynależność jej do gminy Bestwina jest zupełnie nieuzasadniona — tembardziej wobec tak wysokich kosztów, wynoszących 609 K.

Dlatego też gmina Bestwina uprasza usilnie, ażeby koszta te zostały przyjęte na fundusz krajowy.

Ja zaś zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o uwzględnienie tej petycyi. Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisyi budżetowej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1413. L. s. 1730. Janicka Michalina, wdowa po nauczycielu ludowym, p. p. Tomaszewskiego o podwyższenie jej pensyi — do komisyi szkolnej.

1414. L. s. 1742. Gmina miasta Wieliczki, p. p. Karola Czecza o utworzenie szkoły średniej — do komisyi budżetowej.

1415. L. s. 1743. Gmina miasta Pustków p. p. Stapińskiego w sprawie niszczenia lasów — do komisyi gospodarstwa krajowego.

1416. L. s. 1744. Węglarz Franciszek w Mszanie p. p. Tomaszewskiego uprasza o zapomogę z powodu powodzi — do komisyi budżetowej.

1417. L. s. 1745. Polskie towarzystwo Sokół w Skałacie p. p. Pinińskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

1418. L. s. 1746. Mieszkańcy gminy Płotycz, Widelka, Skołyszyn, Zaborów, Książnice, Siemianówka, Suchorzów, Iwla i Damacyny p. p. Stapińskiego przeciw projektowanej ustawie drogowej — do komisyi drogowej.

1419. L. s. 1747. Gminy Książnice, Budzyn, Trzesówka, Alfredówka, Siemianówka, Bachórz, Kościelniki, Domacyn, Suchorzów, Toki, Swierczków, Iwla, Rzepienik i Bażanówka p. t. p. przeciw ustawie łowieckiej — do komisyi administracyjnej.

1420. L. s. 1748. Obszar dworski: Starogród, Tuturkowice, Cieląż, Uhrynów, Dłużnów; gminy: Liski, Wyżłów, Kościaszyn, Dłużniów, Winniki, Chłopiatyn, Zniatyn, Sulimów, Przewodów, Steniatyn, Switarzów, Skomorochy, Ilkowice, Ulwówek, Horodłowice i Konotopy p. p. Wincentego Kraińskiego w sprawie c. k. Sądu obwodowego w Sokalu — do komisyi prawniczej.

1421. L. s. 1753. Rada miasta Gródka p. p. Kolischera o założenie gimnazyum — do komisyi szkolnej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Kolischer.

Udzielam mu głosu.

P. **Kolischer.** Wysoki Sejmie!

Miasto Gródek jeszcze za czasów Rzeczypospolitej Polskiej miało przywileje i było miastem o wyższej kolturze.

Ludność miasta Gródka utrzymała się pod względem rolniczym i przemysłowym dotychczas niezależnie, jest zapobiegliwą i inteligentną.

Żądza kształcenia się, która się szerzy w całym kraju, nie może być w Gródku tak zaspokojoną, jakby to wypadało, a to z tego powodu, ponieważ ludność tamtejsza nie ma środków na to, ażeby w czasach obecnej drożyzny wysyłać dzieci do szkół średnich, gdzie dotychczas można t. j. do Lwowa lub do Przemyśla.

W ogóle w kraju małe miasta, które mają więcej charakter miejski, powinne być w szkolnictwo więcej uposażone. Ogromna ilość studentów, którzy uczęszcz ją do szkół lwowskich lub przemyskich, tamują tylko edukacyę, ponieważ szkoły te są i tak już bardzo przepełnione.

Dlatego potrzeba w kraju rozszerzyć szkolnictwo na miasta mniejsze. Gródek ma zresztą przeszło 12.000 mieszkańców, a z pomiędzy mniejszych miast austryackich nie ma poprostu miasta, któreby licząc 12.000 mieszkańców nie miało szkoły średniej.

Dlatego tak miasto Gródek, które jest miastem handlowem jak i okolica uważają za konieczne założenie szkoły średniej a mianowicie gimnazyum w Gródku.

Otóż ja polecam tę petycyę m. Gródka wobec Wysokiego Sejmu i proszę pod względem formalnym o odesłanie jej do komisyi szkolnej.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

1422. L. s. 1754. Gm. Łękawica przez posła Filipa Włodka o zapomogę na budowę kościoła — do komisyi budżetowej.

Marszałek. Do tej petycyi zażądał głosu p. Filip Włodek.

Udzielam mu głosu.

P. **Filip Włodek.** Wysoki Sejmie!

Petycya wniesiona z parafii Łękawica zasługuje na poparcie z mojej strony. Parafia ta liczy około 3.000 osób, a kościółek tak maleńki, że się w nim zmieści zaledwie 400 osób, z powodu tego wiele osób nie chodzi do kościoła.

Aby tej biedzie zaradzić, komitet parafialny postanowił kościół zrestaurować i powiększyć, jednakże parafianie niesą w stanie temu podołać, gdyż w roku zeszłym wybudowali nową stajnię kosztem 6.000 kor. odrestaurowanie kościoła — jak wykazują plany i kosztorys — będzie kosztowało 20.000 kor. Komitet budowy posiada dopiero 12.000 kor.

W tym celu udaje się z pokorną prośbą do Wysokiego Sejmu o zapomogę w formie jednorazowego datku na odrestaurowanie kościoła w Łękawicy.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tej petycyi do komisyi budżetowej, z prośbą o przychylne załatwienie.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytaniu wniosku p. Kleskiego o założenie w Kołomyi składu drzewa opałowego z lasów rządowych. (**Aleg. 136**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Kleski.

P. **Kleski.** Wysoki Sejmie! Rok rocznie wzmagająca się drożyzna drzewa opałowego, która w tym roku była już formalną klęską dla ubogich mieszkańców miasta Kołomyi, zniewoliła zarząd miasta do szukania środków zaradczych. W tym celu zwrócił się magistrat do c. k. Dyrekcyi domen i lasów z prośbą o założenie rządowego składu drzewa opałowego — kilkakrotne podania jak też osobiste interwencye nie odniosły skutku a spotykały się zawsze ze stanowczą odmową, motywowaną tem, że skład taki się nie rentuje i że mieszkańcy m. Kołomyi mają możność zaopatrywania się w drzewo w sąsiednich składach zarządów lasów i domen.

O ile pierwszy motyw jest bezpodstawny, gdyż trudno z góry przesądzać rentowności takiego składu, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że Kołomyja konsumuje rocznie około 40.000 m^3 drzewa, o tyle drugi motyw jest zupełnie iluzoryczny. Sąsiednie zarządy lasów sprzedają rok rocznie cały swój zapas drzewa opałowego w drodze licytacyi handlarzom i spekulantom, w składach zaś swoich utrzymują tak małe zapasy drzewa, że tylko bardzo mała część mieszkańców i to protegowanych może się zaopatrzyć w drzewo opałowe. Rzecz naturalna, że handlarze wykupiwszy drzewo w całej okolicy, i mając niejako monopol, śrubują ceny do niemożliwych granic, drzewo zaś, które dostarczają, pod względem jakości i miary nie dorównuje zupełnie drzewu z rewirów rządowych. Jako miarę tego wyzysku pozwolę sobie przedstawić fakt, że w mieście Horodence, oddalonem od Kołomyi o jakich 50 km. a położonem w okolicy zupełnie bezleśnej, gdzie taki skład drzewa rząd utrzymuje, drzewo jest o wiele tańsze, aniżeli w Kołomyi, otoczonej wokoło tysiącami morgów lasów skarbowych.

Aby więc mieszkańców uchronić przed wyzyskiem, aby im dać możność nabywania drzewa o każdej porze roku i pod względem miary i jakości dobrego, aby wreszcie stworzyć regulator cen targowych drzewa opałowego, stawiam ten

wniosek i proszę pod względem formalnym o odesłanie go do komisyi gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania, Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Kleskiego o utworzenie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi. (**Aleg. 137**).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Kleski.

P. **Kleski.** Wysoki Sejmie! Już w r. 1904 na sesyi sejmowej ówczesny poseł m. Kołomyi śp. Witosławski postawił wniosek na utworzenie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi.

Jakkolwiek miarodajne czynniki uznały konieczność takiego zakładu, to jednak sprawa dotąd pomyślnie nie została załatwioną.

Ja wznawiam ten wniosek i ograniczę się tylko do wykazania w krótkości że seminarym takie we wschodniej części kraju jest konieczne i że najodpowiedniejszą miejscowością jest miasto Kołomyja.

W całym kraju mamy tylko 3 seminarya nauczycielskie żeńskie. Od Lwowa aż do granic Bukowiny nie ma ani jednego takiego zakładu a wielka ilość uczenic kończących szkoły wydziałowe i pragnących poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, nie ma też tej możności z powodu zbytniego oddalenia, jak i też przepełnienia istniejących seminaryów.

Geograficzne położenie Kołomyi jako największego miasta na kresach, otoczonego wielkiemi okręgami szkolnemi powiatu horodeńskiego, śniatyńskiego, peczeniżyńskiego i kossowskiego, w których jak statystyka wykazuje, około 17.000 uczenic pobiera naukę szkolną, wskazuje, że miasto to jest miejscowością najodpowiedniejszą dla utworzenia seminaryum nauczycielskiego żeńskiego.

W samej Kołomyi 40—50 uczenic kończąc szkołę wydziałową pięcioklasową i prawie wszystkie bez wyjątku przyjmują posady nauczycielek nadetatowych, powiększając w ten sposób zastęp nauczycielek nieukwalifikowanych, podczas gdy brak sił kwalifikowanych dotkliwie odczuwamy.

Już ta sama ilość wystarczałaby dla zapewnienia frekwencyi dla takiego seminaryum, nie mówiąc o napływie z miast sąsiednich.

Gmina miasta Kołomyi ponosi na cele szkolnictwa znaczne ofiary i jest gotową ponieść dalsze, byle córkom swoich mieszkańców dać możność dalszego kształcenia się w zawodzie nauczycielskim. Poszczególnione okoliczności zniewalają mnie do postawienia tego wniosku. Pod względem formalnym proszę o odesłanie go do komisyi szkolnej.

Marszałek. Rozprawa pod względem formalnym otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Brunickiego o zmianę §. 57. ustawy polowej. (**Al. 138**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Brunicki.

P. **Brunicki.** Wysoki Sejmie!

Uzasadnienie mego wniosku będzie krótkie, bo sprawa wydaje mi się zupełnie jasną; ograniczę się zatem do kilku słów. Idzie o zmianę przepisu §. 57. ustawy polowej z 17. lipca 1876, który dotyczy kar za wyrządzanie szkód polnych. Jak zapewne Panom wiadomo, kary pieniężne czyli grzywny za różne przestępstwa wpływają przeważnie do funduszu ubogich dotyczących gmin i tak: grzywny za przekroczenia policyi miejscowej, ustawy drogowej, ustawy o rybołowstwie, i łowieckiej; inne zaś jak kary za przekroczenia ustawy lasowej i wodnej, wpływają do funduszu kultury krajowej. Jedyny wyjątek stanowi przepis §. 57. ustawy o ochronie własności polowej, który postanawia, że kary za przestępstwa polowe wpływają do funduszu pożyczkowego tej gminy, w której to przestępstwo zostało popełnione. Nie wiem, jakie motywa w swoim czasie przemawiały za tem wyjątkowem postanowieniem, wiem jednak z doświadczenia, że ono tylko bardzo rzadko może mieć zastosowanie z tej prostej przyczyny, że kasy pożyczkowe gminne istnieją w bardzo niewielu gminach, a stają się coraz rzadszemi wobec rozwoju kas Raiffeisena, które jako stojące pod protektoratem Wydziału krajowego mają daleko lepsze warunki i rzeczywiście rowijają się nader pomyślnie. To też gminy same nieraz nie wiedzą, na

jaki cel kary za przestępstwa polowe mają być użyte i dlatego albo wypłacają je poszkodowanemu, albo oddają je na cele kościelne czy cerkiewne, albo też kary te przepadają bez śladu, jednem słowem sposób ich użycia jest zupełnie niewłaściwy i nie odpowiada ustawie. Zdaje mi się zatem, że byłoby wskazane, ten przepis ustawy zmienić o tyle, aby kary pieniężne za przestępstwa polowe tak, jak przeważnie wszystkie inne wpływały do funduszów ubogich w tej gminie, w której to przestępstwo zostało popełnione. Jestto tem bardziej uzasadnione, że jak wiadomo fundusze ubogich w naszych gminach są nader szczupłe i nigdy nawet nie wystarczają na pokrycie wzrastających wydatków na utrzymanie miejscowych ubogich.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza na odesłanie wniosek p. Brunickiego do komisyi prawniczej, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza z projektem ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych. (**Al. 139**).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos JE. p. Abrahamowicz.

P. **Abrahamowicz.** Świadomy rozlicznych i trudnych zadań, które Sejm ma w ciągu bieżącej sesyi do spełnienia, pomny na krótkość czasu, który wogóle Sejmom krajowym dany jest do rozporządzalności, zresztą mając sposobność przemawiania i dania wyjaśnień przy drugiem czytaniu nad wnioskiem przezemnie uczynionym, pozwolę sobie tylko wskazać na jego myśl przewodnią i zasady, które już w drukowanem uzasadnieniu wniosku są wyrażone i prosić Wysoką Izbę, aby pod względem formalnym zechciała go przekazać do załatwienia komisyi administracyjnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej o krajowym funduszu sierocym. (**Al. 140**).

Sprawozdawca poseł Maiss ma głos.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym funduszu sierocym przyjmuje Sejm do wiadomości;

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia od roku 1907 całorocznych odsetek od kapitalizowanej dotąd sumy 250.000 K na utrzymanie i wychowanie ubogich sierót, tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych;

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierot, dzieci zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, czyby z funduszów gmin pochodzących z grzywien karnych tego rodzaju instytucye powstawać mogły;

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby — ze względu, że ustawa z dnia 3. czerwca 1901 Dz. u. p. Nr. 62 przestaje obowiązywać z końcem roku 1910, przedłożył możliwie jak najrychlej Radzie państwa nowy projek ustawy o przekazaniu krajom nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych po upływie roku 1910, a to w tym kierunku, iżby wszystkie z końcem roku 1910 urosłe nadwyżki z obrotu — po zatrzymaniu odpowiedniej rezerwy — a następnie corocznie nadwyżki przekraczające tę rezerwę, były w całości przekazywane krajom.

Sprawozdaniem tem załatwioną została także petycya Towarzystwa opieki nad sierotami we Lwowie do l. 450.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Maryewski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. **Maryewski**. Sprawozdanie Wydziału krajowego i komisyi może nas w zupełności zadowolić pod względem administracyi tych funduszów, które przekazują kasy sieroce do dyspozycyi Wydziału krajowego.

Z uznaniem należy podnieść, że w roku ubiegłym znacznie większa ilość sierot znalazła zaopatrzenie, bo przeszło 408, tak, że cały dochód z tego źródła płynący na utrzymanie tych sierot został wydany, a jeżeli co możnaby zarzucić, to tylko nierównomierne opłaty w stowarzyszeniach zajmujących się opieką sierocą, bo kiedy niektóre przytuliska liczą tylko po 10 i 15 K inne liczą po 30 K za utrzymanie a nawet wyżej.

Jednak nie leży to ani w zakresie ani mocy Wydziału krajowego, aby żądane opłaty zmienić. Toby tylko wskazywało, że założenie zakładu krajowego dla sierót byłoby pożądane, z praktyki bowiem wiemy, że utrzymanie większej ilości dzieci albo młodzieńców, jak to wykazują tabele w podobnych prowincyach austryackich, nie przenoszą 1 korony dziennie.

Jak długo takiego zakładu nie będzie, musimy z wdzięcznością uznać, że zakłady, które tylko mają przyjmować sieroty i przychodzą w pomoc dobroczynności publicznej, również otwierają bramy dla sierót wspieranych przez kraj.

O ile jednak zgadzam się w zupełności ze sprawozdaniem Wydziału krajowego, to niemógłbym się zgodzić, żeby sprawa opieki nad sierotami obracała się tylko w granicach dochodów, jakie są przekazywane przez kasy sieroce.

Jak z wykazów Wydziału krajowego widzimy, liczba biednych niezaopatrzonych i zaniedbanych sierót wynosi przeszło 40.000.

Jestto tak wielka ilość, że nie wolno nad nią przejść z lekkiem sercem do porządku dziennego. Zrozumiały to już państwa na zachodzie i Francya w ostatnich dziesiątkach lat wydała 9 ustaw odnoszących się do opieki nad sierotami; tak samo postępują Anglia, Prusy a w ostatnich czasach w r. 1901 i Węgry uregulowały u siebie sprawę sierocą przenosząc obowiązek opieki nad sierotami z gmin i powiatów na kraj.

I rzecywiście jest słuszne, żeby opieką nad młodocianemi sierotami i dziećmi nie powiaty, nie dobroczynność prywatna lecz kraj się zajął, bo jeżeli opiekę nad starcami nad grobem stojącymi i kalekami można pozostawić czynnikom prywatnym, to nie można tego uczynić z opieką nad 40.000 sierót, które mają być w przyszłości obywatelami kraju, nie wolno ich powierzać jednostkom, które zresztą i tak tej opiece sprostać nie mogą, bo nie mają na to odpowiednich funduszów.

Jak widzimy ze sprawozdania z tej liczby młodzieży według wykazów Wydziału krajowego zaledwie 8.000 znajduje zaopatrzenie.

Ale możnaby modyfikacyę tej cyfry przeprowadzić, bo z zakładami sierocymi połączono ochrony, ale mojem zdaniem ochrony nie są tymi zakładami, które się opiekują sierotami, bo tam uczęszczają nietylko sieroty niezaopatrzone ale i dzieci biednych rodziców, które tylko chwilowo potrzebują opieki.

Jeżeli się więc tę cyfrę 8.000 zredukuje i odejmie te dzieci, które uczęszczają do ochron i internatów, zobaczy się, że właściwie tylko 4—5.000 sierót znajduje zaopatrzenie, reszta blisko 35.000 jest poprostu zostawiona na łaskę bożą, bo opieka, którą mogą nad niemi rozciągnąć gminy i powiaty równa się prawie zeru. Przyjrzyjmy się, jak wygląda opieka w gminach wiejskich.

Niezaopatrzoną sierotę w ten sposób przyjmuje się do opieki, że odsyła się ją od jednej chałupy do drugiej, gdzie ona chwilowo znajduje pomieszczenie. Lecz pytam, czy dziecko może się w ten sposób do kogolwiek przyzwyczaić, pokochać go, czy charakter i uczucie tego dziecka mogą się wyrobić?

Wszakżeż to nędzarz w łachmanach, który włóczy się po wsiach i nigdy nie wyrośnie na obywatela. A jak jest w miastach? Miasta tylko wtedy mają obowiązek opiekowania się nad sierotami, jeżeli się wykaże ich przynależność do tych miast, ale wszyscy wiemy, jak trudno jest dojść, do jakiej gminy należy pewien osobnik a cóż dopiero, do jakiej gminy należy i gdzie używa prawa swojszczyzny sierota. Cały szereg biednej dziatwy w mieście szuka zarobku albo jałmużny, a jeżeli to jej nie wystarczy, oddaje się kradzieży a przytuliskiem jej są albo sień albo schody! Możecie sobie Panowie wyobrazić, co z takiego młodzieńca wyróść może: oto albo złodziej albo prostytutka. Sprawy zaopatrzenia sierot nie możemy zostawiać prywatnej dobroczynności, na-

wet opiece gmin, które są na to za słabe, lecz obowiązkiem kraju jest, aby jeżeli zajmuje się innemi działami ustawodawstwa a więc bierze w opiekę handel, przemysł, rolnictwo i t. d., aby również opiekę nad sierotami uregulował ustawą krajową, wyznaczył dla nich domy, gdzieby znajdowały przytułek. Wprawdzie ustawodawstwo austryackie pod tym względem już dawno przewidywało tak w kodeksie cywilnym jak karnym zaopiekowanie się sierotami, i zdawałoby się, że w kraju naszym nie ma sierot bez opieki, bo rzeczywiście dla każdego sieroty wyznacza się opiekuna, lecz ten ma oddać biedaka do domu sierot a fundusze powiatowe i krajowe mają go zaopatrzyć.

Słuszna to uwaga, że kraj całego ciężaru na siebie wziąć nie może, lecz przy dobrej woli i dokładnem zbadaniu sprawy, przy współudziale gmin i powiatów możnaby rzecz w sposób właściwy uregulować, ale nie w ten sposób, jak proponuje komisya administracyjna, ażeby z funduszów powiatowych, grzywien sądowych i politycznych, budować domy powiatowe. Najpierw zwrócę uwagę, że grzywny wpływające do kas gminnych i powiatowych, przeznaczone są nietylko na sieroty, ale na fundusz kalek, ubogich i t. d. Możnaby więc użyć części tych dochodów na utrzymanie sierot w domach krajowych, a następnie subwencya rządowa i krajowa mogłaby rzeczy tej koniec położyć.

Tu zwrócę się do naszego budżetu krajowego. Wynosi on około 30,000.000 K. wszystkie rubryki są bardzo dobrze zaopatrzone. Ileż wydaje Galicya na zaopatrzenie ubogich, sierot i kalek? W 1905. roku 96.000 koron, a w 1906. wydano 100.000 koron czyli 50 000 złr. W obec ludności 8.000.000 i liczby 40.000 sierot, jest to kwota za mała.

Nie sprzeciwiając się sprawozdaniu, owszem podnosząc z uznaniem tak sprawozdanie Wydziału krajowego jak komisyi administracyjnej, pragnąłbym jednak, aby Wydział krajowy zbadał, czy ustawodawstwa państwowego nie możnaby zastąpić ustawodawstwem krajowem ze względu na szczególne nasze stosunki pod względem wyznań i narodowości, i sprawę raz ostatecznie uregulować.

Dlatego, zamiast punktu 4. projektowanej rezolucyi, stawiam rezolucyę następującą:

(*czyta*).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę stworzenie domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót niezaopatrzonych i dzieci zaniedbanych i na zaniedbanie skazanych, jako zakładów krajowych.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy, czyby nie należało zmienić postanowienia ustawy o swojszczyźnie z dnia 3. grudnia 1863. Nr. 105. Dz. p. p. i ustaw przekazujących grzywny polityczne i sądowe na miejscowe fundusze ubogich w tym kierunku, aby gminy od obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania ubogich i niezaopatrzonych dzieci, aż do 14. roku życia zostały zwolnione a obowiązek ten przeszedł na fundusz krajowy, który na pokrycie wydatków z tem połączonych ma partycypować w poborze wszelkich grzywien politycznych, sądowych i gminnych. Skończyłem.

(*Brawa i oklaski*).

P. **Buynowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski**. Wysoka Izbo!

Sprawa będąca na porządku dziennym, jest niewątpliwie pierwszorzędnej wagi, skoro zabierają w dyskusyi głos przedstawiciele wszystkich klubów, co nie bywa u nas tak często w zwyczaju.

Zgadzam się z kol. Maryewskim, że opieka nad sierotami w kraju naszym jest bardzo niedostateczną. Opieka wykonywa się tam, gdzie dla sierot jakiś majątek pozostał, jeśli sierota jest jednak bez majątku, to opieka ogranicza się do bardzo skromnych rozmiarów, t. j. że sędzia wzywa kogoś i często zmusza, ażeby podpisał się na protokole, że będzie opiekunem lub współopiekunem.

Jednak patrzeć na te stosunki przez szkła zbyt czarne, byłoby niewłaściwem. P. Maryewski opiera się na wykazach zawartych w sprawozdaniu Wydziału kraj. Nie będę nużył Wys. Izby wieloma datami, przytoczę tylko dwie cyfry, jedną ze wschodniej, drugą z zachodniej Galicyi na dowód, jak mało można na tych datach polegać. W powiecie sądowym liskim wykazano 687 sierót, potrzebujących zaopatrzenia, a w powiecie sądowym sanockim 20. Jeśli weźmiemy, że Sanok sam jest większem miastem i ma więcej sierót, niż 20, to muszę przyjść do przekonania, że cyfry te nie dają wyobrażenia o liczbie sierót, które potrzebują zao-

patrzenia. Inne cyfry: Limanowa wykazała 1334 sierót, a Mszana dolna, obok położona i w mało co różnych stosunknch 33; albo powiat pilzneński wykazał 11, a obok leżący mielecki 915.

Są to więc cyfry, poprostu wzięte z powietrza, a właściwie mówiąc, bo zarzut ten byłby może niesprawiedliwy, powstały w ten sposób, że w niektórych sądach, gdzie wykazano cyfry mniejsze, sędzia wziął rzecz skrupulatnie i przeczytawszy akta spadkowe, polecił zestawić liczbę sierót potrzebujących istotnie zaopatrzenia — i to są cyfry prawdziwe; w innych zaś powiatach (i to w przeważnej części) poprostu pomocnik kancelaryjny wypisał z ksiąg sierót wszystkie sieroty, jakie są w powiecie. Na podstawie takich wykazów więc nie możemy mieć dokładnego wyobrażenia i sądzę, że cyfry p. Maryewskiego są przesadzone.

(P. **Maryewski**. To nie moje cyfry!).

Ja też to przyznałem, ale te cyfry były przez kolegę przytoczone. Otóż na podstawie takich cyfr nie można czynić zarzutów.

Wiadomo, że budżet krajowy nie zdoła wytrzymać już dalszego naporu, i sądzę, że rezolucya, którą proponuje p. Maryewski, nie odpowiedziałaby nadziejom, którebyśmy do niej przywiązywali. Mnie wydaje się najodpowiedniejszą rezolucya 4. komisyi, która wzywa Rząd, ażeby resztę nadwyżek kas sierocych odstąpił Wydziałowi krajowemu, i jeżeli Rząd temu uczyni zadość, w takim razie będą mogły nasze sieroty z funduszu sierocego otrzymać dostateczne utrzymanie.

Popieram zatem wnioski komisyi.

P. **Stojałowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stojałowski.

P. **Stojałowski**. Zupełnie zgadzam się z p. Maryewskim, że kwestya zaopiekowania się sierotami należy do najważniejszych kwestyi społecznych, i przeto w tej sprawie coś stanowczo i zaraz zrobić się musi. Jeżeli kol. Buynowskiemu cyfra 40.000 sierot na cały nasz kraj wydaje się przesadzoną, to mnie, o ile mogę pomiarkować, znając stosunki w kraju, ona raczej wydaje się za małą i z pewnością znajdzie się w kraju więcej niż 40.000 dzieci, które koniecznie potrzebują opieki z funduszów krajowych.

Otóż, chociaż wiem, że fundusz krajowy jest, jak powiedział p. Buynowski pod naporem, to jednak sądzę, że kwestya sierot byłaby pilniejszą, aniżeli wszystkie inne, niż n. p. kwestya nauczycieli, dla których przecież wynalazło się pod jakimś naciskiem 3,400.000 K.

Zdaje mi się, że te sieroty, chociaż nie podnoszą takiego krzyku, któryby aż do Sejmu dolatywał, są jednak w daleko większej nędzy i niebezpieczeństwie. I tu nie można zwlekać lub sądzić, że sprawę możemy pozostawić długiemu badaniu.

Jest już pewien początek, więc potrzeba koniecznie na podstawie już danej, tę sprawę rozwijać, i dążyć, ażeby nie było ani jednej sieroty pozostawionej bez opieki lub zdanej na łaskę, a prawdę mówiąc na poniewierkę między ludźmi.

Chodzi mi o to tem bardziej, że nieustannie działamy w tym kierunku i na licznych zgromadzeniach między rzeczami pożytecznemi, które ten Sejm zdziałał, podnosiliśmy kwestyę zaopatrzenia sierot i w każdej takiej wiosce, gdzie było zgromadzenie, znalazło się kilka sierot, które potrzebują pomocy z funduszu sierocego. Otóż, gdyby po tem wszystkiem teraz miała nastąpić jakaś przerwa i utrudnienia, to wyglądałoby tak, jak gdyby Sejm robił coś połowicznie a potem ustępował albo nie zabierał się z całą szczerością do sprawy.

Sądzę, że bardzo na rękę w tym względzie działają rady opiekuńcze, zakładane przez sądy, i myślę że zdanie w sprawozdaniu, że „należy pozostawić uznaniu i ocenieniu Wydziału krajowego o ile się ma z temi towarzystwami opieki nad sierotami porozumiewać“ jest za mało stanowcze. Jabym to zdanie opuścił i kategorycznie powiedział: niech Wydział krajowy stanowczo wejdzie na drogę porozumiewania się z temi towarzystwami. Do takich rad opiekuńczych należą naczelnicy gmin, duszpasterze każdego wyznania, sądownicy, więc w każdym razie trzy czynniki, które sprawę gruntownie zbadać mogą. I dlatego Wydział krajowy musi i powinien wejść w porozumienie z temi radami opiekuńczemi, aby mógł sprawę opieki uregulować tak, iżby żadnej sieroty bez zaopatrzenia nie było w kraju.

Jest tych sierot w każdym razie o wiele mniej, niż innych, którzy do Sejmu pukają o zaopatrzenie. Gdy powiedziano, że idzie armia 11-tysięczna, to dla tej armii coś się znalazło; tu jest armia

wprawdzie 40.000, która ma jednak bardzo skromne wymagania, ponieważ, jak Wydział krajowy przedstawia, utrzymanie sieroty wynosi zaledwie 213 kor. Sądzę, że ta armia niemowląt i sierot przedewszystkiem musi być zaopatrzoną.

W rezolucyi trzeciej powiada komisya, ażeby Wydział porozumiał się z Wydziałami powiatowymi i wziął pod rozwagę, czyby z funduszów gmin, pochodzących z grzywien karnych mogły powstawać instytucye tego rodzaju. Mnie się zdaje, że ta rezolucya w tem brzmieniu, jak nam tu przedłożono jest całkiem bezprzedmiotowa, bo tej rzeczy nie trzeba badać, tylko znać troszeczkę sprawę, ażeby z góry wiedzieć, że z funduszu grzywien takie instytucye powstawać nie mogą. Co tu jest do badania, kiedy rzecz ta jest notorycznie znaną.

Te fundusze z grzywien są tak szczupłe, że o powstawaniu takich zakładów mowy być nie może, więc ja niewiem, czy w ogólności przedkładanie takiej bezprzedmiotowej rezolucyi miałoby — przepraszam że się tak wyrażę — jakiś sens, ażeby Wydział krajowy badał to, o czem wszyscy wiedzą, że jest niemożliwe do wykonania. Możliwem jest tylko to, co powiedział p. Maryewski, ażeby fundusz krajowy przyszedł w pomoc powiatom, ażeby one te szczupłe i marne swoje fundusze połączyły dla utworzenia takich instytucyi. Jestem stanowczo za tem i to na podstawie licznych uchwał zgromadzeń ludowych, żeby nie tworzyć zakładów krajowych, tylko zakłady powiatowe i ażeby te zakłady powstawały w każdym powiecie.

Tak jak mamy w każdym powiecie szpitale dla chorych, tak powinna być w każdym powiecie jakaś ochrona dla dzieci i dla sierot i zupełnie godzę się na jego rezolucyę, że te instytucye powinny być o tyle krajowe, że fuudusz krajowy musi się przyczyniać do ich utrzymania i nadzór nad niemi musi prowadzić Wydział krajowy tak, jak prowadzi nad szpitalami. Ale nie możemy żądać, aby to się stało z funduszu grzywien, czy jakich innych kar.

Tak samo godzę się na rezolucyę czwartą i popieram ją usilnie, ażeby od Rządu zapewnić sobie to, że te fundusze i nadal w całości będą przekazywane krajowi, bo gdyby się po roku 1910 to urwało, byłoby rzeczywiście więcej rozgoryczenia niż pożytku z tego, co się w tych krótkich latach robi.

Dlatego może się p. sprawozdawca zgodzi — zostawiam to jego ocenieniu — aby tę trzecią rezolucyę jakoś tak sformułować, ażeby zawierała pewne wskazówki, a nie coś takiego, co zupełnie nie staje się bezprzedmiotowem.

Na końcu muszę tylko p. referentowi i Wydziałowi krajowemu podziękować, że się tą sprawą tak gruntownie zajęli, że nareszcie wiemy, ile mniej więcej sierot mamy, gdzie i jakie są instytucye, Jest zatem dobra podstawa, aby tę sprawę pchać coraz bardziej na dobre i pożądane i konieczne tory. — Skończyłem.

P. **Filip Włodek**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Filip Włodek.

P. **Filip Włodek**. Wysoki Sejmie!

W sprawozdaniu komisyi administracyjnej jest w ustępie trzecim powiedziane:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierot, dzieci zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, czyby z funduszów gmin pochodzących z grzywien karnych tego rodzaju instytucye powstawać mogły.

Jako członek Rady powiatowej od kilku lat, mam dokładne wiadomości o tem. Kiedy ś. p. Foryst chciał tę rzecz zaprowadzić, aby z funduszu grzywien założono jakiś szpitalik albo domek przytułku w Tarnowie, wszyscy wójcia byli niezadowoleni i żądali, aby kwoty z grzywien pozyskane oddawano gminom na rzecz miejscowych ubogich, gdyż trafia się, że niektóre gminy mają dwu, trzech lub ośmiu nawet takich biedaków, którzy koniecznie potrzebują wsparcia. Jednemu potrzeba np. na buty, lub trafi się, że trzeba sprawić biedakowi pogrzeb chrześcijański.

Wszystkie te grzywny, które są w Radzie powiatowej, gminy mają na książeczkę ulokowane i jeśli Rada gminna uchwali, gminy je pobierają. Konieczną jest rzeczą, aby te grzywny jak dotychczas, i nadal były pobierane; bo szlachetnie jest opiekować się małemi dziećmi, ale są wypadki, że małe dziecko prędzej może znajdzie wsparcie, bo wezmą je np. ludzie nie mający potomstwa, gdy tymczasem gorzej jest ze starymi, którzy sobie zupełnie rady dać nie mogą.

Z tych powodów wnoszę, aby punkt 3. wniosków komisyi skreślić tak, aby

fundusz grzywien pozostał nadal tak jak był dotychczas używany.

(*Brawa*).

Marszałek. Podaję wniosek p. Filipa Włodka na opuszczenie trzeciego punktu wniosków komisyi do poparcia.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść.

(*Dostateczna liczba*).

Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk**. Zabierając głos przy sprawozdaniu komisyi administracyjnej w sprawie funduszu sierót, nie chcę krytykować całego tego sprawozdania dlatego, że już poprzedni mowcy wypowiedzieli swą krytykę w dodatnim i ujemnym kierunku.

Ja chę tak samo jak p. Filip Włodek zwrócić tylko uwagę na punkt trzeci tego sprawozdania, albowiem trzeba wiedzieć, że fundusze tych pojedyńczych gmin nie są znów tak bardzo wielkie, zatem nie można się łudzić, żeby z tych funduszów karnych można było budować powiatowe szpitale. Zresztą trzeba mieć na uwadze, że nietylko mamy sieroty, ale różne kaleki i inne różne potrzeby do zaopatrzenia ubogich, co jest obowiązkiem dla gmin już z tytułu przynależności takiego ubogiego lub kaleki do gminy. Otóż nie jest wskazane, żebyśmy takie powiatowe szpitale po gminach wiejskich budowali z tych funduszów tem bardziej, że same gminy bezwarunkowo na to by się nie zgodziły, gdyż gminy mając jakiś fundusz przy Wydziale powiatowym, musiałyby ten fundusz dać na postawienie tego pewnego szpitaliku w innej gminie. Otóż konsekwencyą tego byłoby, że fundusz z każdej dotyczącej gminy byłby zaangażowany na budowę szpitalika jakiegoś w pewnej gminie, ale korzyść byłaby nadto mała, bo taki powiatowy szpitalik gdzieś na wsi postawiony, nie mógłby spełnić zadania swego w obec całego powiatu, gdyż nie mógłby pomieścić wszystkich tych kalek z całego powiatu i chorych, którzy koniecznie zaopatrzenia potrzebują.

Dlatego zgadzam się z największą przyjemnością na wniosek p. Filipa Włodka i popieram go najusilniej, ażeby cały punkt trzeci wniosków komisyi skreślić zupełnie.

P. **Bojko**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bojko.

P. **Bojko**. Wysoka Izbo!

Ja również jak poprzedni mowcy pochwalam sprawozdanie Wydziału i komisyi z wyjątkiem trzeciego ustępu wniosków, przeciwko któremu stanowczo zastrzedz się muszę.

Petrzeba być koniecznie wójtem na wsi i mieć takie fundusze do dyspozycyi, jakie nasi wójtowie mają, i tyle nieszczęśliwych ubogich do zaopatrzenia, co oni mają, a wtedy doszłoby się do innego przeświadczenia. To wszystko, co powiedzieli pp. Kramarczyk i Filip Włodek jest prawdą rzeczywiście, ale jeszcze inna rzecz jest prawdą. Nie dawniej jak dziś w komisyi gminnej traktowaliśmy sprawę podobną, która bardzo się często odbija na kieszeni Zwierzchności gminnej. Mianowicie trafia się nieraz, że zachoruje gdzieś za granicą czyli w mieście jakiem przynależny do którejkolwiek gminy i potrzeba płacić koszta leczenia, koszta szupasowania etc. Jeślibyśmy tedy gminom odebrali jeszcze te parę groszy z funduszu grzywien, z którego wójcia mają na pokrycie takich wydatków to co tym wójtom zostanie? Oto pieczęć gminna, starosta i marszałek, który jeśli jest wyrozumiały, to jeszcze chwała Bogu.

W ogóle zostanie niby to władza, która do dyspozycyi niema ani grosza na konieczne wydatki a zwłaszcza, aby ubogim bodaj najmniejszą pomoc dać mogła.

Wnoszę więc, (a nie jest to chyba żaden wniosek agitacyjny, tylko rzecz uczciwa i sprawiedliwa,) aby trzeci ustęp wniosków komisyi skreślić, i tak jak poprzedni, mowcy przeciw niemu głosować będę.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*.). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss**.

Prawdziwie pocieszającym jest objawem, że Wys. Izba tak serdecznie i szczerze tą sprawą sierot się interesuje.

Przy takiem zainteresowaniu się nie wątpię, że można mieć nadzieję, iż sprawa ta tak dla społeczeństwa ważna nareszcie pięknym i dobrym skutkiem zostanie uwieńczoną.

Niestety w trakcie całej akcyi odzywają się już głosy: nic gminy nie dadzą i niestety są to słowa reprezentantów gmin, w tym kierunku, że gminy z funduszów karnych nic nie dadzą, bo je na inne cele potrzebują.

Ja zasiadając cały szereg lat w Radzie powiatowej przyszedłem do wniosku, że są dziś Rady powiatowe, które są już na tej drodze, że chętnie chciałyby łącznemi siłami w powiecie stworzyć tu i ówdzie domy przytułku i niewątpliwie zrobić się to da, bo grzywny jakie wpływają przynoszą potrzebę i zalegają w kasach oszczędności powiatowych jak za przykład służyć może powiat bocheński.

Ale pomijam na razie tę rzecz a przystąpię do przemówienia p. Maryewskiego, około którego grupowały się tu wszelkie przemówienia poprzednich mowców.

Przemówienie p. Maryewskiego da się streścić w trzech punktach. Twierdzi p. Maryewski zgodnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego, że sierót, dzieci opuszczonych, zaniedbanych i na zaniedbanie narażonych jest w kraju przeszło 40.000 i że temi dziećmi czem rychlej zająć się należy, ażeby społeczeństwo obowiązkom swoim zadość uczyniło. Może to zestawienie przez Wydział krajowy nam podane do wiadomości nie jest takie, jakby być powinno, bo ośmielę się twierdzić, że tych sierot i dzieci zaniedbanych jest o wiele mniej, niż sprawozdanie podaje, gdyż na to wskazuje różnorodność odpowiedzi sądów różnych i różnorodność zapatrywań poszczególnych sędziów na tę sprawę.

Ale gdybyśmy przyjęli, że tych sierot jest 40.000. to licząc 8 kor. miesięcznie na utrzymanie jednej sieroty, potrzebywałby kraj na ten cel 4 miliony koron. Szanowny p. Maryewski żąda, żeby Wydział krajowy zbadał, czy nie dałyby się u nas pozakładać krajowe zakłady sieroce i wskazał przytem na takież zakłady krajowe względnie państwowe istniejące już we Francyi, Anglii i Węgrzech. Zapomniał jednak p. Maryewski dodać, że w tych krajach zakłady nie są ściśle krajowe względnie państwowe, bo na ich powstawanie składają się 3 czynniki a to: państwo w $^1/_3$ części, oraz dana prowincya i gmina również po $^1/_3$ części, nigdzie więc w tych krajach nie spycha się całego ciężaru na państwo, jakto chce mieć p. Maryewski. Wiemy ze sprawozdania Wydziału krajowego i z faktów ogólnie znanych, że Rząd ustawą przekazującą krajowi część funduszów z obrotów kas sierocych, przekazuje rocznie krajowi przeciętnie 67.000 kor.

Wiemy dalej, że w początkach powstania funduszu kas sierocych było na jego utrzymaniu 120 dzieci, dziś zaś jest na utrzymaniu tego funduszu 408 dzieci i że wydatek na te 408 dzieci wynosi 96.000 kor. a zatem niedobór wynosi 20.000 kor., dlatego też komisya postawiła rezolucyę objętą punktem drugim, którą Sejm ma pozwolić Wydziałowi krajowemu celem pokrycia tego niedoboru na pobieranie procentów od kapitalizowanej dotąd sumy 250.000 kor.

Jeżeli tak jest, to jakże można proponować Wydziałowi krajowemu, żeby badał, czyby się nie dały krajowe zakłady potworzyć, skoro żadnych na to nie ma funduszów. A wątpię, czy p. Maryewski zechciałby Wydziałowi wskazać jako źródło tych funduszów nakładanie nowych dodatków do podatków i nowych ciężarów, mamy jednak w odwodzie inne środki.

Mam nadzieję, że Rząd przyszedszy do przekonania, że jest jego obowiązkiem przyczyniać się do tego rodzaju spraw, całą nadwyżkę 1,979.547 kor. 09 hal., odstąpi krajowi. Gdyby ta moja nadzieja się urzeczywistniła, co jednak mogłoby nastąpić najdalej w r. 1910, wtedy dopiero wniosek p. Maryewskiego byłby zupełnie na czasie i na miejscu. Dziś jednak jest on przedwczesny i zrealizować się nie da — dla braku poprostu środków.

P. Maryewski żąda dalej, żeby zmieniono odnośne ustawodawstwo w tym kierunku, ażeby gminy mogły coś odstąpić na rzecz tych zakładów. Sądzę jednak, że to usuwa się z pod dyskusyi naszej, bo odnośne ustawy są ustawami państwowemi.

Możnaby więc co najwyżej wystosować wezwanie do Rządu, ażeby zmienił te ustawy w tym kierunku, jeżeliby były odpowiednie ku temu podstawy. Ja jednak takich podstaw dopatrzeć się nie mogę. Jeżeli chodzi o fundusze wpływające do gmin z grzywien sądowych czy politycznych, to rady gminne względnie miejskie mogłyby powziąć odpowiednie uchwały, które nadto muszą być zatwierdzone przez Wydziały powiatowe. Jeżeli zaś to uczynią, to odpadnie potrzeba zmienienia ustaw i wzywania o to Rządu.

P. Stojałowski powiada, że razi go ustęp w tekście sprawozdania, gdzie pozostawia się ocenieniu Wydziału krajowego, czy zechce się porozumiewać z Radami sierocemi i opiekuńczemi, — i żąda żeby Wydziałowi polecić to kategorycznie.

Zapomniał jednak p. ks. Stojałowski, że przed 2 laty doręczono mu jak i nam wszystkim regulamin wydany na polecenie Sejmu, w którym w §. 16. wyraźnie powiedziano, do kogo się ma Wydział krajowy odnosić po wyjaśnienia i t. p. w sprawach sierocych. Wtedy Rad sierocych jeszcze nie było. Skoro w międzyczasie zostały zaprowadzone, to Wydział krajowy sam najlepiej oceni, czy §. 16. należy zmienić w tym kierunku, żeby i Rady sieroce zostały w to wciągnięte.

Dlatego sądzę, że takie kategoryczne polecenie, jakiego żąda p. ks. Stojałowski, byłoby nie na miejscu.

Z tych wszystkich przyczyn uważam za wskazane prosić Wysoką Izbę, żeby rezolucye komisyi administracyjnej bez żadnej zmiany zechciała przyjąć.

A jeżeli niektórym pp. mowcom tak zawadza ustęp trzeci, to zwracam uwagę na brzemienie tegoż następujące

(*czyta*):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierot, dzieci zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, „czyby“ z funduszów gmin pochodzących z grzywien karnych tego rodzaju instytucye powstać mogły.

Wszak w tem nie ma żadnego kategorycznego polecenia, żeby gminy musiały coś dawać na ten cel.

Skoro jednak są już takie gminy, które mają odpowiednie fundusze do dyspozycyi i chcą przeznaczyć je na ten cel, to dlaczegoż mielibyśmy im w tem stawiać przeszkody?

Z przyczyn więc, które wyłuszczyłem, jak i z uwagi na to, że nie mam upoważnienia ze strony komisyi, by przyjąć tak daleko idący wniosek p. Maryewskiego, ponieważ wreszcie, jak powiedziałem, uważam go jako będący nie na czasie i nie na miejscu — za które to wyrażenie p. Maryewskiego przepraszam, — zmuszony jestem prosić Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisyi w brzmieniu przez komisyę proponowanem.

(*Brawa*).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*).

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym funduszu sierocym przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamnięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*).

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia od roku 1907 całorocznych odsetek od kapitalizowanej dotąd sumy 250.000 K na utrzymanie i wychowanie ubogich sierót, tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca P. **Maiss** (*czyta*):

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby sprawę stworzenia po powiatach w kraju domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót, dzieci zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych wziął pod rozwagę i zbadał, czyby z funduszów gmin pochodzących z grzywien karnych tego rodzaju instytucye powstawać mogły;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Co do tego punktu kilka posłów oświadczyło się za opuszczeniem go całkowitem, i jeden z posłów postawił nawet wniosek taki.

Wobec tego, że wniosek na przejście do porządku dziennego w dyskusyi szczegółowej jest nie dopuszczalny, a takiego wniosku w dyskusyi ogólnej nikt nie postawił, przeto poddam głosowaniu przedewszystkiem wniosek trzeci w brzmieniu proponowanem przez komisyę, a ci posłowie, którzy są mu przeciwni, będą mogli

dać wyraz swej woli przez głosowanie przeciw wnioskowi.

P. **Kramarczyk**. W sprawie formalnej proszę o głos.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk**. Ja postawiłem przecież wniosek o przejście do porządku dziennego nad 3) wnioskiem komisyi.

Marszałek. Właśnie co zwróciłem uwagę na to, że wniosek taki w dyskusyi szczegółowej jest niedopuszczalny. Można było tylko postawić w dyskusyi ogólnej wniosek przejścia do porządku dziennego nad wszystkimi wnioskami komisyi.

Jak jednak zaznaczyłem, posłowie przeciwni wnioskowi będą mogli wyrazić swą wolę przez głosowanie przeciw niemu. Ja zaś stwierdzę przytem także ilość posłów, którzy głosowali przeciw wnioskowi. W ten sposób myśl p. Kramarczyka znajdzie w zupełności swój wyraz.

P. **Maryewski**. Proszę o głos w sprawie formalnej

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. **Maryewski**. Pan Sprawozdawca, który jest zresztą moim przyjacielem politycznym, widocznie nie zrozumiał mnie dokładnie. W wywodach swoich ja nie żądałem bynajmniej, żeby zakłady sieroce potworzyć wyłącznie na koszt kraju; ja żądałem tylko, żeby opieka nad sierotami została na kraj przelaną, co się zaś tyczy zakładania i utrzymywania, to żądałem, by to miało miejsce za współudziałem kraju, powiatów i gmin, tak jak w innych państwach to się dzieje.

Również nie sprzeciwiłem się temu, żeby swe nadwyżki z funduszu kas sierocych na cele wybudowania gmachów użyto. Sądziłem tylko, że ponieważ do r. 1910 mamy jeszcze tylko 3 lata, a sprawa tak ważna nie da się w tak krótkim czasie załatwić, bo wszakże trzeba rzecz należycie przygotować, zebrać daty, obliczenia i plany zrobić, — to chciałem, żeby sprawę tę już dziś wzięto pod rozwagę, tak żeby Wydział krajowy w r. 1910 mógł już przyjść z gotowymi wnioskami.

I w tym kierunku zdążają moje poprawki. Samo sprawozdanie przecież podnosi, że pożądanym jest współudział powiatów, ale powiat dany nie można zmusić do odstąpienia części swych dochodów z grzywien, ponieważ jest w tym względzie obowiązująca ustawa.

To też jeżeli chcemy, by powiaty i gminy partycypowały to trzeba zmienić i ustawę.

Marszałek. Ja zwracam uwagę Wysokiej Izby przed głosowaniem na tę okoliczność, że w tej chwili jest na porządku dziennym punkt 3-ci, podczas gdy p. Maryewski postawił swą rezolucyę jako dodatkową do punktu 4-go.

P. **Stapiński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński**. Wysoka Izbo!

Pan Sprawozdawca uzasadnił potrzebę przyjęcia swej rezolucyi między innemi tem, że ona jest tak skonstruowana, iż nie grozi wcale, iżby się tam wyrażone życzenie stać miało rzeczywistością.

Otóż — choćby tak było, u mnie ten wzgląd podany przez p. sprawozdawcę przemawia właśnie za odrzuceniem rezolucyi, bo jeżeli w jakiejś sprawie tak mało jest zdecydowania, w jakim kierunku postawićby należało i czy w ogóle postawićby należało — to w rzeczach tak ważnych uchwała sejmowa miejsca mieć nie powinna; tem więcej, uchwała ta niebyła by niewinną, że zaszły już fakty, które nastręczają obawę, że po przyjęciu tej rezolucyi zaistniałyby one w dalszym ciągu i byłyby liczniejsze.

Mianowicie, wbrew obowiązującym ustawom, nie mając prawa do konfiskowania majątków i dochodów gminy, jednak niektóre wydziały powiatowe już na własną rękę tę konfiskatę zarządziły. Między innemi Wydział Rady powiatowej w Sanoku doprowadził rzecz aż do uchwały Rady powiatowej. Rzecz ta była przedmiotem obrad i naturalnie upadła, mimoto jednak Wydział Rady powiatowej przyszedł z wnioskiem, ażeby wszystkie fundusze gminne skonfiskować i przystąpić w krótkiej drodze do wybudowania powiatowego domu przytułku za te fundusze.

Otóż jeżeli już bez tej uchwały, nie mając żadnej podstawy podobne fakty już istniały, należy żywić obawę, że mając tak kruchą podstawę, jaką jest uchwalenie tej rezolucyi, podobne fakty mogłyby się częściej powtórzyć.

Z tego też względu powiadam, że rezolucya ta nie jest bez znaczenia — odrzucenie jej zaś zaznaczy się tem, że podobne fakty na przyszłość będą usu-

nięte, a tym Radom powiatowym, które miałyby zamiar pójść za przykładem Rady powiatowej w Sanoku odbierze się chęć w tym kierunku.

Dlategoteż rezolucya ta nie jest bez znaczenia a odrzucenie jej jest potrzebnem.

P. **Huryk**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk**. Wysoka Pałato!

Sprawozdanie komisyi jest tak szlachotne, szczo nichto z posłiw ne może widmowyty popertia tak humannoho diła. Odnak ja sia duże dywliu, szczo komisya w tym 3-im punkti stoit na takym stanowysku, szczo chotiaczy syrotam pomoczy — chocze ich, szczobym tak skazaw, pomastyty własnym ich masłom.

Koły majemo spownyty humanne diło, czomu boimo sia siahnuty do kieszeni tych, kotri mohut zapłatyty?

Dlaczoho nyni ti, kotri sut mohuszczymy seho świta ne siahnut do swojeji kieszeni, ałe składajut se na hromady? Kołyby nyni w hromadi buły taki fondy, szczoby można se zrobyty — t⁻ rozumiju, ałe kilko w seli je bidnych, potribujuczych pomoczy lokalnoji, kotrych ne można zaspokoity!

Szczo ynszoho, kołyby ja znaw, szczo ti bidni znajdut prytułok i promiszczenie w szpytały, ałe i toho ne znajdujut.

My nyni majemo szpytali „powszechni krajewi", de bidnyj powynen maty jeszcze misce. Dlaczoho toho bidnoho sia widpychaje: „tu nema dla tebe miscia, bo jest szpytal powitowyj".

Dlatoho ja prułuczaju sia do wywodiw poperednych besidnykiw, szczoby pomahaty bidnym, ałe z fondiw krajewych, ałe nikoły z fondiw hromadskych.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Maiss**. Wysoka Izbo!

Nie mogę pozostawić bez odpowiedzi twierdzenie pana Stapińskiego, choć to właściwie do rzeczy nie należy i ze sprawą się nie wiąże — ale podnieść muszę z mej strony i z tego miejsca, że oderwane fakty rzucane w Sejmie, że coś bezprawnego w Radzie powiatowej się stało, że ktoś jakieś fundusze skonfiskował bez podania szczegółów, bez podania tego, czy nie były powzięte uchwały rad gminnych, a powzięte te być musiały, bez odpowiedzi zostawiane być nie mają.

Co zaś do reszty twierdzeń i wywodów, to je zostawiam bez odpowiedzi i zrzekam się głosu.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. **Maryewski**. Proszę o głos przed głosowaniem w kwestyi formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. **Maryewski**. Wysoka Izbo!

Z brzmienia punktu 3-go wniosku komisyi i mojej rezolucyi łatwo wywnioskować, że z chwilą, gdyby przeszła moja rezulucya, punkt 3 wniosku komisyi tem samemby odpadł i przeciwnie skoro punkt 3 zostanie uchwalony moja rezolucya nie może mieć miejsca.

Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła, że stawiając swoją rezolucyę wyraźnie zaznaczył, że stawia ją po punkcie 4 wniosków komisyi, więc muszę ją uważać za dodatkową poprawkę do punktu 4. Jeżeli jednak szanowny poseł stawia ją w tej chwili, jako poprawkę w miejsce wniosku 3, to mogę nad nią otworzyć dyskusyę.

P. **Maryewski**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. **Maryewski**. Wysoka Izbo!

Rzeczywiście tak jest, jednakże uważam za odpowiednie to zmienić z tego względu, że w razie, gdyby moja rezolucya przeszła, punkt 3 stałby się temsamem bezprzedmiotowy. Stawiam więc moją rezolucyę przy wniosku 3-cim komisyi.

Marszałek. Ponieważ chodzi mi o samą rzecz, nie chcę sprawą formalną robić trudności, i gotów jestem natychmiast otworzyć dyskusyę.

Rezolucya p. Maryewskiego brzmi:

(*czyta*):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę stworzenie domów zaopatrzenia i wychowania ubogich sierót niezaopatrzonych i dzieci zaniedbanych i na zaniedbanie skazanych, jako zakładów krajowych.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadanie sprawy, czyby nie należało zmienić postanowienia ustawy o swojszczyźnie z dnia 3. grudnia 1863 Nr. 105. Dz. p. p. i ustaw przekazujących grzywny polityczne i sądowe na miejscowe fundusze ubogich w tym kierunku, aby gminy od obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania ubogich i niezaopatrzonych dzieci aż do 14 roku życia, zostały zwolnione, a obowiązek ten przeszedł na fundusz krajowy, który na pokrycie wydatków z tem połączonych ma partycypować w poborze wszelkich grzywien politycznych, sądowych i gminnych".

Poseł Maryewski zmienił swe pierwotne oświadczenie i stawia tę rezolucyę jako poprawkę do ustępu 3 wniosku komisyi zamiast jak poprzednio do 4 ustępu tegoż wniosku.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie uzyskała poparcia.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem 3 komisyi.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (*Wątpliwość*). Proszę o próbę przeciwną. (*Mniejszość*). Wobec tego 3 wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do wniosku 4.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie go.

Sprawozdawca p. **Maiss** (*czyta*):

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby — ze względu, że ustawa z dnia 3. czerwca 1901 Dz. u. p. Nr. 62 przestaje obowiązywać z końcem roku 1910, przedłożył możliwie jak najrychlej Radzie państwa nowy projekt ustawy o przekazaniu krajom nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych po upływie roku 1910, a to w tym kierunku, iżby wszystkie z końcem roku 1910 urosłe nadwyżki z obrotu — po zatrzymaniu odpowiedniej rezerwy — a następnie corocznie nadwyżki przekraczające tę rezerwę, były w całości przekazywane krajom.

Sprawozdaniem tem załatwioną została petycya Towarzystwa opieki nad sierotami we Lwowie do l. 450.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*. Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie urządzenia wodociągu i kanalizacyi w Bochni. (**All. 141**).

Sprawozdawca poseł Buynowski ma głos.

Sprawozdawca p. **Buynowski**. Wysoka Izbo!

Muszę przedewszystkiem sprostować myłki drukarskie, jakie się wkradły do sprawozdania komisyi a mianowicie na stronicy 4. sprawozdania w §. 5. wierszu 6. zamiast „władze" ma być „władzę"; na stronicy 5. w §. 3. wierszu 1. zamiast „wielkości" ma być „wielkość"; na stronicy 6. w §. 4. wierszu 2. i 3. zamiast „przy-guje" ma być „przysłu-guje" a we wierszu 9. zamiast „tem placu" ma być „tym placu".

Sprawozdanie komisyi zatem opiewa.

(*Zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące projekty ustaw:

I.

Ustawa

z dnia .... o obowiązku właścicieli domów w gminie miasta Bochni połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych.

§. 1.

Każdy właściciel położonego w obrębie gminy miasta Bochni domu obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy, lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z rzeczonym wodociągiem.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 11.) i wykonane być mo-

że tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

§. 2.

Właściciel domu ponosi koszta połączenia od granicy swej posiadłości i koszta wewnętrznego urządzenia. Koszta doprowadzenia wody do wspomnianej wyżej granicy ponosi gmina.

§. 3.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy, lub odnośnym placu.

Jeśli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

§. 4.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, a w szczególności, gdy koszta połączenia w stosunku do wartości domu będą za wysokie, może Rada miejska uwolnić od obowiązku w §. 1. określonego, jeśli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę jest zapewnione, czy to z powodu bliskości studni publicznej czy też w inny sposób.

Przeciw odmownej uchwale Rady rekurs jest niedopuszczalny.

Na żądanie właścicieli i po zbadaniu stosunków miejscowych, może Rada miejska również zezwolić na urządzenie kosztem właścicieli i dla zakładów przemysłowych lub kolonij robotniczych, położonych w obrębie gminy, stosownej liczby studzien wodociągowych, zamiast połączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim.

§. 5.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem wodociągu miejskiego, jego utrzymaniem i administracyą, przysługuje gminie prawo pobierania przez lat pięćdziesiąt, licząc od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny, podatku gminnego aż do wysokości pięciu procentów (5%) zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

§. 6.

Za używanie wody z wodociągu miejskiego może gmina pobierać opłaty według taryfy wydać się mającej (§. 11).

§. 7.

W granicach zakreślonych w §. 5. i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§. 6.) ma Rada miejska corocznie ustanowić wysokość gminnego podatku od czynszów najmu.

§. 8.

Podatek gminny (§. 5.) i opłaty za używanie wody (§. 6.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności, z prawem regresu do swych lokatorów. Opłaty zaś za używanie wody (§. 6.) ściągane będą wprost od pobierających wodę.

Sposób uiszczania tych należytości określi regulamin (§. 11).

§. 9.

Podatek gminny i opłaty (§. 8.) ściągane będą w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 10.

Odpisanie rządowego podatku domowo-czynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 5.).

§. 11.

Regulamin techniczny (§. 1.), taryfę opłat (§. 6.), sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 8.) i w ogóle rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak do ważności, zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy lub w ogóle rozporządzenia wykonawczego.

§. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 13.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

Ustawa

z dnia . . . . . , o obowiązku właścicieli domów w gminie miasta Bochni wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i zezwalająca gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel domu w obrębie gminy miasta Bochni obowiązany jest na wezwanie Magistratu odpływ ścieków z opadów atmosferycznych ze swej realności połączyć zapomocą kanału domowego z publicznym kanałem miejskim, do odprowadzania opadów atmosferycznych przeznaczonym, jak również obowiązanym jest połączyć zapomocą osobnego kanału domowego odpływ wody użytkowej i nieczystości z publicznym kanałem miejskim na ten cel osobno zbudowanym.

Właściciele domów o kilku frontach mogą być zobowiązani do wybudowania kilku kanałów i połączenia ich z kanałami publicznymi wzdłuż tych frontów.

§. 2.

Koszta budowy kanałów domowych aż do 10 metrów od zewnętrznej linii tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów ponad 10 metrów ponosi gmina.

Gdyby jednak ze względów publicznych okazała się potrzeba poprowadzenia kanałów domowych przez obcy grunt lub zabudowaną przestrzeń, właściciel tychże obowiązany jest za odpowiedniem odszkodowaniem zezwolić na taką budowę kanałów domowych na swej realności. Odszkodawanie i koszta ewentualnego wywłaszczenia na rzecz budowy kanałów domowych ponosi obowiązany do budowy tychże kanałów domowych właściciel domu, a to w granicach ustanowionych w pierwszym ustępie tego paragrafu. Jeżeli jednak budowa kanałów przez cudzy grunt nastąpiła na żądanie Magistratu, koszta i odszkodowanie ponosi gmina.

§. 3.

Rodzaj konstrukcyi i wielkość domowych kanałów ustanowi Magistrat jako władza budownicza.

Jeżeli właściciel domu lub budujący nie zastosuje się do wydanego w myśl §. 1. wezwania, natenczas przysługują Magistratowi środki z ustawy budowniczej z 28. kwietnia 1882 Nr. 77. Dz. u. kr.

§. 4.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem kanalizacyi miejskiej, jej utrzymaniem i administracyą, przysługuje gminie prawo pobierania przez lat pięćdziesiąt od dnia oddania kanałów na użytek publiczny, podatku gminnego w wysokości 1% zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

Powyższy podatek gminny mają uiszczać właściciele domów, położonych przy tej ulicy publicznej lub przy tym placu publicznym, gdzie kanał został oddany na użytek publiczny.

Od domów, które później powstaną, jak również od domów, obok których kanał publiczny dopiero później będzie oddany do publicznego użytku, należy pobierać rzeczony podatek gminny tylko do końca powyższego pięćdziesięcioletniego czasokresu.

§. 5.

Radzie miejskiej przysługuje prawo w wypadkach uwzględnienia godnych przyznać ułatwienia w zastosawaniu niniejszej ustawy.

§. 6.

Podatek gminny (§. 4.) ściągany będzie w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 7.

Odpisanie rządowego podatku domowo-czynszowego, dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 4.).

§. 8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 9.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie I. ustawy.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*):

I.

U s t a w a

z dnia . . . . . . o obowiązku właścicieli domów w gminie miasta Bochni połączenia swoich domów z miejskim wodociągiem, tudzież o zezwoleniu gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu i opłat gminnych.

§. 1.

Każdy właściciel położonego w obrębie gminy miasta Bochni domu obowiązany jest po otwarciu miejskiego wodociągu w dotyczącej ulicy, lub dotyczącym placu, połączyć dom swój z rzeczonym wodociągiem.

Połączenie domów z wodociągiem nastąpić ma podług przepisów regulaminu technicznego (§. 11.) i wykonane być może tylko przez osoby posiadające do tego uzdolnienie w myśl przepisów ustawy przemysłowej.

§. 2.

Właściciel domu ponosi koszta połączenia od granicy swej posiadłości i koszta wewnętrznego urządzenia. Koszta doprowadzenia wody do wspomnianej wyżej granicy ponosi gmina.

§. 3.

Połączenie domów z miejskim wodociągiem ma nastąpić najpóźniej w przeciągu dwóch lat po otwarciu wodociągu w odnośnej ulicy, lub odnośnym placu.

Jeżeli właściciel nie wykona tego połączenia w powyższym terminie, może gmina wykonać je na jego koszt i niebezpieczeństwo.

Domy, które powstaną dopiero po otwarciu wodociągu, mają być z nim połączone przed wydaniem konsensu na ich zamieszkanie lub użytkowanie.

§. 4.

W wypadkach na uwzględnienie zasługujących, a w szczególności, gdy koszta połączenia w stosunku do wartości domu będą za wysokie, może Rada miejska uwolnić od obowiązku w §. 1. określonego, jeśli dostateczne zaopatrzenie domu w zdrową wodę jest zapewnione, czy to z powodu bliskości studni publicznej czy też w inny sposób.

Przeciw odmownej uchwale Rady rekurs jest niedopuszczalny.

Na żądanie właścicieli i po zbadaniu stosunków miejscowych, może Rada miejska również zezwolić na urządzenie kosztem właścicieli i dla zakładów przemysłowych lub kolonij robotniczych, położonych w obrębie gminy, stosownej liczby studzien wodociągowych, zamiast połączenia poszczególnych domów z wodociągiem miejskim.

§. 5.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem wodociągu miejskiego, jego utrzymaniem i administracyą, przysługuje gminie prawo pobierania przez lat pięćdziesiąt, licząc od dnia oddania wodociągu na użytek publiczny, podatku gminnego aż do wysokości pięciu procentów (5%) zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

§. 6.

Za używanie wody z wodociągu miejskiego może gmina pobierać opłaty według taryfy wydać się mającej (§. 11).

§. 7.

W granicach zakreślonych w §. 5 i po uwzględnieniu dochodu z opłat (§. 6.

ma Rada miejska corocznie ustanowić wysokość gminnego podatku od czynszów najmu.

§. 8.

Podatek gminny (§. 5.) i opłaty za używanie wody (§. 6.) ponosić mają lokatorowie, względnie używający wody.

Za podatek gminny odpowiadają gminie bezpośrednio właściciele realności, z prawem regresu do swych lokatorów. Opłaty zaś za używanie wody (§. 6.) ściągane będą wprost od pobierających wodę.

Sposób uiszczania tych należytości określi regulamin (§. 11).

§. 9.

Podatek gminny i opłaty (§. 8,) ściągane będą w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 10.

Odpisanie rządowego podatku domowo-czynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 5).

§. 11.

Regulamin techniczny (§. 1.) taryfę opłat (§. 6.) sposób uiszczania podatku gminnego i opłat (§. 8.) i w ogóle rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy uchwali Rada miasta.

Uchwała ta wymaga jednak do ważności zatwierdzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W taki sam sposób może nastąpić zmiana regulaminu taryfy lub w ogóle rozporządzenia wykonawczego.

§. 12.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 13.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie 2-giej ustawy.

Sprawozdawca p. **Buynowski** (*czyta*).

II.

Ustawa

z dnia . . . . o obowiązku właścicieli domów w gminie miasta Bochni wybudowania kanałów domowych, połączenia tych kanałów z kanałami miejskimi i zezwalająca gminie na pobór podatku gminnego od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każdy właściciel domu w obrębie gminy miasta Bochni obowiązany jest na wezwanie Magistratu odpływ ścieków z opadów atmosferycznych ze swej realności połączyć zapomocą kanału domowego z publicznym kanałem miejskim, do odprowadzania opadów atmosferycznych przeznaczonym, jak również obowiązanym jest połączyć zapomocą osobnego kanału domowego odpływ wody użytkowej i nieczystości z publicznym kana-

łem miejskim na ten cel osobno zbudowanym.

Właściciele domów o kilku frontach mogą być zobowiązani do budowanie kilku kanałów i połączenia ich kanałami publicznymi wzdłuż tych frontów.

§. 2.

Koszta budowy kanałów aż do 10 metrów od zewnętrznej linii tej ściany domu, która stoi najbliżej kanału publicznego, ponosi właściciel domu, nadwyżkę zaś kosztów ponad 10 metrów ponosi gmina.

Gdyby jednak ze względów publicznych okazała się potrzeba poprowadzenia kanałów domowych przez obcy grunt lub zabudowaną przestrzeń, właściciel tychże obowiązany jest za odpowiedniem odszkodowaniem zezwolić na taką budowę kanałów domowych na swej realności. Odszkodowanie i koszta ewentualnego wywłaszczenia na rzecz budowy kanałów domowych ponosi obowiązany do budowy tychże kanałów domowych właściciel domu, a to w granicach ustanowionych w pierwszym ustępie tego paragrafu. Jeżeli jednak budowa kanałów przez cudzy grunt nastąpiła na żądanie Magistratu, koszta i odszkodowanie ponosi gmina.

§. 3.

Rodzaj konstrukcyi i wielkość domowych kanałów ustanowi Magistrat jako władza budownicza.

Jeżeli właściciel domu lub budujący nie zastosuje się do wydanego w myśl §. 1. wezwania, natenczas przysługują Magistratowi środki z ustawy budowniczej z dnia 28. kwietnia 1882 r. Nr. 77. Dz. u. kr.

§. 4.

Na pokrycie kosztów połączonych z zaprowadzeniem kanalizacyi miejskiej, jej utrzymanie i administracyą, przysługuje gminie prawo pobierania przez lat pięćdziesiąt od dnia oddania kanałów na użytek publiczny, podatku gminnego w wysokości 1 procent zeznanego i przez władzę sprawdzonego czynszu najmu lub wartości czynszowej budynków położonych w obrębie gminy.

Powyższy podatek gminny mają uiszczać właściciele domów, położonych przy tej ulicy publicznej lub przy tym placu publicznym, gdzie kanał został oddany na użytek publiczny.

Od domów, które później powstaną, jak również od domów, obok których kanał publiczny dopiero później będzie oddany do publicznego użytku, należy pobierać rzeczony podatek gminny tylko do końca powyższego pięćdziesięcioletniego czasobresu.

§. 5.

Radzie miejskiej przysługuje prawo w wypadkach uwzględnienia godnych przyznać ułatwienia w zastosowaniu niniejszej ustawy.

§. 6.

Podatek gminny (§. 4). ściągany będzie w obrębie gminy podług przepisów istniejących dla ściągania podatków rządowych.

§. 7.

Odpisanie rządowego podatku domowo czynszowego dlatego, że mieszkanie stało próżne, pociąga za sobą uwolnienie od podatku gminnego (§. 4.).

§. 8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 9.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Buynowski.** Wnoszę przycie tej ustawy w trzeciem czytaniu bezczytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania,

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych w Dublanach i stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie. **(Ai. 142).**

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym zakładzie naukowym rolniczym w Dublanach tudzież o krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno rolniczej we Lwowie.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by na pokrycie kosztów rozszerzenia domu zakładowego dla uczniów Akademii rolniczej w Dublanach zaciągnął w roku 1908 dalszą pożyczkę w Banku krajowym w 4 procent obligach komunalnych IV. emisyi w nominalnej wysokości 105.000 K spłacalną w 44 ratach rocznych po 5.250 K od r. 1908 począwszy;

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 106.000 K na budowę wodociągu od źródeł w Malechowie do zakładów rolniczych w Dublanach wstawia na poczet tego kredytu kwotę 40.000 K do budżetu krajowego na rok 1907;

4. Sejm zezwala na przyjęcie dyrektorowi zakładów dublańskich, p. Józefowi Mikułowskiemu-Pomorskiemu, części dodatku funkcyjnego, mianowicie kwotę 1.600 K jako policzalną przy ewentualnym wymiarze emerytury;

5. Sejm ustanawia w etacie kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie posadę kierownika z płacą w kwocie 4.800 K rocznie, dodatkiem aktywalnym w kwocie 1.120 K rocznie i prawem do pięciu pięcioleci po 600 K rocznie. Kierownik stacyi jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu w d. 31. stycznia 1899.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, by do kosztów budowy wodociągu dla kraj. zakładów naukowych rolniczych w Dublanach przyczynił się stosownym datkiem z funduszów państwowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych rolniczych w Dublanach tudzież o krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do gosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, by na pokrycie kosztów rozszerzenia domu zakładowego dla uczniów Akademii rolniczej w Dublanach zaciągnął w r. 1908 dalszą pożyczkę w Banku krajowym w 4 proc. obligach komunalnych IV. emisyi w nominalnej wysokości 105.000 K spłacalną w 44 ratach rocznych po 5.250 K od roku 1908 począwszy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 106.000 K. na budowę wodociągu od źródeł w Malechowie do zakładów rolniczych w Dublanach i wstawia na poczet tego kredytu kwotę 40.000 koron do budżetu krajowego na rok 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

4. Sejm zezwala na przyjęcie dyrektorowi zakładów dublańskich, p. Józefowi Mikułowskiemu Pomorskiemu części dodatku funkcyjnego, mianowicie kwotę 1.600 K. jako policzalną przy ewentualnym wymiarze emerytury;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*).

5. Sejm ustanawia w etacie kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie posadę kierownika z płacą w kwocie 4.800 K. rocznie, dodatkiem aktywalnym w kwocie 1.120 K. rocznie i prawem do pięciu pięcioleci po 600 koron rocznie. Kierownik stacyi jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu w d. 31 stycznia 1899.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (*czyta*):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, by do kosztów budowy wodociągu dla kraj. zakładów naukowych rolniczych w Dublanach przyczynił się stosownym datkiem z funduszów państwowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi agrarnej w przedmiocie operacyi agrarnych. (**Alg. 143**).

Sprawozdawca p. Mycielski ma głos.

Sprawozdawca p. **Mycielski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Mycielski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 1. lutego 1907 l. 111.651/06 w przedmiocie operacyi agrarnych, przyjmuje się do wiadomości.

2. Etat personalu technicznego w oddziele technicznym miejscowego komisarza agrarnego składać się ma począwszy od 1. stycznia 1907.

a) z dwóch inżynierów komasacyjnych z płacą roczną po 2.800 koron i dodatkiem aktywalnym po 800 K. razem 7.200 K.

b) z dwóch adjunktów komasacyjnych z płacą po 2.200 K.

dodatkiem 640 K. razem 5.680 K.

c) z sześciu asystentów komasacyjnych z płacą po 1.600 K.

dodatkiem po 480 K. razem 12.480 K

d) z dwóch pomocników technicznych z płacą 1.680 K. razem 3.360 K.

e) z pięciu dyetaryuszy z tych trzech z płacą po 3 korony dziennie razem 3.285 K. dwóch po 4 korony dziennie 2.720 K razem 6005 K.

Na koszta komisyi agrarnych wstawia się do Rubr. X. poz. 82 budżetu krajowego na rok 1907.

A) Na personal techniczny, ryczałty kancelaryjne dla inspektora (36) dla 9 techników pod a) b) i c) po 30 K. (270) dla 2 techników pod d) po 18 K. (36) razem 342 K.

Na dodatek osobisty dla asystenta Niesiołowskiego 80 K.

Na wsparcia, zapomogi i renumeracye, do dyspozycyi Wydziału krajowego 1.000 K.

Na prenumeratę fachowych czasopism i na zakupno dzieł technicznych do podręcznej biblioteki 120 K. razem 36.267 K.

B) Na fundusz podręczny c. k. komisarza miejscowego 29.340 K.

C) Na koszta komisyjne personalu technicznego 13.193 K. razem 78.800 K.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. **Bohaczewski.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Bohaczewski.

P. **Bohaczewski.** Wysokyj Sojme!

Ne choczu nadużywaty terpeływosty dostojnych Paniw, ani zabyraty Wam mnoho dorohoho Waszoho czasu, odnak ne możu wstrymaty sia, szczoby o tak ważnoj sprawi, jakoju jest sprawa operacyi agrarnych, wzhladno komasacyi bodaj paru słiw ne wyskazaty.

Peredowsim pozwolu sobi paru toczok w sprawozdaniu Wydiłu krajowoho zrektyfikowaty, wzhladno objasnyty.

I tak na storoni 2 sprawozdania każe, szczo w Chyszewyciach pidczas toho jak buła tam komasacya, buły neporozuminia meży funkcyonaramy widdiłu technicznoho, delegatom biura melioracyjnoho i meży wydiłom uczastnykiw. Otżeż dla objasnenia muszu dodaty, szczo to neporozuminie polahało w tim, szczo chodyło o wytoczenie napriamu odnoj dorohy.

Także na storoni 7. sprawozdania każe Wydił krajewyj, szczo musiw zczerknuty sumu 5000 koron pryznaczenu na pożyczku na perenesenie budynkiw w Chyszewyczach.

Każe także Wydił krajewyj, szczo storony interesowani jeho o zapomohu w tym wzhladi zowsim ne prosyły.

Otżeż takie twerdżenie ne widpowidaje faktycznomu stanowy riczy, bo jak meni widomo, a jeśm dobre poinformowanyj, jeszcze w r. 1904 wnesła hromada Chyszewyczi taku prośbu na ruky komisara agrarnoho, buła petycya, buła także i deputacya u p. Marszałka z prośboju hromady o subwencyu, w proczim 5000 koron ne pewynen buw Wydił krajewyj widmawlaty Chyszewyciam.

Boż hromada Chyszewyczi to persza hromada w kraju, kotra u sebe perewodyt komasacyu i na nij komisya uczyt sia doperwa. Otżeż jesły sia poczatok zrobyt złyj, jesły sia widmawlaje takoj mizernoj riczy jak 5000 koron na perenesenie budynkiw, to tym można ciłu sprawu zwychnuty i widstraszyty wid operacyi agrarnych wsi hromady, kotri taku komasacju u sebe radiby perewesty.

Proszu Paniw, o toj sprawi operacyi agrarnych, wzhladno o tzw. komasacyi wże dwa roky tomu widbuła sia bodaj korotka dyskusya, w kotroj wyskazano ciłyj rjad uwah. Zastanowim sia teper, szczo z tych naszych słiw pozistało, jakij pożytok, jaka poznaka?

Treba pryznaty, szczo za czas tych 2 lit nastupyły zminy dost' znaczni.

Persza zmina, o kotroj każe sam Wydił krajewyj w swojem sprawozdaniu, to se, szczośmo sia doczekały, szczo musiw ustupyty p. I. Jelinek a na jeho misce pryjszow p. Krudysz.

Pryczyna toho, szczo win ne buw Polak, ałe to ostatoczno ricz mensza, czy to wyjde w koryst' to buducznist' okaże. Wprawdi Wydił kraj. chwałyt sia pochwałamy ministeryalnymy, ałe to preciń widnosyt sia jeszcze do spadszczyny p. Jelinka, odnak jak każu buducznist' okaże, czy ta zmina wyjde na lipsze

Druha zmina menczoi wahy, szczo ustupyw komisar miscewyj pan Popiel a jeho misce zaniaw p. Caspary.

No najważnijsza zmina, to ustupłenie kilkoch funkcyonariw biura a tym samym pomenszenie sył do praci.

I tak ustupyły pp. Tadeusz Lang, Józef Gumowskyj, Adam Szczeblik, Kazymir Polańskij i Stanisław Niesiołowskij, otżeż razom 5 osib. Jesły dosy buło 10 sył, a teper łysz 5 sył jest, to jak można sia nadijaty, szczoby sprawa komasacyi piszła chutko na pered. Teper wże zhołoszenych jest 16 hromad, szczo z nymy zrobyty, jak dowho budut musiły czekaty!

Z toj pryczyny dumaju świtłi Panowe, szczo ciłkom oprawdana buła widozwa krajewoj komisyi agrarnoj z 4. łypnia 1906 i z dnia 5. padołysta 1906 wystosowana do Wydiłu krajewoho w toni rozpuky z prożboju „dajte nam personał!" W zahali żadaje krajewa komisya agrarna pobilszenia personału agrarnoho do czysła 20. Wydił krajewyj ne śmije tomu zapereczyty, pryznaje, szczo pobilszenie personała jest koneczne, ne pereczyt toho i komisya agrarna Wysokoho Sojmu, ałe mymo toho Wydił kraj. zasłaniaje sia oszczadnostiju i pobilszaje personał łysz o $1/4$ czast' czysła potribnoho.

Ne znaju czomu Wydił kraj. jest tak skupyj w sprawi, kotru uważajemo za koneczuu! Jesły sprawa maje tak neznaczno na pered postupaty, to szkoda szczośmy ju zaczały!

Dywnym dywom, szczo komasacya, kotra dla sprawy chłopskoj jest duże ważna, chotiaj to ne powynna buty sprawa chłopska ani pańska, łysz krajewa, tak pomałeńku ide, a tymczasom meleoracya, z kotroji peretważno korystajut didyczi, maje bohato bilsze, bo 53 sył i bilsze tepła i opiky wid Wydiłu krajewoho.

(P. **Struszkiewicz**. Przepraszam.)

(*Głosy* Oho!)

Potom meni zapereczyte, teper ja howorju i każu, szczo melioracya traktowana tepło, ne tak jak komasacya. Samo sprawozdanie o melioracyi hrube, tam jest 53 czleniw personała, a ne jak tut 10 z kotrych szcze 5 ustupyło.

Dla toho ne budu dowho Paniw neterpeływyw i stawlaju ślidujuczi rezolucyi (*czyta*).

I. „Wysoki Sejm uchwala pomnożenie personalu komasacyjnego w myśl żądania krajowej komisyi agrarnej z dnia 4. lipca 1906 i 5. listopada 1906 do liczby 20.

II. Sejm ustanawia na ten cel odpowiednią rubrykę wydatku.

III. Sejm poleca Wydziałowi kraj. aby tenże wszedł w pertraktacyę z Rządem w celu objęcia personalu komasacyjnego na etat państwowy za odpowiednim ryczałtem.“

Proszu Paniw, ja dobre rozumiju autonomiju, autonomija duże dobra, „wyodrębnienie“ duże krasna ricz ałe treba zastanowyty sia, czy tota ricz maje w sobi dosyt' sył i usłowij do ekzystencyi i rozwoju.

Lipsze bude jesły toj personał perejde na etat derżawnyj a tohdy sprawa ciłkom inaksze pijde. Bo tohdy toj personał bude maw zapewnenyj awans i egzystencyju, dla toho z bilszoju szczyrostiju woźme sia do praci a to wyjde na pożytok sprawy na pożytok selaństwa, na pożytok kraju.

Dwanajciat' hromad czekaje na komasacyju. Narid ruskyj daw dokaz, szczo umije terpeływym buty, szczo umije czekaty ałe zanadto dowhe czekanie może ti hromady widstraszyty, w apatiju wprawyty i sprawu ubyty.

Dlatoho proszu, szczoby Wysoka Patata zwołyła uchwałyty moji rezolucyji.

(*Brawa i oklaski z ław ruskich*).

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału kraj. p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek Głos ma członek Wydziału kraj. p. Pilat.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wysoka Izbo!

Mogę być tylko wdzięczny p. ks. Bohaczewskiemu, że stanął w obronie i to w obronie bardzo gorliwej powiększenia etatu personalu komisyi agrarnej krajowej, — zdaje mi się jednak, że w tym względzie poszedł troszeczkę za daleko i zdaje mi się, że na wielką względność Wysokiej Izby komisya agrarna, względnie Wydział krajowy może liczyć i wielkiej względności dopraszać się może, jeżeli prosi, ażeby poza budżetem przez Wydział krajowy przedłożonym — ponieważ komisya agrarna krajowa spóźniła się z wniesieniem swoich żądań — więc poza budżetem podwyższenie, które sięga — jak Panowie widzą — kwoty wcale znacznej, zostało przez Wysoki Sejm przyzwolone.

Więc w p. ks. Bohaczewskim pod tym względem widzę sojusznika, jednak nie mogę się zgodzić na żądanie tak daleko idące.

To żądanie, ostatecznie zmodyfikowane ze względu na to, że poza budżetem wielkich wydatków nie można Wysokiemu Sejmowi proponować, było także przedmiotem pertraktacyi między krajową komisyą agrarną a Wydziałem krajowym i pod tym względem na to żądanie nastąpiła ostateczna zgoda. Komisya agrarna wolałaby mieć przyzwolenie na swoje żądanie, ale i przy tem żądaniu, które Wydział krajowy zredukował, oświadcza, że będzie mogła wyjść.

Więc pozwalam sobie prosić, ażeby Wysoka Izba zechciała przyjąć wnioski komisyi, które są zgodne z życzeniami Wydziału krajowego.

Jeszcze słówko. Wspomniał p. ks. Bohaczewski o tem, że nastąpiła zmiana w składzie komisyi agrarnej a przedewszystkiem, że nastąpiła zmiana w osobie technicznego inspektora.

Mniemam, że na tem zyskały prace komisyi agrarnej, a z niemi i sprawa ko-

masacyi o tyle, że ma już dziś kierownika, który stale na miejscu siedzi i wszystkiemi sprawami się zajmuje, zamiast poprzedniego kierownika, który mieszkał w Bernie i tylko od czasu do czasu tu przyjeżdżał.

O dalszych sprawach personalu pozwoli Wysoka Izba, że tutaj mówić nie będę, bo zdaje się, że nie byłoby rzeczą właściwą wytaczać tutaj szczegółów osobistych personalu biura.

(*Potakiwania*).

Nie mogę jednak pozostawić bez odpowiedzi jednego wyrażenia, które się odnosiło do melioracyi z komasacyą.

Powiedział p. ks. Bohaczewski, że melioracye dziedzice zabrali.

Nie wiem, czy może poseł, który zasiada tak długi czas w tej Wysokiej Izbie, być na tyle nieprzygotowanym i dieobeznanym ze sprawami melioracyjnemi, ażeby określić w ten sposób stosunki w obrębie melioracyi.

Przecież wszyscy, którzy cokolwiek tych spraw się dotknęli, wiedzą, że w sprawach melioracyjnych cała akcya, o ile chodzi o roboty w większym stylu, wychodzi na korzyść jednych i drugich, t. j. większych obszarów jak i włościan, ponieważ te roboty rozciągają się na większe przestrzenie. A o ile chodzi o drobne przestrzenie, to włościanie w naszym kraju mają warunki takie, jakich gdzieindziej nie ma, bo zapłaciwszy $^1/_3$ część kosztów drenowania, a z tego większą część w robociźnie mogąc uiścić, otrzymują ze strony kraju drugą trzecią część, a ze strony Państwa dalszą trzecią część.

Więc pytam, czy wobec tego można powiedzieć, że melioracye zabrali dziedzice?

Na tem kończę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Huryk**. Proszu o hołos.

Marszałek Głos ma p. Huryk.

P. **Huryk**. Wysokyj Sojme!

Sprawa traktowana teper na porjadku dnewnym, jest dla selaństwa tak ważna, szczo bez neji selaństwo absolutno egzystowaty ne może.

Panowe znajete, szczo nyńka parceli hruntowi sut' tak podribłeni, szczo jesły choczemo racjonalnu hospodardu wprowadyty, to musymo peredowsim hrunta ti w oden kompleks zibraty. Tohdy ułechczyt sia duże gospodarka, tohdy pid wzhladom uprawy taki parceli bilszyj pożytok prynesut', tohdy ne budut mały miścia toti swary susidski, jaki sut' teper.

Tak samo szczo do nasinia — choczemo, szczoby selanyn dobre dawaw nasinie; ałe i to doperwa tohdy bude możływe, jak parceli budut' bilszi. Pry teperisznych dribnych parcelach ne może selanyn, chotiajby i najlipsze nasinie dawaw, wyzyskaty toho nasinia, bo jak łysz witer zawije, to jemu połe zaneczystyt'.

To samo baczymo, koły woźmemo pid uwahu ti roboty, jaki sut' potribni do zibrania toho dribnoho pola; selanyn bilsze czasu stratyt na zapriahanie i wypriahanie konia, jak sama robota wynese.

Otże komasacja hruntiw, to ricz duże koneczna i ja proszu Wysokoji Pałaty, toji sprawy ne łehkoważyty i proszu, szczoby komisja agrarna ne pożałowała sył ani wydatkiw na totu cil.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. **Bohaczewski**: Proszu o hołos dla sprostowania faktycznoho.

Marszałek. Głos ma p. Bohaczewski.

P. **Bohaczewski**. Wysoka Pałato!

Dla faktycznoho sprostowania muszu oświdczyty, szczom ne skazaw, szczo panowe zabrały melioracyu, łysze, szczo panowe korystajut z melioracji. A to je wełyka riżnycia, bo ony ne mały prawa niczo zabyraty.

Szczo dotyczyt dalszoho zakydu nemow to selane zariwno jak pany z melioracii korystajut, ne maju pryzwaczajinia hołosłowno howoryty i dlatoho kołyś inde cyframy dokażu prawdywist' moho twerdżenia.

Pered 4 rokamy nawiw ja taki analogiczni czysła, kotrych szan. człen. Wydiłu krajewoho p. Pilat dosy ne widper. Dlatoho zasetrihaju sia tilko protyw toho, szczoby pidnoszeni naszi zamity i twerdżenia hołosłowno wyśmiwaty.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. ks. Bohaczewski postawił 3. wnioski, które oddzielnie podam do poparcia.

Kto popiera pierwszy wniosek p. ks. Bohaczewskiego, który brzmi.

(*czyta*).

Wysoki Sejm uchwala pomnożenie personalu komasacyjnego w myśl żądania krajowej komisyi agrarnej z dnia 4. lipca 1906 i 5. listopada 1906 do liczby 20. zechce powstać. (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparty.

Drugi wniosek p. ks. Bohaczewskiego opiewa.

(*czyta*).

„Sejm ustanawia na ten cel odpowiednią rubrykę wydatku".

Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Trzeci wreszcie wniosek p. ks. Bohaczewskiego brzmi.

(*czyta*).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby tenże wszedł w pertraktacyę z Rządem w celu objęcia personalu komasacyjnego na etat państwowy za odpowiednim ryczałtem".

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty.

Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Mycielski**.

Wysoki Sejmie!

Ze strony p. ks. Bohaczewskiego spotkał zarzut trafiający Wydział krajowy, że tak znaczna zachodzi różnica między udotowaniem biura melioracyjnego w porównaniu z biurem komasacyjnem.

Muszę odpowiedzieć na to, że p. ks. Bohaczewski zapomina o tym szczególe, iż komasacya wprowadzona została w kraju dopiero przed 3 laty i że musimy ją uważać jako instytucyę dopiero zaczynającą swoją działalność, będącą dopiero w początku rozwoju, podczas gdy melioracye w kraju trwają 25 lat z górą.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że nie minęło $1^1/_2$ roku jak komisya agrarna przychodzi przed Wysoki Sejm z wnioskiem reasumowania swej uchwały z przed $1^1/_2$ roku proponując bardzo znaczne powiększenie biura. Zdaje się, że szczęśliwym byłby każdy, gdyby komisya agrarna już na przyszły rok znowu z podobnym wnioskiem mogła przyjść przed Wys. Sejm i cieszyłby się, gdyby w tak krótkich latach mogła wykazać taki postęp, jaki wykazuje w biurach melioracyjnych.

P. ks. Bohaczewski ułatwia zadanie komisyi agrarnej i mogę mu złożyć tylko podziękowanie. Poszedł on jednakże jeszcze dalej, proponując silniejsze obsasadzenie biura i podwyższenie na ten cel wydatków z funduszu krajowego.

Muszę go uspokoić, że wniosek stawiany przez komisyę agrarną jest powzięty po wspólnem porozumieniu się z komisarzem agrarnym i on wniosek nasz z wielkiem przyjął zadowoleniem, stwierdzając, że z temi siłami (16 osób) da sobie radę. Obciążenie go jeszcze większym personalem nawet nie wiem, czy na tok sprawy mogłoby wpłynąć korzystnie.

Co się tyczy myśli rzuconej przez p. ks. Bohaczewskiego, aby koszta stąd wynikłe przerzucić na rząd, to nie wiem, czy po głębszym namyśle okazałoby się to korzystnem. W innych krajach jest to praktykowane. Lecz tam ponosi rząd takie koszta w formie pauszalu płaconego rocznie, ale kraj zrzeka się w ten sposób wpływu na obsadzenie posad.

A zdaje się, że nie jest po myśli ani p. ks. Bohaczewskiego ani wszystkich posłów, ażeby tej władzy i tego wpływu z rąk nie wypuszczać.

Po tych krótkich wywodach i wyjaśnieniach szczegółowych p. szefa departamentu, tyczących się wewnętrznej działalności biura, sądzę że nie pozostaje mi nic innego, jak prosić Wysoką Izbę o przyjęcie całych wniosków komisyi bez zmiany.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Dwa pierwsze wnioski p. ks. Bohaczewskiego są zmianą i poprawką do wiosków komisyi; zamierzam więc przedewszystkiem podać do głosowania te dwa wnioski.

Jeżeli te dwa wnioski p. Bohaczewskiego uzyskają większość, to sądzę, że p. sprawozdawca postawi wniosek na odesłanie całego sprawozdania napowrót do komisyi, wobec czego wnioski komisyi zupełnie pod głosowanie nie przyjdą.

Jeżeli zaś te dwa pierwsze wnioski p. Bohaczewskiego większości nie uzyskają, poddam pod głosowanie wnioski komisyi, a po ewentualnem przyjęciu wniosków komisyi podam pod głosowanie trzeci wniosek p. Bohaczewskiego, który

da się pomyśleć także po przyjęciu wniosków komisyi.

Jeżeli się nikt nie sprzeciwi, w takim razie zarządzę głosowanie w powyższy sposób.

Czy się kto sprzeciwia temu sposobowi głosowania? (*Nikt*).

W takim razie podaję pod głosowanie pierwszy wniosek p. Bohaczewskiego, który brzmi:

(*czyta*).

„Wysoki Sejm uchwala pomnożenie personalu komasacyjnego w myśl żądania krajowej komisyi agrarnej z dnia 4. lipca 1906 i 5. listopada 1906 do liczby 20".

Kto przyjmuje ten wniosek p. ks. Bohaczewskiego, zechce powstać. (*Mniejszość*). Jest mniejszość, wniosek upadł.

Obecnie poddaję pod głosowanie drugi wniosek p. Bohaczewskiego.

(*czyta*).

„Sejm ustanawia na ten cel odpowiednią rubrykę wydatku".

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Mniejszość*). Jest mniejszość.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Mycielski**. (*czyta*):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 1. lutego 1907 l. 111651/06 w przedmiocie operacyi agrarnych, przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mycielski**. (*czyta*):

2. Etat personalu technicznego w oddziale technicznym miejscowego komisarza agrarnego składać się ma począwszy od 1. Stycznia 1907:

a) z dwóch inżynierów komasacyjnych z płacą roczną po 2.800 koron i dodatkiem aktywalnym po 800 koron, razem 7.200 koron.

b) z dwóch adjunktów komasacyjnych z płacą po 2.200 koron

dodatkiem 640 koron
razem 5.680 koron.

c) z sześciu asystentów komasacyjnych z płacą po 1.600 K

dodatkiem 480 K
razem 12.400 K

d) z dwóch pomocników technicznych z płacą po 1.680 K

razem 3.360 K

e) z pięciu dyetaryuszy, z tych trzech z płacą po 3 K dziennnie 3.285 K

dwóch po 4 K dziennie 2.720 K

razem 6.005 K

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Mycielski** (*czyta*):

3. Na koszta komisyi agrarnych wstawia się do Rubr. X. poz. 82 budżetu krajowego na rok 1907:

A) Na personal techniczny ryczałty kancelaryjne dla inspektora (36) dla 9 techników pod a) b) i c) po 30 K (270), dla 2 techników pod d) po 18 K (36)

razem 342 K

Na dodatek osobisty dla asystenta Niesiołowskiego 80 K

Na wsparcia, zapomogi i remuneracye, do dyspozycyi Wydziału krajowego 1.000 K

Na prenumeratę fachowych czasopism i na zakupno dzieł technicznych do podręcznej biblioteki 120 K

razem 36.267 K

B) Na fundusz podręczny c. k. komisarza miejscowego 29.340 K

C) Na koszta komisyjne personalu technicznego 13.193 K

razem 78.800 K

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zeche rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Obecnie poddam pod głosowanie jeszcze trzeci wniosek p. ks. Bohaczewskiego, który opiewa:

(*czyta*).

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby tenże wszedł w pertraktacyę

z Rządem w celu objęcia personalu komasacyjnego na etat państwowy za odpowiednim ryczałtem.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce powstać. (*Mniejszość*). Wniosek upadł.

Następuje sprawozdanie komisyi szkolnej w przedmiocie petycyj nauczycieli tudzież wdów i sierot po nauczycielach, o policzenie lat służby, dodatki pięcioletnie, dary z łaski i t. p. (**Aleg. 144**).

Sprawozdawca p. Tomaszewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1. Pawłowi Mospaniukowi, nauczycielowi kierującemu w Dereszowie wielkim, przyznaje Sejm w drodze łaski trzy dodatki pięcioletnie po 100 K, więc w łącznej kwocie 300 K, począwszy od 1. stycznia 1907;

2. Janowi Wrześniakowi, tymczasowemu nauczycielowi w Brzozie przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w kwocie 240 K rocznie, na czas niezdolności do służby, począwszy od 1. stycznia 1907;

3. Marcinowi Rembaczowi, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K rocznie, począwszy od 1) stycznia 1907;

4. Ludwikowi Rożołowskiemu, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K rocznie począwszy od 1. stycznia 1907;

5. Apolinaremu Staszewskiemu, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K rocznie począwszy od 1. stycznia 1907;

6. Emilowi Wędziłowiczowi, byłemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w kwocie 300 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

7. Janowi Mrzygłockiemu, byłemu nauczycielowi zwraca Sejm w drodze łaski 412 K, odpowiadającą dwom trzecim częściom kwoty 620 K pobranej przez petenta w czasie studyów w seminaryum nauczycielskiem tytułem stypenduum pedagogicznego, a następnie zwróconej funduszowi krajowemu szkolnemu.

8. Hilaremu Liskowackiemu, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 800 K rocznie, począwszy od 1. styczia 1907;

9. Julianowi Hankiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 500 K rocznie począwszy od 1. stycznia 1907;

10. Adamowi Laskowskiemu, nauczycielowi w Jezierzanach wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury lata służby nauczycielskiej przed uzyskaniem kwalifikacyi przez petenta — na wypadek spensyonowania;

11. Fryderykowi Schöppowi nauczycielowi w Hanuninie przyjmuje Sejm w drodze łaski pięć lat służby nauczycielskiej z czasu nauczania petenta w szkołach prywatnych i wlicza te lata do emerytury na wypadek spensyonowania petenta;

12. Andrzejowi Myszalowi, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 100 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

13. Stanisławowi Szarkowi, dyrektorowi szkoły dwuklasowej z dopełniającym kursem rolniczym w Dąbiu pod Krakowem przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty w kwocie 300 K rocznie, na czas czynnej służby petenta, i niewliczalny do emerytury, począwszy od 1. stycznia 1907;

14. Zdzisławowi Misiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 625 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

15. Teodorowi Marszalukowi, emerytowanemu nauczycielowi, podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 400 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

16. Leonowi Chlebowickiemu, emerytowanemu nauczycielowi wlicza Sejm

w drodze łaski sześć lat służby do emerytury i podwyższa ją z kwoty 810 do kwoty 990 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

17. Maryi Bielowieckiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 333 K 33 h. rocznie i dodatek dla dwojga małoletnich dzieci w kwocie łącznej 166 K 67 h. rocznie aż do czasu osiągnięcia przez każde dziecko 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1907;

18. Ludwice Hanulowej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski datek na wychowanie dzieci w kwocie 400 K rocznie, począwszy od 1 stycznia 1907, aż do czasu, gdy dziewiąte z rzędu dziecko petentki, tj. syn Mikołaj Bronisław dw. im. ukończy 20. rok życia tj. do 8. listopada 1910 lub do wcześniejszego tegoż zaopatrzenia;

19. Konstancyi Palatyńskiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 240 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907;

20. Maryi Hamerskiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski datek na wychowanie trojga dzieci petentki, w kwocie 80 K dla każdego dziecka rocznie, aż do ukończenia każdego z nich 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1907;

21. Olimpii Janowskiej, nauczycielce szkoły żeńskiej im. ks. Issakowicza we Lwowie przyjmuje Sejm w drodze łaski z czasu służby petentki od 22. września 1879 do 31. marca 1895 — dziesięć lat służby i wlicza te ostatnie lata petentce do emerytury, na wypadek spensyonowania;

22. Paulinie Paniczewskiej, wdowie po nauczycielu podwyższa Sejm w drodze łaski dar na wychowanie czworga dzieci petentki do 240 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907, aż do czasu, gdy każde z dzieci petentki dojdzie do 20. roku życia, lub uzyska wcześniejsze zaopatrzenie.

II. Jednorazowy zasiłek przyznaje Sejm w drodze łaski:

a) Grzegorzowi Rogowskiemu, emer. naucz. (p. 7.) w kwocie stu (100) K;

b) Janowi Lubieńcowi, emerytowanemu nauczycielowi (p. 23) w kwocie stu (100) K;

c) Antoniemu Glodtowi, emerytowanemu nauczycielowi (p. 27) w kwocie dwustu (200) K;

d) Maryi Kruszelnickiej, wdowie po nauczycielu (p. 30) w kwocie dwustu (200) K;

e) Celestynie Ziołowskiej, wdowie po naucz. (p. 36) w kwocie stu (100) K;

f) Katarzynie Kaczorowej, wdowie po naucz. (p. 37) w kwocie stu (100) K;

g) Antoninie Malawskiej, wdowie po naucz. (p. 38) w kwocie stu (100) K;

h) Julii Charężowej, wdowie po nauczycielu (p. 41) w kwocie stu (100) K;

i) Maryi Baczyńskiej, wdowie po naucz. (p. 41) w kwocie stu (100) K;

j) Tekli Ilasiewiczowej, wdowie po nauczycielu (p. 43) w kwocie ośmdziesiąt (80) K;

k) Kazimierze z Zielińskich Januszewskiej, sierocie po nauczycielu (p. 46) w kwocie dwustu (200) K;

l) Tekli Lubasowskiej, wdowie po naucz. (p. 47) w kwocie stu (100) K;

m) Julii Wyrobiszowej, wdowie po naucz. (p. 35) sto (100) K;

III. Nad petycyami:

Włodzimierza Borkowskiego (p. 1), Mikołaja Kaudelki (p. 4), Jana Macewicza (p. 6), Piotra Kostruby (p. 10), Władysława Monseua (p. 13), Jana Olchowego (p. 19), Bartłomieja Kolbiarza (p. 22), Józefa Milewskiego (p. 24), Wincentego Momuta (p. 25), Hipolity Sozańskiej (p. 31), Zofii Grünbergowej (p. 40) — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

1. Pawłowi Mospaniukowi, nauczycielowi kierującemu w Dereszowie wielkim, przyznaje Sejm w drodze łaski trzy dodatki pięcioletnie po 100 koron, więc w łącznej kwocie 300 koron, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto gosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

2. Janowi Wrześniakowi, tymczasowemu nauczycielowi w Brzozie przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w kwocie 240 K. rocznie na czas niezdolności do służby, począwszy od 1-go stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

3. Marcinowi Rembaczowi, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

4. Ludwikowi Rożołowskiemu, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K. rocznie począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

5. Apolinaremu Staszewskiemu, emerytowanemu nauczycielowi, przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 200 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

6. P. Emilowi Wędziłowiczowi, byłemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w kwocie 300 K. rocznie począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

7. Janowi Mrzygłockiemu, byłemu nauczycielowi zwraca Sejm w drodze łaski kwotę 412 K, odpowiadającą dwom trzecim częściom kwoty 620 K. pobranej przez petenta w czasie studyów w seminaryum nauczycielskiem tytułem stypendyum pedagogicznego, a następnie zwróconej funduszowi krajowemu szkolnemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

8. Hilaremu Liskowackiemu, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 800 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

9. Julianowi Hankiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 500 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

10. Adamowi Laskowskiemu, nauczycielowi w Jezierzanach wlicza Sejm w drodze łaski do emerytury lata służby nauczycielskiej przed uzyskaniem kwalifikacyi przez petenta — na wypadek spensyonowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

11. Fryderykowi Schöppowi, nauczycielowi w Hanuninie przyjmuje Sejm w drodze łaski pięć lat służby nauczycielskiej z czasu nauczania petenta w szkołach prywatnych, i wlicza te lata do emerytury na wypadek spensyonowania petenta.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

12. Andrzejowi Myszalowi, emerytowanemu nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty do emerytury w kwocie 100 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

13. Stanisławowi Szarkowi, dyrektorowi szkoły dwuklasowej z dopełniającym kursem rolniczym w Dąbiu pod Krakowem przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek osobisty w kwocie 200 K. rocznie, na czas czynnej służby petenta, i niewliczalny do emerytury, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

14. Zdzisławowi Misiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 625 K. rocznie, począwszy od 1-go stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

15. Teodorowi Marszalukowi, emerytowanemu nauczycielowi podwyższa Sejm w drodze łaski emeryturę do kwoty 400 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

16. Leonowi Chlebowickiemu, emerytowanemu nauczycielowi wlicza Sejm w drodze łaski sześć lat służby do emerytury i podwyższa ją z kwoty 810 do kwoty 990 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

17. Maryi Bielowieckiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 333 K 33 h. rocznie i dodatek dla dwojga małoletnich dzieci w kwocie łącznej 166 K. 67 h. rocznie aż do czasu osiągnięcia przez każde dziecko 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten

wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

18. Ludwice Hanulowej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski datek na wychowanie dzieci w kwocie 400 K. rocznie, począwszy od 1. stycznie 1907. aż do czasu, gdy dziewiąte z rzędu dziecko petentki, t. j. syn Mikołaj Bronisław dw. im. ukończy 20. rok życia t. j. do 8. listopada 1910, lub do wcześniejszego tegoż zaopatrzenia.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę pednieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

19. Konstancyi Palatyńskiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 240 koron rocznie, począwszy od 1-go stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

20. Maryi Hamerskiej, wdowie po nauczycielu przyznaje Sejm w drodze łaski datek na wychowanie trojga dzieci petentki, w kwocie 80 K. dla każdego dziecka rocznie, aż do ukończenia każdego z nich 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1907.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

21. Olimpii Janowskiej, nauczycielce szkoły żeńskiej im. ks. Issakowicza we Lwowie przyjmuje Sejm w drodze łaski z czasu służby petentki od 22. września 1879. do 31. marca 1895. — dziesięć lat służby, i wlicza te ostatnie lata petentce do emerytury, na wypadek spensyonowania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Oleśnicki**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. **Oleśnicki**. Wysokyj Sojme! Chotiwbym kilka słiw poświatyty poz. 24. Wnesok komisji zwuczyt, szczoby uczytelci Olimpii Janowskij w dorozi łasky pryniaty czas jeji służby desiatlitnyj od 22. wereśnia 1879 do 1 sicznia 1895, otże z 16 lit łysz 10. Dumaju odnak, szczo do toj petentky zachodiat wsi usłowia, szczoby jeji ciłyj toj czas poczysłyty, dlatoho, bo ona szcze pered r. 1879 służyła w zawodi uczytelskim, imenno na pidstawi riszenia Rady szkilnoji krajewoji z 13. padołysta 1878 rozpoczała wże w r. 1878 pownyty praktyku w szkoli z jazykom wykładowym ruskym połuczenij z seminarjum uczytelskym. Po złożeniu egzamina kwalifikacyjnoho w r. 1879 dekretom z 15. weresnia cz. 9.253 zistała imenowana zastupczyneju mołodszoj uczytelky pry tij szkoli i pownyła tu służbu bez pererwy do toho czasu. Ja ne baczu pryczyny, szczoby wid toho czasu, to jest wid 22. weresnia 1879 ciłyj czas służby ne buw poczysłenyj; dlatoho prosywbym, szczoby p. referent buw łaskaw prychyłyty sia do moho wnesku, szczoby Olimpii Janowskij wrachowaty ciłyj czas, służby, otże ne 10 ałe 16 lit do emerytury.

P. **Kramarczyk**. Proszę o głos,

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk** Popieram jak najusilniej prośbę kolegi p. Oleśnickiego, a to z tego powodu, że jak Olimpia Janowska wykazuje, otrzymała ona już patent na nauczycielkę w r. 1879 więc lat temu 28, gdy tymczasem przyznaje jej się lata służby jedynie za 10 lat, co byłoby pokrzywdzeniem tej nauczycielki.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu do pozycyi 21.? (*Nikt*). Jeżeli nie, dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**. W myśl ustawy liczą się lata służby po kwalifikacyi tylko wtenczas, gdy nauczycielka prowadzi samoistnie klasę. Otóż był zwyczaj przed laty, że takie biedne praktykantki pracowały bardzo usilnie, w szkole jednak nie prowadziły klas samoistnie i dlatego nie liczono im lat służby. Wszystkie podania o policzenie lat służby odesłane były do Rady szkolnej

krajowej, która wydała opinię i w tym wypadku 10 lat policzyła. Ja osobiście nie mam powodu sprzeciwiać się wnioskowi p. Oleśnickiego, bo ta tak zwana praktyka jest często pełną służbą szkolną, nie mam jednak mandatu w tym kierunku.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Oleśnickiego, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

Przystępujemy do głosowania. P. Oleśnicki postawił wniosek, aby Olimpii Janowskiej, nauczycielce szkoły żeńskiej im. Issakowicza we Lwowie Sejm przyjął w drodze łaski z czasu jej służby od 22. września 1879 do 31. marca 1895 całych 16 lat służby i wliczył te lata petentce do emerytury na wypadek spensyonowania.

Poddam przedewszystkiem ten wniosek jako dalej idący pod głosowanie. Kto się za nim oświadcza, zechce powstać. (*Większość*). Jest większość; wniosek został przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

22. Paulinie Paniczewskiej, wdowie po nauczycielu podwyższa Sejm w drodze łaski dar na wychowanie czworga dzieci petentki do 240 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1907, aż do czasu, gdy każde z dzieci petentki dojdzie do 20. roku życia, lub uzyska wcześniejsze zaopatrzenie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*).

II. Jedoorazowy zasiłek przyznaje Sejm w drodze łaski:

a) Grzegorzowi Rogowskiemu, emer. naucz. (p. 7) w kwocie stu (100) K:

b) Janowi Lubieńcowi, emerytowanemu nauczycielowi (p. 23) w kwocie stu (100) K;

c) Antoniemu Głodtowi, emerytowanemu nauczycielowi (p. 27) w kwocie dwustu (200) K;

d) Maryi Kruszelnickiej, wdowie po nauczycielu (p. 30) w kwocie dwustu (200) K;

e) Celestynie Ziołowskiej, wdowie po nauczycielu (p. 36) w kwocio stu)100) K;

f) Katarzynie Kaczorowej, wdowie po nauczycielu (p. 37) w kwocie stu (100) Kor.;

g) Antonienie Malawskiej, wdowie po nauczycielu (poz. 38) w kwocie stu (100) K;

h) Julii Charężowej, wdowie po nauczycielu (p. 41) w kwocie stu (100) K;

i) Maryi Baczyńskiej, wdowie po nauczycielu (p. 42) w kwocie stu (100) K;

j) Tekli Ilasiewiczowej, wdowie po nauczycielu (p. 43) w kwocie ośmdziesiąt (80) K:

k) Kazimierze z Zielińskich Januszewskiej, sierocie po nauczycielu (p. 46) w kwocie dwustu (200) K.

l) Tekli Lubasowskiej, wdowie po nauczycielu (p. 47) w kwocie stu (100) K;

m) Julii Wyrobiszowej, wdowie po nauczycielu (p. 35) sto (100) K.

Marszałek. Rozprawe otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kuryłowicz.** Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz.** Pered kilku litamy pomer uczytel narodnyj Stefan Kaczor. Praciuwuw win 33 lit, a chotiaj ne maw kwalifikacyjnoho egzamina, oczywydno odnak, szczo jeho pracia buła dobra i wydatna, koły czerez 33 lit służbu totu pozwołeno jemu pownyty. Żyw win jak w zahali koždyj uczytel w wełykij nuždi i zostawyw w takojiž nuždi wdowu i dwoje małolitnych ditij. Świtła komisja szkilna pryznała wdowi odnorazowyj datok w kwoti 100 koron. Se odnak wystarczyt łysz na zapłaczenie najpylnijszych potreb. Proszu otže o pryniatie wnesku, szczoby Wysoka Pałata w uwzhladneniu 33-litnoji służby pomerszoho uczytela, na uderžanie jeho małolitnych ditej pryznała do ruk jeho wdowy stału pidnohu w kwoti ricznych 200 K.

Marszałek. Poddaję ten wniosek p Kuryłowicza pod poparcie. Kto go popiera, zechce rękę podnieść.

(*Dostateczna ilość*).

Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski.**

Rada szkolna krajowa w swoich wnioskach była bardzo humanitarna, lecz

nie mogła uwzględnić wszystkich petycyi, których był cały legion. Ponieważ komisya nie ma odpowiednich aktów, przeto nie mógłbym się zgodzić, żeby uchwalono zamiast zasiłków doraźnych pensye dożywotnie. Narazie wdowa ta dostaje zasiłek, niech poda jeszcze raz do Sejmu, to na drugi rok możemy jej to przyznać.

P. **Kuryłowicz**. Proszu JE. marszałka pered hołosowaniem o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz**. Ohranyczaju swoje wnesenie do toho, szczoby Kataryni Kaczorowij udiłyty odnorazowu zapomohu w kwoti 200 koron.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Pos. Kuryłowicz stawia wniosek na udzielenie Katarzynie Kaczorowej jednorazowego datku w kwocie 200 koron. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę punktów II. wniosku komisyi od *a—m*, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski** (*czyta*):

III. Nad petycyami:

Włodzimierza Borkowskiego (p. 1), Mikołaja Kaudelki (p. 4), Jana Macewicza (p. 6), Piotra Kostruby (p. 10), Władysława Monseua (p. 13), Jana Olchowego (p. 19), Bartłomieja Kolbiarza (p. 22), Józefa Milewskiego (p. 24), Wincentego Momuta (p. 25), Hipolity Sozańskiej (p. 31), Zofii Grünbergowej (p. 40) — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. ks. **Wilczkiewicz**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wilczkiewicz.

P. **Wilczkiewicz**. Zgadzam się z tem, co powiedział p. Tomaszewski, że rezolucye komisyi szkolnej powinny być szanowane, ponieważ opierają się na ścisłych dochodzeniach Rady szkolnej krajowej. Motywem głównym, na którym Rada szkolna opierała swą opinię co do udzielenia lub nieudzielenia zapomogi, mają być bardzo niepomyślne stosunki materyalne petentów i osobiste zasługi.

Ten głównie też motyw upoważnia mię do kilku słów w poparciu prośby Bartłomieja Kolbiarza. Znam tego człowieka z dawnych lat i trudno rzeczywiście znaleźć w kraju naszym drugiego, któryby w gorszem niż Bart. Kolbiarz zostawał położeniu. Był on cierpiącym na chorobę nerwową, i przechodził w życiu prawdziwie tortury „Ojca zadżumionych", gdyż cała jego rodzina z 9 członków złożona pomału mu na suchoty wymarła, i została tylko jedna córka, a on sam wskutek choroby nerwowej, na jaką zapadł wśród tak ciężkich doświadczeń życiowych, musiał pójść na pensyę. Gdy mu emerytura 300 kor. nie wystarczała do życia, musiał się chwytać to tego lub owego zajęcia, a gdy przyszedł znowu do zdrowia prosił o przyjęcie go ponowne do służby, ale Rada szkolna krajowa nie uwzględniła tej prośby.

Rada szkolna w motywowaniu odrzucenia petycyi powiedziała, że Kolbiarz jest nauczycielem w szkole XX. Pijarów w Krakowie. Tak nie jest, on mieszka u XX. Pijarów za darmo, z łaski, a był nauczycielem u książąt Lubomirskich, a ponieważ to przejdzie w ręce OO. Salezyanów, czy może już przeszło, Kolbiarz tę posadę traci.

Ponieważ był zacnym, cichym, gorliwym pracownikiem i ponieważ też na innem polu nie uchybił obowiązkom swoim wnoszę i proszę Wys. Izbę bardzo, aby raczyła uchwalić przynajmniej jednorazową zapomogę dla Kolbiarza w kwocie 200 koron bo naprawdę na nią zasługuje.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Tomaszewski**. Komisya miała dane, że petent jest nauczycielem u XX. Pijarów w Krakowie i tam ma utrzymanie. Po wyjaśnieniach jednak ze strony p. ks. Wilczkiewicza, komisya zgadza się na udzielenie mu zapomogi jednorazowej w kwocie 100 kor.. a to dla tego, że wszystkim innym petentom również tylko po 100 kor. przyznano.

Przyjmuję zatem wniosek p. ks. Wilczkiewicza, jednak tylko z kwotą 100 koron.

(P. **Wiiczkiewłcz**. Ja jednak podtrzymuję mój wniosek i proszę o 200 kor. zapomogi dla Kolbiarza).

Marszałek. Są zatem dwa wnioski. Wniosek p. Wilczkiewicza jako dalej idący podam najpierw do głosowania.

Kto jest za udzieleniem Bartłomiejowi Kolbiarzowi zapomogi w kwocie 200 kor. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje resztę III. wniosku komisyi t. j.

III. Nad petycyami.

Włodzimierza Borkowskiego (p. 1), Mikołaja Kudelki (p. 4). Jana Macewicza (p. 6). Piotra Kostruby (p. 10), Władysława Monseua (p. 13), Jana Olchowego (p. 19), Józefa Milewskiego (p. 24), Wincentego Momuta (p. 25), Hipolity Sozańskiej, (p. 31), Zofii Grünbergowej (p. 40), — przechodzi Sejm do porządku dziennego.

zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poboru opłaty konsumcyjnej od piwa. **(Aleg 145)**.

Sprawozdawca p. Mieczysław Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. Miecz. **Urbański** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Mycielski**. Wnoszę uwolnie p. Sprawoodawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Miecz. **Urbański** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o poborze opłaty konsumcyjnej od piwa za rok 1905.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy krajowej z 13. lutego 1903 Nr. 21. Dz. u. kr. **(Aleg. 146)**.

Sprawozdawca p. Mieczysław Urbański ma głos.

Sprawozdawca p. Miecz. **Urbański** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Mycielski**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Miecz. **Urbański** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy kraiowej z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. Nr. 24 o poborze opłaty konsumcyjnej od piwa.

Za godą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Art. I.

Postanowienie §§. 8. 9, i 11. ustawy krajowej z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. Nr. 24. zostają w dotychczasowem brzmieniu uchylone i mają opiewać, jak następuje:

§. 8.

O zażaleniach w przedmiocie krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa rozstrzyga Wydział krajowy z wyjątkiem postępowania karnego (§. 9).

Zażalenie można wnosić albo na ręce urzędnika krajowego, sprawującego kontrolę (§. 4.), albo też bezpośrednio do

Wydziału krajowego w ciągu 14 dni, licząc od następnego dnia, w którym stronę uwiadomiono o zarządzeniu, przeciwko któremu występuje.

Jeżeli zażalenie było nadane na pocztę, czas biegu pocztowego będzie odliczony przy obrachowaniu czternasto dniowego terminu wówczas tylko, gdy nadanie na pocztę nastąpiło za urzędowem poświadczeniem (recepis).

W razie, gdy ostatni dzień terminowy przypada na niedzielę lyb święto, termin upływa dopiero z następnym dniem powszednim.

Zażalenie nie wpływa jednak odraczająco na obowiązek uiszczenia opłaty.

W razie, gdy zażalenie zostanie uwzględnione, a kwota przypadająca skutkiem tego zwrotu przenosi 100 K zapłacone będą stronie także odsetki od całej kwoty do zwrotu przypadającej w stosunku 4% rocznie za czas od dnia uiszczenia aż do dnia, w którym ją zawiadomiono o uwzględnieniu zażalenia.

W takim razie należy także zwrócić odsetki zwłoki, uiszczone ewentualnie po myśli czwartego ustępu §. 11. a nadto uiścić 4% od całej kwoty do zwrotu przypadającej, jeżeli ona przenosi 100 K.

§. 9.

Przekroczenie tej ustawy i przepisów wykonawczych, o ile nie podpadają pod postanowienia kodeksu karnego, ulegną karze pieniężnej od 5 kor. do 500 koron.

Jednakże w wypadkach, w których opłata rzeczywiście ukróconą lub na ukrócenie narażoną była, należy wymierzyć karę pieniężną w wysokości dwu — do ośmiokrotnej należytości ukróconej, względnie na ukrócenie narażonej, jednak nie niżej niż 5 K, a nie wyżej niż 1.000 koron.

W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, nastąpi jej zamiana na karą aresztu od 12 godzin do jednego miesiąca.

Postępowanie karne ma się odbywać według przepisów rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. kwietnia 1855 r. Dz. pp. Nr. 61. Przekroczenia tej ustawy przedawniają się po upływie roku.

Dla przedsiębiorców browarów liczy się roczny termin od dnia obrachunku.

Władze polityczne ściągają po myśli cesarskiego rozporządzenia z dnia 20. kwietnia 1854 r. Dz. p. p. Nr. 96 kary pieniężne na rzecz ubogich tej gminy, w której obrębie nastąpiło przewinienie.

§. 11.

Ściąganie nieuiszczonych opłat następuje na żądanie Wydziału krajowego albo po myśli §. 3. cesarskiego rozporządzenia z dnia 20. kwietnia 1854 r. Dz. p. p. Nr. 96. albo też w drodze sądowej.

Krajowej opłacie konsumcyjnej od piwa wraz z przynależytościami przysługuje uprzywilejowane ustawowo prawo zastawu przed wszystkiemi prywatnemi prawami, jednakże po uprzewilejowanem prawie, przysługującem państwowym podatkom, na zapasach piwa u osób wymienionych w §. 2. ust. 2 ustawy z dnia 13. lutego 1903 r. Dz. u. kr. Nr. 24. jak długo te zapasy znajdują się w ich przechowaniu.

To uprzywilejowane prawo zastawu przysługuje tylko tym należytościom w opłacie z przynależytościami, które nie dłużej niż rok do czasu egzekucyjnej sprzedaży tych zapasów piwa wstecz licząc zalegają.

Jeżeli zaległość, chociażby z poszczególnych przypisów powstała, przenosi razem 100 K pobierane będą procenta zwłoki w stosunku cztery od sta rocznie, licząc od dnia zapadłości każdej poszczególnie przypisanej należytości.

Właściciel jednego z rodzajów przemysłu, wymienionych w §. 2. ustawy z dnia 13. lutego 1903 Dz. u. kr. Nr. 24 odpowiada za opłatę, przypisaną zastępcy, również odpowiada za opłaty, przypisane dzierżawcy a odeń nieściągalne, o ile jednak nie pochodzą z przed roku.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu w porozumieniu z interosowanymi ministrami.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy

nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. M. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. M. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następny punkt 12. porządku dziennego usuwam na razie z powodu nieobecności sprawozdawcy.

Następuje sprawozdanie komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie pomnożenia liczby okręgów sanitarnych na r. 1907. (**Al. 147**).

Sprawozdawca poseł Bednarski ma głos.

Sprawozdawca p. **Bednarski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Bednarski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie niniejsze do wiadomości.

2. Sejm uchwala pomożenie liczby okręgów sanitarnych w r. 1907 w powiatach: Borszczów, Dąbrowa, Czortków, Gródek Jagielloński, Mościska, Sanok, Rohatyn, Żywiec, Turka, Nowy Sącz.

3. Sejm zatwierdza wstawiony w Rubr. III. preliminarza budżetu krajowego na rok 1907 kredyt w wysokości 110.000 K, na pokrycie ryczałtów objazdowych, tudzież subwencye dla powiatów, przewidziane §. 12. ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17. Dz. u. kr. tak dla istniejących jak i nowo utworzyć się mających okręgów sanitarnych w r. 1907.

4. Sejm zatwierdza wstawiony w Rubr. III. preliminarza budżetu krajowego na rok 1907 kredyt w kwocie 10.000 K, na zapomogi dla wdów i sierót po lekarzach okręgowych.

5. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby o ile możności w roku bieżącym odbyć się mającej sesyi jesiennej, przedłożył wnioski w sprawie emerytur dla lekarzy okręgowych i pensyj wdowich.

6. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę potrzebę i sposób wykonywania kontroli nad czynnościami lekarzy okręgowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę przyjęcie wniosków komisyi en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia wniosków komisyi en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisyi en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie. (**Al. 148**).

Sprawozdawca poseł Paygert ma głos.

Sprawozdawca p. **Paygert** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wnio-

sek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komiyi.

Sprawozdawca p. **Paygert** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 30. listopada 1906 o zarządzie krajowym składem publicznym połączonym ze składem wolnym w Krakowie przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju. (**Al. 149**).

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Winc. Kraiński** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **W. Kraiński** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Wydziału powiatowego w Brzozowie o podwyższenie subwencyi krajowej na budowę drogi Brzozów-Wara z 60 prc. na 70 prc. (**Alg. 150**).

Sprawozdawca p. Czarkowski-Golejewski ma głos.

Sprawozdawca p. **Czarkowski-Golejewski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Czarkowski-Golejewski** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Na dokończenie drogi Brzozów-Wara podwyższa się subwencyę krajową począwszy od roku 1907 z 60 prc. na 70 prc.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi przemysłowej z petycyi Towarzystwa wyrobów drucianych w Kańczudze. (**Al. 151**).

Sprawozdawca poseł Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby petycyę Towarzystwa dla wyrobów drucianych w Kańczudze L. s. 779 611 zbadał i stosownie do wyników badań obmyślił skuteczne środki zaradcze zmierzające do ochrony i podniesienia przemysłu druciarskiego w Kańczudze.

Z wykonania niniejszego polecenia Wydział krajowy zda sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z funduszów przeznaczonych ze Skarbu państwa na popieranie rękodzieł (Gewerbeförderungsdienst) zaopatrzył Towarzy-

stwo dla wyrobów drucianych w Kańczudze w potrzebne maszyny i przybory.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku I.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*).

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby petycyę Towarzystwa dla wyrobów drucianych w Kańczudze l. s. 779/611 zbadał i stosownie do wyników badań obmyślił skuteczne środki zaradcze zmierzające do ochrony i podniesienia przemysłu druciarskiego w Kańczudze.

Z wykonania niniejszego polecenia Wydział krajowy zda sprawę Sejmowi na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Żardecki** (*czyta*):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z funduszów przeznaczonych ze Skarbu państwa na popieranie rękodzieł (Gewerbeförderungsdienst) zaopatrzył Towarzystwo dla wyrobów drucianych w Kańczudze w potrzebne maszyny i przybory.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamnięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść: (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 85375/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Hucisko jawornickie wraz obszarem dworskim oraz gminy Widaczów z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie. (**Al. 152.**).

Sprawozdawca poseł Huza ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów Reprezentacyi powiatowej w Rzeszowie i Łańcucie.

Za zgodą Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozprządzam:

Art. I.

Gmina i obszar dworski Hucisko jawornickie, jakoteż gmina Widaczów mają być przeniesione z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Rzeszowie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Łańcucie.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystępienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 30. października 1906 LW. 98.964 w przedmiocie wydzielenia gminy Łonie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Glinianach a przydzielenia do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Przemyślanach. (**Al. 153**).

Sprawozdawca poseł Huza ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem udziela c. k. Rządowi po myśli §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. p. p. opinii, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dobra mieszkańców gminy Łonie, leży wydzielenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu powiatowego w Glinianach, a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Przemyślanach.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do gosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. października 1906 LW. 97168/06 w przedmiocie przeniesienia gminy Dąbie z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Pilznie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Mielcu. (**Al. 154**).

Sprawozdawca p. Huza ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

U s t a w a

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zmianie obszarów Reprezentacyi powiatowej w Pilznie i Mielcu.

Za zgodą Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Gmina i obszar dworski Dąbie mają być przeniesione z okręgu Reprezentacyi powiatowej w Pilznie do okręgu Reprezentacyi powiatowej w Mielcu.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Huza**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 13. kwietnia 1906 LW. 22173 w przedmiocie wyłączenia przysiółka Kruhel pełkiński ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcielenia do gminy Kruhel pawłosiowski. (**Al. 155**).

Sprawozdawca p. Huza ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekratarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy do czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . o wyłączenie przysiółka Kruhel pełkiński w powiecie Jarosławskim ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wcieleniu do gminy Kruhel pawłosiowski tego samego powiatu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Przysiółek Kruhel pełkiński w powiecie Jarosławskim wyłącza się ze związku gminy administracyjnej Pełkinie i wciela się do gminy administracyjnej Kruhel pawłosiowski tegoż samego powiatu.

Art. II.

W trzy miesiące po wejściu w życie niniejszej ustawy mają być Rady gminne w Pełkiniu i Kruhelu pawłosiowskim rozwiązane i mają być przeprowadzone nowe wybory do Rad gminnych w obydwu gminach.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Huza**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Punkt następny porządku dziennego 22. usuwam z porządku dziennego.

Następuje tedy sprawozdanie komisyi dla reform agrarnych o wniosku p. Kuryłowicza w przedmiocie zmiany ustawy o tworzeniu włości rentowych. (Alg. 156).

Sprawozdawca p. Hupka ma głos.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . . zmieniająca postanowienia §. 4. ustawy z dnia 17. lutego 1905 r. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 40.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art I.

Postanowienia §. 4. ustawy z dnia 17. lutego 1905. Dz. u. i roz. kraj. Nr. 40. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu i mają brzmieć, jak następuje:

§. 4.

Gospodarstwo, które przez zahipotekowanie na niem prawa zastawu dla pożyczki rentowej staje się włością rentową, musi być przedewszystkiem poddanem gospodarce rolniczej lub lasowej i nie może mieć mniejszej powierzchni niż 5 ha., ani też większej powierzchni niż 60 ha., albo bez względu na powierzchnię nie może wykazywać w rocznym czystym przychodzie katastralnym mniej niż 50 K. a więcej niż 1.000 K.

Wszystkie do gospodarstwa należące nieruchomości muszą być złączone w jedno ciało hipoteczne.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom: rolnictwa, sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Kuryłowicz**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Kuryłowicz.

P. **Kuryłowicz**. Wysokyj Sojme!

Peredowsim maju czest pocztennij komisji dla reform agrarnych złożyty podiaku, szczo w tij tak ważnij sprawi z pospichom hodnym tij sprawy poriszyła moje wnesenje. Wprawdi poriszenie komisji szczo do formy może ciłkom ne zhadżaje sia z moim wneseniem, odnak w suszczestwi riczy mene sowerszenno zadowalaje. Imenno sotworeno tut możnist udiłenia pożyczky rentowoj i sotworyty rentowu posiłist z takych hospodartw, kotri w rocznim czystim prychodi ne wykazujut nawit 50 koron. Otże ta hołowna cil moja zistała osiahnena, dlatoho łysz mału poprawku ja abo p. Korol pry specjalnij debati postawymo, szczoby tože i w poślidnim ustupi maksymalnu prostoriń 60 hektariw pozostawyty.

Ja otże sohłaszaju sia sowerszenno na predłożenie komisyi. Pry tij słuczajnosty muszu wyskazaty żełanie, szczoby taja instytucja teper, koły sut taki ułekszenia, rozwywała sia jak najkorystnijsze dla selan i w tij ciły pozwolu sobi napered wże postawyty proszenie, szczoby w buduczim składi tij komisji dla sprawy toi w ciłosty chłopskij, zasidaw chocz oden chłop. Dalsze pozwolu sobi wyskazaty żełanie, szczoby pry udiluwaniu pożyczok i tworeniu tych posiłostej rentowych, komisja jak do teper diłała bezparcjalno, bez wzhladu na narodnosty, bez wzhladu na polityku, szczoby specjalno może w sposib agitatorskij ne kolonizuwano wschidnoj czasty kraju. Dalsze proszu, odnosytelno do 13-toho, wzhladno 11-toho paragrafu tij ustawy, szczoby dozir buduczyj nad posiłostiamy rentowymy wykonuwanyj buw energiczno w interesi selaństwa, odnak szczoby toj dozir ne buw dla selaństwa tiaharom, szczoby ne buw — szczo tak skażu — kuratełeju.

Jesły tii żełania moi budut spowneni, dumaju, szczo w toj sposib dijsno

bude osiahnena cil zakonodatela, cil krasna: skripłenia stanu selańskoho, kotoryj stanowyt pidwałynu w naszim czysto rilnyczim kraju.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, która brzmi (*czyta*):

Po słowach niż 1000 K. wyelim. (ani też większej powierz. niż 60 ha). „W żadnym jednak wypadku powierzchnia ta nie może przenosić 60 ha".

zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparta.

P. **Buynowski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski.** Wysoki Sejmie!

Ja chcę tylko kilka słów dodać. Wiem, że to będzie trudno zmienić tę stawę pod tym względem, o którym ja myślę, gdyż to w tym względzie były już pertraktacye z Rządem, kiedy chodziło o sankcyonowanie ustawy. Ustawa ta mojem zdaniem zawiera pewne niedogodności dla szukających pożyczek rentowych pod tym względem, że jako warunek stawia, że pojedyncze gospodarstwa, jeżeli ta włość rentowa ma się składać z kilku gospodarstw, muszą stanowić jedno ciało hipoteczne. Już według dawniejszej ustawy było to właściwie anomalją, jeżeli gospodarstwa do okręgu rozmaitych gmin należące jedno ciało stanowiły.

Obecnie wskutek nowej ustawy dla Galicyi o sprostowaniu ksiąg gruntowych stanie się to wprost niemożebne.

Jestto więc wielkie utrudnienie dla szukających kredytu rentowego, gdyż wtedy wszyscy ci, którzy będą mieli kilka gospodarstw mniejszych, a zechcą na nie zaciągnąć pożyczkę rentową, nie będą tego mogli uczynić, zwłaszcza jeżeli te gospodarstwa będą należeć do okręgu innego sądu.

Nie stawiam żadnego wniosku, gdyż jak z góry powiedziałem, jestto bardzo trudna sprawa, wtedy nie można było tego zrobić, gdyż tak bezwarunkowo wymagał tego Rząd, ale w każdym razie komisya dla włości rentowych powinna tę sprawę wziąć pod głęboką rozwagę i przekonać później Rząd, że ten warunek postawiony był zupełnie niepotrzebny, jeżeli bowiem mamy hipotekę łączną, to zdaje mi się, że posiadłości rentowe są zupełnie zabezpieczone. Ten warunek przez Rząd postawiony nie miał tedy żadnego uzasadnienia i żaden prawnik nie zrozumie, dla czego miał być potrzebny.

P. **Kramarczyk.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. **Kramarczyk.** Wysoka Izbo!

Do ustawy o włościach rentowych przywiązywaliśmy my włościanie nadzwyczajną wagę, jednak w krótkim czasie po wejściu tej ustawy w życie doznaliśmy trochę pod tym względem pewnego zawodu, a to z tego powodu, że ustawa nie spełnia tego obowiązku, który właśnie spełniać powinna.

Walczyliśmy tyle lat, a podstawą do tej walki było jedynie to, że chcieliśmy uzyskać tani i łatwy kredyt dla naszych włościan małorolnych przy zakupnie gruntów. Dziś pokazało się, że ten tani kredyt bezwarunkowo nie jest nam udzielany przy dzisiejszej ustawie o włościach rentowych, a na przeszkodzie stoi ustęp 4-go paragrafu, który mówi, że dopiero wtedy będzie uznane gospodarstwo za włość rentową, jeśli przynajmniej 50 koron będzie mieć czystego dochodu katastralnego.

Otóż proszę pamiętać, że na 50 koron czystego dochodu katastralnego trzeba gospodarstwa nie trzyhektarowego, nie pięciomorgowego, jak ustawa o włościach rentowych wymaga, ale trzeba przynajmniej dziesięciomorgowego.

A teraz co do owych 50-ciu koron dochodu katastralnego.

Wszystkim Panom wiadomo, że w roku 1896 odbyła się rewizya katastru podatku gruntowego i przy tej rewizyi podatek gruntowy w całej Galicyi został o pół miliona guldenów zniżony.

Wtenczas wszystkie powiaty, względnie i posiadacze ziemi na wyścigi reklamowali i prosili o zniżkę podatku, dążyli do tego, aby jak najmniejszy podatek płacić z gruntu.

Otóż komisya ówczesna mając do rozporządzenia pół miliona guldenów szła na rękę naszemu włościaństwu i o ile kto reklamacyę wniósł przeciw wysoko oszacowanemu katastrowi, podatek gruntowy został mu zniżony.

W tych czasach, gdy podatek gruntowy nie był jeszcze zniżony, możeby ta podstawa 50-ciu koron czystego dochodu katastralnego miała racyę bytu. Ponieważ jednak podatek gruntowy został w

roku 1896 zniżony, więc dla tego zdaje mi się, że dziś trudno trzymać się tej zasady, żeby dopiero wówczas tworzyć włość rentową, jeśli czysty dochód katastralny wynosi 50 koron.

Wskutek tego cieszymy się bardzo, gdy kolega ze strony ruskiej p. Kuryłowicz postawił wniosek, aby zniżono ten dochód katastralny, tymczasem, w dzisiejszem sprawodaniu komisyi znajdujemy mniej więcej to samo co było. Jeśli przyjmiemy to, o czem dziś mówi sprawozdanie komisyi, to sprawa znów stanie w tem samem stadyum, jakie było przed owym wnioskiem, albowiem najwyraźniej jest tu powiedziane, że najmniejsze gospodarstwo takie musi mieć 50 koron czystego przychodu katastralnego

(**Głosy**. Nie, nie.)

albo najwięcej 1000 koron.

(**Głosy**. To jest alternatywa).

To nas zupełnie nie uspokaja.

Druga rzecz, to są te pożyczki tej włości rentowej.

Otóż, zdawało się niejednemu, że jeżeli pożyczy pewną kwotę pieniężną na 50 lat i będzie płacił jedynie po 5 procent, że to będzie łatwa i tania pożyczka. Tymczasem tak nie jest, bo proszę obliczyć — jak to się mówi z kredką w ręku — a zobaczymy, że jakkolwiek kwota wzięta tytułem pożyczki na włość rentową, jeśli ją pomnożymy przez 5 procent a potem przez 52 lat, gdyby w tem stadyum rzeczy ktoś tę pożyczkę trzymał przez 52 lat i płacił regularnie bez najmniejszej zniżki 5 procent od niej, to w tych 52 latach musi zapłacić dwa i pół raza tyle ile wziął. To więc nie jest wielka ulga. Tymczasem jeśli weźmiemy taką samą pożyczkę w kasie zwykłej pożyczkowej na 5 procent i płacimy 5 procent a prócz tego umarzamy kapitał pożyczkowy w każdem półroczu, wskutek czego z każdym rokiem przez umarzanie kapitału zmniejsza się i procent, to wtedy za lat 50 równych, zapłaci się tylko dwa razy taką sumę, jaką się z kasy podjęło.

Teraz weźmy trzecią normę, pożyczkę w Banku krajowym.

Przed paru dniami informowałem się w Banku krajowym w interesie tych osób, których podania o pożyczkę na włość rentową odrzucono na tej podstawie, że ich dochód katastralny nie dochodził do 50 koron. Otóż dowiedziałem się, że w Banku krajowym dają pieniądze tak, że kwota pożyczona na 6 procent więc o 1 procent wyżej, ale spłacana przez lat 29 zupełnie umarza się. Otóż kto weźmie pod rachunek ścisły te trzy alternatywy, ten dojdzie do wniosku, że pożyczka włości rentowej spłacalna po 5 procent przez 52 lat, albo na 4 i pół procent na 56 lat, wypadnie najdrożej.

Obawiam się zatem, że to będzie stanowiło przeszkodę dla mniejszych gospodarzy przy dostawaniu pożyczek. Dlatego stawiam poprawkę, ażeby słowa „mniej niż 50 koron, a jako minimum dochodu katastralnego“ w §. 4. opuścić.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszczą kto głosu?

P. **Szajer**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Szajer.

P. **Szajer**. Ja z całym zapałem popieram poprawkę p. Kramarczyka. Rzeczywiście rzecz się tak ma dzisiaj, że włościanie, którzy bardzo cieszyli się nadzieją, że włości rentowe ich uratują, doznali poniekąd zawodu. Mam już nawet przykłady na to. Tak n. p. w Niechobrzu w pow. rzeszowskim Maciej Król, gospodarz na 8 morgach, podał się o pożyczkę 2.400 koron, ale spotkał się z odmową, ponieważ grunt jego nie daje czystego dochodu takiego, jakiego żąda ustawa o włościach rentowych.

Tak samo Jan Hajdek, z tejże gminy, właściciel 7 morgów, podał się o pożyczkę 2000 koron i odmówiono mu, bo brakowało paręset sążni do zupełnej włości rentowej.

Włościanie więc doznali rozczarowania z tej całej uciechy. Dlatego proszę Wysoką Izbę o przychylenie się do poprawki p. Kramarczyka.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto popiera poprawkę p. Kramarczyka, ażeby w drugim ustępie §. 4. wykreślić słowa „mniej niż 50 koron“ — zechce rękę podnieść. (*Niedostateczna ilość*). Nie jest poparta.

Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka**. Wysoka Izbo! Odnośnie do uwag uczynionych w tej dyskusyi przez p. Kuryłowicza, muszę oświadczyć, że uwagi te z pewnością komisya dla włości rentowych z całą gotowością o ile to będzie możliwem, będzie się starała uwzględnić. Co się zaś tyczy uwag tegoż posła odnośnie do składu tej komisyi, to uważam je dziś za nieaktualne, będą one bowiem na czasie wtedy, gdy Sejm, który wyjdzie z nowych wyborów, przystąpi do wyboru nowej komisyi rentowej.

Na uwagi p. Buynowskiego który krytykował te postanowienia ustawy, wedle których grunta mające stanowić włość rentową muszą być objęte jednem ciałem hipotecznem mogę tylko przypomnieć, że odnośne postanowienia ustawy nie wyszły z inicyatywy ani Wydziału krajowego, ani komisyi agrarnej, lecz należały do tych żądań, które postawił nam Rząd centralny za warunek przedłożenia ustawy do sankcyi. Musieliśmy więc to do ustawy przyjąć. W praktyce jednak, choć sprawia to nie mało kłopotu, ale nie stawia znowu trudności nie do przezwyciężenia, sądy bowiem chętnie przyzwalają na łączenie gruntów położonych nawet nie w jednej gminie, w jedno ciało hipoteczne.

Co się tyczy uwag p. Kramarczyka, to polegają one na nieporozumieniu. P. Kramarczyk twierdzi, że w zmianie ustawy, jaką komisya proponuje, nie mieści się żadna poprawa stosunków na lepsze, w porównaniu ze stanem dzisiaj istniejącym. Otóż tak nie jest. Dotychczas bowiem komisya dla włości rentowych była nieraz skrępowana przy udzielaniu pożyczek, nie mogła bowiem przyznać pożyczki nawet takim gospodarstwom, które miały wszelkie cechy gospodarstw żywotnych, ale nie mogły się wykazać dochodem katastralnym w kwocie przynajmniej 50 kor. Obecnie zaś według proponowanej zmiany komisya będzie miała większą swobodę, będzie mogła już przyznać takim gospodarstwom pożyczkę, nawet i bez względu na dochód katastralny, jeżeli tylko minimalny ich rozmiar wynosić będzie 5 ha. Takie minimum obszaru musiała komisya proponować, a to dlatego, że posiadłość rolna mniejsza n. p. o 3 ha, jeżeli grunta nie są najlepszej jakości, nie może już być uważana za gospodarstwo rolne żywotne. I sprzeciwiałoby się to celowi całej ustawy, gdyby komisya na takie gospodarstwa udzielała pożyczek. Niechże więc p. Kramarczyk zechce przyjąć do wiadomości, że dzisiejszy projekt stanowi wyraźnie polepszenie dotychczasowego stanu rzeczy, bo dopuszcza udzielenia pożyczek bez względu na wysokość dochodu katastralnego.

Również na nieporozumieniu tylko polega druga uwaga p. Kramarczyka, że kredyt rentowy jest mu za drogi, bo jeżeli ktoś bierze na 56 lat pożyczkę na 4 proc. i pół proc. z umorzenia, to zapłaci dwa i pół razy tyle, ile wziął. To prawda. Ale jabym radził p. Kramarczykowi, żeby spróbował umieścić pieniądze, jakieby wziął z pożyczki rentowej w kasie jakiejś oszczędności lub zaliczkowej na procent składany na 5 proc., to przekona się, że może zrobić na tem doskonały interes i 20 proc. na czysto zarobić. O drogości więc kredytu rentowego nie może być mowy. Nie ma żadnej instytucyi w kraju, któraby na tak tanich i dogodnych warunkach kredytu hipotecznego na gospodarstwa włościańskie udzielać mogła. O jednem jednak nie wolno nam zapominać. My w tej instytucyi włości rentowych nie mamy do czynienia ze zwykłą instytucyą amortyzacyjnego kredytu hipotecznego; ma ona bowiem o wiele ważniejsze zadania i wyższe cele jak samo udzielanie kredytu, a tym celem jest stworzenie owego ogniwa w układzie naszych stosunków agrarnych, jakiego dotychczas nie było: stworzenie i wzmocnienie silnego, średniego stanu włościańskiego.

Co do poprawki proponowanej przez p. Kramarczyka, nie mam potrzeby się oświadczać, bo nie została dostatecznie poparta.

Co do poprawki p. Kuryłowicza, to oświadczę się co do niej przy rozprawie szczegółowej.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Art. I.

Postanowienia §. 4. ustawy z dnia 17. lutego 1905. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 40. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu i mają brzmieć, jak następuje:

§. 4.

Gospodarstwo, które przez zahipotekowanie na niem prawa zastawu dla po-

życzki rentowej staje się włością rentową, musi być przedewszystkiem poddanem gospodarce rolniczej lub lasowej i nie może mieć mniejszej powierzchni niż 5 ha., ani też większej powierzchni niż 60 ha., albo bez względu na powierzchnię nie może wykazywać w rocznym czystym przychodzie katastralnym mniej niż 50 K, a więcej niż 1000 K.

Wszystkie do gospodarstwa należące nieruchomości muszą być złączone w jedno ciało hipoteczne.

Marszałek. Do §. 4. zgłosił poprawkę p. Kuryłowicz, która brzmi (*czyta*).

Po słowach: niżej 1000 K. wyelim. (ani też większej powierz. niż 60 ha).

„W żadnym jednak wypadku powierzchnia ta nie może przenosić 60 ha".

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Hupka**. Ja przyjmuję poprawkę p. Kuryłowicza.

Marszałek. Poddam zatem głosowaniu art. I. §. 4. wraz z poprawką p. Kuryłowicza. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. II., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom: rolnictwa, sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje Art. III., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Hupka** (*czyta*):

Ustawa

z dnia . . . . . . zmieniająca postanowienia §. 4 ustawy z dnia 17. lutego 1905 r. Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 40.

Za zgodą Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Przyjęto.

Następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oraz z projektem nowej ustawy zdrojowej. (**Aleg. 157.**).

Sprawozdawca poseł Trzecieski ma głos.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę zwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. **Trzecieski**. Przed odczytaniem wniosków sprostuję omyłki druku a mianowicie: na str. 4. w §. 6. w 10 wierszu od dołu zamiast w „§. 12." ma być w „§. 13.", a na stronie 5. w §. 14." w 1. wierszu zamiast w „§. 12." ma być w „§. 13." (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oczekuje dalszych zarządzeń oraz wniosków na jednej z najbliższych sesyj.

II. Sejm uchwala następujący projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia . . . . , urządzająca stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każde zdrojowisko lub uzdrowisko (stacya klimatyczna) otwarte dla publicznego użytku na mocy zezwolenia Władzy państwowej, winno mieć swój statut

Statut wydaje Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem i ogłasza go w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

§. 2.

Statut oznacza granice terytoryalne i ustanawia organizacyę zakładu.

§. 3.

Organami zakładu są:

a) Komisya zdrojowa lub Komisya klimatyczna;

b) zarząd zakładu;

c) lekarz zdrojowy lub lekarz klimatyczny.

§. 4.

Statut określi skład komisyi zdrojowej (klimatycznej), sposób powoływania do komisyi i okres urzędowania komisyi.

Statut określi również, w jakich wypadkach członek komisyi utraca swój mandat.

§. 5.

Przewodniczącego komisyi mianuje c. k. Namiestnictwo z pomiędzy członków komisyi. Zastępcą przewodniczącego oraz sekretarza i skarbnika wybiera komisya.

§. 6.

Zadaniem komisyi w ogólności jest staranie się o jak najpomyślniejszy rozwój zakładu, o wygody i rozrywki dla gości, oraz czuwanie nad tem, abyzakład skądkolwiek szkody nie doznał.

W szczególności:

zawiaduje komisya funduszem kuracyjnym w granicach przeznaczenia tego funduszu i czuwa nad całością majątku powstałego z funduszu kuracyjnego w zakładach zdrojowych i stacyach klimatycznych;

wymierza i pobiera w granicach przez właściwe władze oznaczonych taksy i opłaty, a mianowicie:

taksy kuracyjne, taksy na muzykę i opłaty od przedsiębiorstwa zabaw, koncertów, teatrów, widowisk, oraz od urządzeń utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

uwalnia w pojedynczych na uwzględnienie zasługujących wypadkach od obowiązku uiszczania taks i opłat;

czyni wnioski co do ustanowienia wysokości zmiany taks i opłat, co do regulaminu najmu mieszkań, co do utrzymywania dróg i ścieżek, przepisów kąpielowych, cen mieszkań i cenników wogóle i co do stosunków sanitarnych;

wzywa pomocy właściwych władz, gdyby zakładowi skądkolwiek groziła szkoda lub uszczerbek.

Gdyby w zdrojowisku (uzdrowisku) powstał szpital, zawiaduje tym szpitalem komisya, jeżeli akt fundacyjny inaczej nie postanawia.

Z końcem miesiąca września każdego roku obowiązaną jest Komisya zdrojowa (klimatyczna) uchwalić preliminarz dochodów i wydatków na rok następny i wraz z umotywowaniem przedłożyć go Wydziałowi krajowemu, który wspólnie z c. k. Namiestnictwem preliminarz ten zatwierdza.

Gdyby Komisya nie wstawiła do preliminarza bądź to należytości, które mają ścisłą łączność z zadaniem Komisyi i przeznaczeniem funduszu kuracyjnego, lub też należytości, które pokryte być mają na mocy wyroku sądowego, orzeczeczenia administracyjnego lub też na mocy prawnego dokumentu zobowiązania, wówczas Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może taką należytość z urzędu wstawić do preliminarza wydatków i w razie potrzeby zarządzić pokrycie niedoboru budżetowego dochodem z taks lub opłat przewidzianych w §. 13. niniejszej ustawy.

Z końcem każdego roku, a najpóźniej z końcem miesiąca stycznia następnego roku składa Komisya z zarządu funduszem kuracyjnym rachunek Wydziałowi krajowemu i c. k. Namiestnictwu, a w ciągu sezonu następnego podaje ten rachunek do publicznej wiadomości.

W razie nieodpowiedniego zarządu funduszem kuracyjnym, może być zarząd ten odebranym Komisyi i sprawowanie

onego powierzonem organowi ustanowionemu przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

§. 7.

Komisya w zakresie działania, służącym jej w moc niniejszej ustawy, wyznacza swoje organa administracyjne i wykonywa swe uchwały, o ile one nie naruszają praw prywatnych.

Przeciw uchwałom i zarządzeniom Komisyi służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w ciągu dni czternastu, który po wysłuchaniu opinii c. k. Namiestnictwa załatwia takie odwołanie ostatecznie.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może poruczyć gminie wykonywanie uchwał Komisyi zdrojowej (klimatycznej), jeżeli Rada gminna uchwałą — z zachowaniem przepisów ustawy gminnej powziętą — obowiązek wykonywania tych uchwał na siebie przyjęła.

§. 8.

Decyzya co do poczynionych wniosków Komisyi służy stosownie do przedmiotu bądź właścicielowi zakładu, bądź władzy, w moc ustaw do tego powołanej.

§. 9.

Właściciel zakładu winien ustanowić zarządcę odpowiedzialnego wobec władz za zachowanie obowiązujących przepisów.

§. 10.

Lekarz zdrojowy (klimatyczny) jest członkiem Komisyi klimatycznej, zawiaduje on sprawami sanitarnemi zakładu.

Statut określi, kto mianuje lekarza zdrojowego, kto go opłaca i kto wykonuje nad nim władzę dyscyplinarną.

§. 11.

Instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo, określa wymaganą kwalifikacyę i obowiązki lekarza.

§. 12.

W zakładach liczniej odwiedzanych służy c. k. Namiestnictwu prawo mianowania inspektora w celu państwowego nadzoru nad wykonywaniem policyi miejscowej.

§. 13.

Fundusz kuracyjny powstaje:

a) z taks kuracyjnych i taks na muzykę;

b) z opłat pobieranych od przedsiębiorstw, widowisk, zabaw, koncertów i t. d.

c) z opłat pobieranych za używanie urządzeń, utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

d) z grzywien, jakieby na rzecz funduszu kuracyjnego przyznano, wreszcie

e) z datków dobrowolnych i zapisów

Funduszu kuracyjnego używać należy na zapewnienie bezpieczeństwa gościom, na upiększenie zdrojowiska, uzdrowiska, (stacyi klimat.), na urządzenia służące do uprzyjemnienia i udogodnienia gościom pobytu w zakładzie, na opłacanie muzyki, na subwencyonowanie szpitala w zdrojowisku (uzdrowisku), na spłaty zobowiązań Komisyi, ewentualnie na opłacanie lekarza, urzędników i sług Komisyi.

§. 14.

Wysokość taks i opłat wymienionych w §. 13. lit. a) i b), oznacza Wydział krajowy, w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Ewentualne prywatno-prawne pretensye z powodu dotychczasowego poboru taks i opłat, mają być uregulowane przed wydaniem statutu.

Sposób pobierania taks od gości określi szczegółowo Statut.

Statut może nałożyć na odnajmujących gościom mieszkania obowiązek ściągania taks od gości na rzecz Komisyi zdrojowej (klimatycznej).

§. 15.

O przyznaniu okręgu ochronnego poszczególnemu zdrojowisku orzekają c. k. Władze górnicze na podstawie obowiązujących ustaw.

Poszukiwanie na obszarze zdrojowiska za minerałami niezastrzeżonymi, jako też wiercenie lub kopanie głębokich studni na tym obszarze, zależnem jest od zezwolenia Władzy politycznej po wysłuchaniu opinii Władzy górniczej i wysłuchaniu opinii właściciela.

§. 16.

Orzeczenie czy wywłaszczenie na podstawie §. 365. ustawy cywilnej ma być zastosowane na rzecz właściciela poszczególnego zakładu, a względnie na rzecz funduszu kuracyjnego, należy do kompetencyi c. k. Władz politycznych.

§. 17.

Ustawa niniejsza w niczem nie narusza służącego administracyi państwa prawa nadzoru zwierzchniczego nad zdrojowiskami i uzdrowiskami.

§. 18.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dni trzydzieści po jej ogłoszeniu.

§. 19.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 1.

Każde zdrojowisko lub uzdrowisko (stacya klimatyczna) otwarte dla publicznego użytku na mocy zezwolenia Władzy państwowej, winno mieć swój statut.

Statut wydaje Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem i ogłasza go w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kty przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 2.

Statut oznacza granice terytoryalne i ustanawia organizacyę zakładu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 3.

Organami zakładu są:

a) Komisya zdrojowa lub Komisya klimatyczna;

b) zarząd zakładu;

c) lekarz zdrojowy lub lekarz klimatyczny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 3., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 4.

Statut określi skład Komisyi zdrojowej (klimatycznej), sposób powoływania do komisyi i okres urzędowania Komisyi.

Statut określi również, w jakich wypadkach członek Komisyi utraca swój mandat.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 5.

Przewodniczącego Komisyi mianuje c. k. Namiestnictwo z pomiędzy członków Komisyi. Zastępcę przewodniczącego oraz sekretarza i skarbnika wybiera Komisya.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 6.

Zadaniem Komisyi w ogólności jest staranie się o jak najpomyślniejszy rozwój zakładu, o wygody i rozrywki dla gości, oraz czuwanie nad tem, aby zakład skądkolwiek szkody nie doznał.

W szczególności:

zawiaduje Komisya funduszem kuracyjnym w granicach przeznaczenia tego funduszu i czuwa nad całością majątku

powstałego z funduszu kuracyjnego w zakładach zdrojowych i stacyach klimatycznych:

wymierza i pobiera w granicach przez właściwe władze oznaczonych taksy i opłaty, a mianowicie:

taksy kuracyje, taksy na muzykę i opłaty od przedsiębiorstwa zabaw, koncertów, teatrów, widowisk, oraz od urządzeń utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

uwalnia w pojedynczych na uwzględnienie zasługujących wypadkach od obowiązku uiszczania taks i opłat;

czyni wnioski co do ustanowienia wysokości zmiany taks i opłat, co do regulaminu najmu mieszkań, co do utrzymywania dróg i ścieżek, przepisów kąpielowych, cen mieszkań i cenników w ogóle i co do stosunków sanitarnych;

wzywa pomocy właściwych władz, gdyby zakładowi skądkolwiek groziła szkoda lub uszczerbek.

Gdyby w zdrojowisku (uzdrowisku) powstał szpital, zawiaduje tym szpitalem Komisya, jeżeli akt fundacyjny inaczej nie postanawia.

Z końcem miesiąca września każdego roku obowiązaną jest Komisya zdrojowa (klimatyczna) uchwalić preliminarz dochodów i wydatków na rok następny i wraz z umotywowaniem przedłożyć go Wydziałowi krajowemu, który wspólnie z c. k. Namiestnictwem preliminarz ten zatwierdza.

Gdyby Komisya nie wstawiła do preliminarza bądź to należytości, które mają ścisłą łączność z zadaniem Komisyi i przeznaczeniem funduszu kuracyjnego, lub też należytości, które pokryte być mają na mocy wyroku sądowego, orzeczenia administracyjnego lub też na mocy prawnego dokumentu zobowiązania, wówczas Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może taką należytość z urzędu wstawić do preliminarza wydatków i wrazie potrzeby zarządzić pokrycie niedoboru budżetowego dochodem z taks lub opłat, przewidzianych w §. 13. niniejszej ustawy.

Z końcem każdego roku, a najpóźniej z końcem miesiąca stycznia następnego roku składa Komisya z zarządu funduszem kuracyjnym rachunek Wydziałowi krajowemu i c. k. Namiestnictwu, a w ciągu sezonu następnego podaje ten rachunek do publicznej wiadomości.

Wrazie nieodpowiedniego zarządu funduszem knracyjnym, może być zarząd ten odebranym Komisyi i sprawowanie onego powierzonem organowi ustanowionemu przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecielski** (*czyta*):

§. 7.

Komisya w zakresie działania, służącym jej w moc niniejszej ustawy, wyznacza swoje organa administracyjne i wykonywa swe uchwały, o ile one nie naruszają praw prywatnych.

Przeciw uchwałom i zarządzeniom Komisyi służy prawo odwołania się do Wydziału krajowego w ciągu dni czternastu, który po wysłuchaniu opinii c. k. Namiestnictwa załatwia takie odwołanie ostatecznie.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem może poruczyć gminie wykonanie uchwał Komisyi zdrojowej (klimatycznej), jeżeli Rada gminna uchwałą — z zachowaniem przepisów ustawy gminnej powziętą — obowiązek wykonywania tych uchwał na siebie przyjęła.

P. **Buynowski**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Buynowski.

P. **Buynowski**. Wysoka Izbo!

Sprawa urządzeń naszych zdrojowisk jest bardzo ważną. Już oddawna Sejm stał na stanowisku, że komisya klimatyczna powinna być organem uchwalającym, a nie wykonawczym. I obecne sprawozdanie czyni temu zadość; jednakowoż sposób, w jaki to czyni, mojem zdaniem nie odpowiada zupełnie zapatrywaniu, jakie my mamy o gminach i obowiązujących ustawach gminnych. Sposób bowiem, w jaki chce projekt ustanawiać organy wykonawcze, jest dla gmin naszych trochę ubliżającym.

Jest w §. 7. ustępie 3 powiedziane, że Wydział krojowy w porozumieniu z Namiestnictwem może poruczyć gminie wykonanie uchwał komisyi zdrojowej.

Otóż ja nie mogę w tym kierunku stawiać odpowiedniego wniosku, gdyż byłoby to zanadto daleko idące i wchodzi właściwie w zakres ustawodawstwa gminnego.

Jednakowoż uważam sprawę tę za bardzo ważną i wyrażam w każdym razie myśl, że Wydział krajowy powinien w przyszłości zastanowić się nad tą sprawą, ażeby przecież ustawodawstwo gminne z ustawami o zdrojowiskach jakoś lepiej pogodzić.

Jeżeli jednak stoimy na tem stanowisku, że gmina ma być organem wykonawczym komisyi zdrojowej, to już lepiej zamiast słów „poruczyć gminie wykonywanie uchwał Komisyi zdrojowej (klimatycznej)“ włożyć słowa:

„wyznaczyć jako swój organ administracyjny do wykonywania uchwał komisyi zdrojowej (klimatycznej) Zwierzchność gminną“, gdyż stylizacya ta w sprawozdaniu zawsze może dawać powód do pewnych wątpliwości w zastosowaniu.

Dlatego też proponuję dotyczącą zmianę tego ustępu.

Marszałek. Poseł Buynowski postawił do 3 ustępu paragrafu 7, następującą poprawkę:

(*czyta*):

zamiast słów: „poruczyć gminie wykonywanie uchwał Komisyi zdrojowej (klimatycznej“, włożyć słowa: „wyznaczyć jako swój organ administracyjny do wykonywania uchwał komisyi zdrojowej (klimatycznej) Zwierzchność gminną“.

Kto popiera tę poprawkę, zeche powstać. (*Dostateczna ilość*). Poprawka uzyskała poparcie. Czy żąda kto jeszcze głosu do §. 7.? (*Nikt*). Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Trzecieski**. Wysoka Izbo!

Poseł Buynowski znajduje, że stylizacya tego paragrafu ubliża Radzie gminnej, mnie się wydaje, że o ubliżeniu wogóle tu nie może być mowy, jeżeli zastrzega się, że poruczenie zadania gminie może być dokonane w tym wypadku tylko, jeżeli Rada gminna uchwałą obowiązek wykonywania uchwał komisyi zdrojowej na siebie przyjęła.

Rzecz faktycznie zadziwiająca, jak w razie dobrowolnego przyjęcia uchwały jakiejś można mówić o ubliżeniu. Przeciwnie, mnie się wydaje, że to ewentualne postanowienie jest korzyścią — tam, gdzieby Rada gminna chciała być organem wykonawczym, otwiera się po temu możność, gdy dotychczas tej możności nie było.

Wniosek jest spełnieniem postulatu Sejmu, który w sprawie Zakopanego kilkakrotnie był podnoszony. Mnie się wydaje, że jest ułatwieniem a nie utrudnieniem i ubliżeniem, dlatego proszę o przyjęcie tego ustępu w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Marszałek. Ponieważ do 3 ustępu §. 7. p. Buynowski zgłosił poprawkę, przeto podaję przedewszystkiem pod głosowanie dwa pierwsze ustępy tego paragrafu.

Kto przyjmuje 1 i 2 ustęp §. 7, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Są przyjęte.

Poprawka p. Buynowskiego do 3 ustępu §. 7. brzmi:

(*czyta*):

Zamiast słów: „poruczyć gminie wykonywanie uchwał Komisyi zdrojowej (klimatycznej)“, włożyć słowa: „wyznaczyć jako swój organ administracyjny do wykonywania uchwał komisyi zdrojowej (klimatycznej) Zwierzchność gminną“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce powstać. (*Niedostateczna ilość*). Poprawka nie uzyskała poparcia. Kto przyjmuje ustęp 3 §. 7 według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Tem samem cały §. 7. w brzmieniu komisyi został przyjęty.

P. **Stapiński**. Proszę o głos, celem postawienia dodatkowej rezolucyi.

Marszałek. Czy szanowny poseł żąda głosu do §. 8?

P. **Stapiński**. Nie, proszę o głos po odbytem głosowaniu nad całą ustawą.

Marszałek. W takim razie proszę p. sprawozdawcę przedewszystkiem o odczytanie dalszych paragrafów ustawy, a następnie udzielę głosu p. Stapińskiemu.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 8.

Decyzya co do poczynionych wniosków Komisyi służy stosownie do przedmiotu bądź właścicielowi zakładu, bądź władzy, w moc ustaw do tego powołanej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 8., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 9.

Właściciel zakładu winien ustanowić zarządcę odpowiedzialnego wobec władz za zachowanie obowiązujących przepisów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 9., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 10.

Lekarz zdrojowy (klimatyczy) jest członkiem komisyi klimatycznej, zawiaduje on sprawami sanitarnemi zakładu.

Statut określi, kto mianuje lekarza zdrojowego, kto go opłaca i kto wykonuje nad nim władzę dyscyplinarną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 10., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*)

§. 11.

Instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo, określa wymaganą kwalifikacyę i obowiązki lekarza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdzy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 11., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 12.

W zakładach liczniej odwiedzanych służy c. k. Namiestnictwu prawo mianowania inspektora w celu państwowego nadzoru nad wykonaniem policyi miejscowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 12., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 13.

Fundusz kuracyjny powstaje:

a) z taks kuracyjnych i taks na muzykę;

b) z opłat pobieranych z przedsiębiorstw, widowisk, zabaw, koncertów i t. d.;

c) z opłat pobieranych za używanie urządzeń, utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

d) z grzywien, jakieby na rzecz funduszu kuracyjnego przyznano, wreszcie

e) z datków dobrowolnych i zapisów.

Funduszu kuracyjnego używać należy na zapewnienie bezpieczeństwa gościom, na upiększanie zdrojowiska, uzdrowiska, (stacyi klimat.), na urządzenia służące do uprzyjemnienia i udogodnienia gościom pobytu w zakładzie, na opłacanie muzyki, na subwencyonowowanie szpitala w zdrojowisku (uzdrowisku), na spłaty zobowiązań komisyi, ewentualnie na opłacanie lekarza, urzędników i sług komisyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 13., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 14.

Wysokość taks i opłat wymienionych w §. 13. lit. a) i b), oznacza Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Ewentualne prywatno-prawne pretensye z powodu dotychczasowego poboru taks i opłat, mają być uregulowane przed wydaniem statutu.

Sposób pobierania taks od gości określi szczegółowo statut.

Statut może nałożyć na odnajmujących gościom mieszkania obowiązek ściągania taks od gości na rzecz komisyi zdrojowej (klimatycznej).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 14., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*).

§. 15.

O przyznaniu okręgu ochronnego poszczególnemu zdrojowisku orzekają c. k. Władze górnicze na podstawie obowiązujących ustaw.

Poszukiwanie na obszarze zdrojowiska za minerałami niezastrzeżonymi, jako też wiercenie lub kopanie głębokich studni na tym obszarze, zależnem jest od zezwolenia Władzy politycznej po wysłuchaniu opinii Władzy górniczej i wysłychaniu opinii właściciela.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 15, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 16.

Orzeczenie czy wywłaszczenie na podstawie §. 365. ustawy cywilnej ma być zastosowane na rzecz właściciela poszczególnego zakładu, a względnie na rzecz funduszu kuracyjnego, należy do kompetencyi c. k. Władz politycznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 16, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 17.

Ustawa niniejsza w niczem nie narusza służącego administracyi państwa prawa nadzoru zwierzchniczego nad zdrojowiskami i uzdrowiskami.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 17., zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 18.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dni trzydzieści po jej ogłoszeniu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 18, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

§. 19.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 19. zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski** (*czyta*):

Ustawa

z dnia . . . . . urządzająca stosunki zdrojowisk i uzdrowisk w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Trzecieski**. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Głos ma p. Stapiński.

P. **Stapiński**. Wysoki Sejmie!

Pozwolę sobie prosić Wysoki Sejm o przyjęcie następującej rezolucyi

(*czyta*).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby szczególniejszą uwagę zwracał na utrzymanie dojazdów do zdrojowisk w należytem stanie, także i w tym kierunku

iżby właściciele zdrojowisk przyczyniali się w należytej mierze do utrzymania tychże dojazdów.

Mianowicie skłonił się do postanowienia tej rezolucyi wypadek zaszły w zdrojowisku Iwoniczu.

Wielkim nakładem kosztów, bo kwotą 80.000 zł. zbudowano gościniec dojazdowy od drogi rządowej do zakładu w Iwoniczu. Zakład ten w ostatnich czasach bardzo świetnie się rozwija i jak ogólnie na podstawie listy gości przyjąć można i to gości niewybrednych, dla których nie potrzeba wiele nakładać — bardzo dobrze się rentuje.

Jednak zakład ten nie poczuwa się do obowiązku utrzymania dobrodziejstwa, jakie mu kraj zrobił — w należytym stanie, tak że — jak dziś — droga ta bardzo się źle przedstawia, nasypy się pousuwały — most wzniesiony kosztem 20.000 guldenów, wali się, a właściciel zdrojowiska nie poczuwa się do obowiązku rekonstrukcyi drogi i mostu. Wydział powiatowy skwalifikował tę drogę jako drogę gminną 1-ej klasy — wzywa przeto gminę do dokonania potrzebnych reperacyi, gmina zaś broni się słusznie podnosząc, że ten kto ciągnie wyłączne zyski z tej drogi, dla którego droga ta jest warunkiem powodzenia a mianowicie Zakład, obowiązany jest przyczynić się do utrzymania tej drogi.

Tymczasem Zarząd zdrojowy zaproponował ze swej strony minimalny dodatek na utrzymanie tej drogi, wydział powiatowy znajdował się w tem, położeniu, że musiałby gminę pociągnąć do świadczeń, ażeby drogę tę w należytym stanie utrzymać.

Żądanie co do tego, ażeby zdrojowiska, w szczególności iwonickie — przyczyniało się w należytej mierze do utrzymywania drogi jest całkiem uzasadnione, chociażby tym względem, że i dla gminy istnienie zakładu wyraża się także pewnemi ujemnemi stronami.

Mianowicie do takiego zakładu jak w Iwoniczu zjeżdzają się rozmaici chorzy z chorobani także zaraźliwemi a zakład nie postarał się nawet o urządzenie destylatorów względnie o takie urządzenia, iżby odpływając z kąpieli woda mogła być umieszczoną gdzieś w jakimś rezerwoarze, a nie jak to się dotąd dzieje, aby odpływała do rzeczułki przepływającej przez całą wieś. Na tej rzeczułce nie potrzeba mostu, wskutek czego i bydło a także ludzie muszą w bród przechodzić i narażać się na choroby zakaźne.

Jest to rzecz przykra i dziwi mię, że władza ze względów publicznych mogą taki stan rzeczy ścierpieć!

Jeżeli mimo podnoszenia tej sprawy w pismach, mimo wskazywania na niebezpieczeństwo publiczne nic się w tej sprawie nie robi i ludność taki stan rzeczy znosić musi, to zakład w poczuciu swego obowiązku powinien przynajmniej przyczynić się do ciężarów utrzymania tej drogi.

Dotąd zakład nic w tej sprawie nie uczynił.

Marszałek. Kto popiera rezolucyę p. Stapińskiego, która brzmi (*czyta*):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby szczególniejszą uwagę zwracał na utrzymanie dojazdów do zdrojowisk w należyty stanie, także i w tym kierunku, iżby właściciele zdrojowisk przyczyniali się w należytej mierze do utrzymania tychże dojazdów“.

zechce rękę podnieść. (*Dostaczeczna ilość*). Jest poparty.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąmbski.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Dąmbski.

Członek Wydziału krajowego p. **Dąmbski.** Wysoka Izbo!

Mnie się zdaje, że przemówienie p. Stapińskiego zwrócone jest pod adresem niekoniecznie właściwym.

Sprawę drogi dojazdowej do Iwonicza Wydział krajowy zna i w sprawie tej zrobił wszystko, co leżało w jego zakresie.

Skoro mimo ofiarowanej nawet ze strony Wydziału krajowego pomocy pieniężnej na ten cel cała sprawa dotąd zrealizowaną i urzeczywistnioną nie została, to przypisać to należy tylko czynnikom miejscowym, które sprawę tę traktują raczej na tle sporów prywatnoprawnych, kiedy właściwie powinna być traktowaną na tle przepisów o utrzymaniu dróg publicznych, bo ten charakter droga ta niewątpliwie mieć musi.

Zapewnić tylko mogę, że Wydział krajowy jak dotąd tak nadal sprawy tej drogi nie zaniedba i użyje wszelkich środków, które ma do dyspozycyi, aby tę

drogę do odpowiedniego stanu doprowadzić.

P. **Stapiński**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. **Slapiński**. Wysoka Izbo!

Wyjaśnienie Członka Wydziału krajowego p. Dąmbskiego nie mogłoby mnie zadowolić, o ileby nowa ustawa drogowa jeszcze w tej sesyi nie została uchwaloną i o ileby właśnie te kompetentne czynniki do utrzymania tej drogi powołane, nie zostały do obowiązku swego zniewolone.

Sprawa z tą drogą przedstawia się mianowicie w sposób następujący:

Ponieważ — jak nadmieniłem — dojazd ten chyli się ku upadkowi, przeto Wydział powiatowy, zmuszony poleceniem Wydziału krajowego — zwrócił się do gminy z żądaniem, aby prestacyami w ramach obowiązującej ustawy przyczyniła się do naprawy tego dojazdu.

Gmina odpowiedziała na to, o ile mi wiadomo przedstawieniem, że ma z innej strony drogę nadzwyczajnie uczęszczaną a mianowicie od gościńca rządowego do Dukli, którędy odbywa się ruch między Limanową a Duklą. Ponieważ droga ta jest bardzo uczęszczana, przeto gmina Iwonicz musiała zużyć całej swej prestacyi na tę drogę i dlatego więcej na drogę dojazdową prestacyi dać nie może.

Wydział powiatowy krośnieński mając wiadomość o tych stosunkach — z uznaniem przyznać to muszę — nie naciskał mocno na gminę i tak przeszedł jakoś szczęśliwie rok 1906.

Następuje rok 1907. i teraz w r. 1907 rzecz niewątpliwie przedstawiać się będzie w ten sposób, że się będzie wymagało od gminy Iwonicza, aby na tamtą drogę przeznaczyła tylko część prestacyi a część na drogę dojazdową.

To jednak byłoby niesprawiedliwem.

Bo zakład w Iwoniczu, mając z tej drogi pożytek, powinien sam przyczynić się do jej utrzymania i obawiam się, aby obecnie nie żądano od gminy przyczynienia się do utrzymania drogi od kościoła do zakładu.

Więc skoro zakład naraża na niebezpieczeństwo członków gminy, jak to poprzednio przedstawiłem — skoro zakład korzysta z tej drogi, przeto słuszną jest rzecza, aby sam przyczynił się do zupełnego jej utrzymania.

To jest sprawa jasna i przy żądaniu mojem obstawać muszę, jak długo nie będzie uchwalona ustawa zmieniająca prestacye drogowe w obowiązek płacenia datków pieniężnych.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Trzecieski**.

Wysoka Izbo!

Zupełnie rozumiem, że kiedy komisya administracyjna przedstawia Wysokiemu Sejmowi do uchwały rezolucyę, w której powiada, że Sejm oczekuje od Wydziału krajowego dalszych zarządzeń w sprawie podniesienia zdrojowisk i uzdrojowisk, uznają posłowie jako właściwe polecić Wydziałowi krajowemu potrzeby pojedynczych zdrojowisk.

O ile więc na tę część przemówienia p. Stapińskiego najzupełniej się zgadzam, o tyle trudno mi się zgodzić na jego rezolucyę.

Już gdyby poseł Stapiński był postawił rezolucyę tylko w sprawie zdrojowiska, o którem mówił tj. w sprawie Iwonicza, to musiałbym się zastrzedz przeciwko drugiej części jego rezolucyi i tej części mowy, gdzie niejako gani właścicieli zdrojów tych, iż nie przyczyniają się w należytej mierze do rozwoju zakładu i do utrzymania dróg.

Zarzut co do Iwonicza co do dróg może być słusznym, ale tylko w odniesieniu do lat ostatnich, jednakże nie można potępić w ogóle właścicieli Iwonicza, którzy od roku 1835 stworzyli istotnie ten zakład i przez cały szereg lat pracowali gorliwie, zupełnie bezinteresownie, wprost z zaparciem się własnych interesów, z najszlachetniejszych pobudek tylko dla ludzkości.

Być może, że chwilowo z powodu jakiegoś sporu droga dojazdowa w Iwoniczu nie jest odpowiednią, ale zarzutu nie można uogólniać i w żaden sposób już odnosić do właścicieli zdrojowisk, którzy od szeregu lat wielkie ofiary ponoszą. Rodzina właścicieli Iwonicza od r. 1835 konsekwentnie pracowała nad podniesieniem tego zdrojowiska. Są i inni właściciele zdrojów, którzy także wiele się przyczynili do rozwoju zdrojowisk. Dość wspomnieć o tem, co zrobił ś. p. Szalay dla

Szczawnicy, dość wspomnieć o ofiarach hr. Potockiego dla Rymanowa itp. Wszak komunikacyi w Rymanowie np. nie byłoby, gdyby hr. Potocki nie był jej urządził prawie z własnych funduszów, gdyby nie był przy wylewach wybudował mostu.

Dlatego wolałbym był, by poseł Stapiński nie był zakończył swego przemówienia rezolucyą szczegółową w sprawie dróg a zgodził się na rezolucyę proponowaną przez komisyę, która z pewnością zawiera wszystko. Rezolucya bowiem komisyi opiewa:

(*czyta*)

„Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oczekuje dalszych zarządzeń oraz wniosków na jednej z najbliższych sesyj“.

W tem już jest zawarte wszystko, nic nie wysuwamy a nic nie jest wykluczone a więc i sprawa drogi w Iwoniczu, o której mówił poseł Stapiński, będzie przedmiotem obrad.

Wiadomo, że Departament IV. zgłoszone żądania szczegółowo bada, poszczególne sprawy zostały nawet porozdzielane do opinii departamentom, potem gdy powrócą znowu do departamentu V. będzie się można zastanowić nad całością i zbadać, czy wogóle nienależałoby utworzyć organu specyalnego opiekuńczego dla spraw zdrojowisk.

Z tych powodów muszę się oświadczyć przeciwko rezulucyi w sprawie dróg dojazdowych posła Stapińskiego i proszę o przyjęcie rezolucyi komisyi.

P. **Stapiński**. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. W sprawie formalnej ma głos poseł Stapiński.

P. **Stapiński**. Skoro poseł Sprawozdawca mówi, że życzenia moje będą wysłuchane, cofam moją rezolucyę.

Marszałek. Wobec tego mamy głosować tylko nad rezolucyą postawioną przez komisyę, która brzmi! (*czyta*).

„Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z obrad ankiety w przedmiocie podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk, oczekuje dalszych zarządzeń oraz wniosków na jednej z najbliższych sesyj“.

Kto tę rozolucyę przyjmuje, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęta.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawę krajową z dnia 15. sierpnia 1895 Nr. 62. Dz. u. i r. kr. ograniczającą zwolnienie od przymusu notaryalnego umowy zawarte między stronami (hypoteczne drobiazgowe) do kwoty tylko 100 kor. — chociaż ustawa państwowa z dnia 5. czerwca 1890 Nr. 109. Dz. p. p. zwolnienie przyznaje aż do kwoty 200 kor., zmienia się w ten sposób, żeby umowy aż do 200 kor. były wolne od przymusu notaryalnego, — i poczytywane za sprawy hypoteczne drobiazgowe.

We Lwowie, dnia 5. marca 1907.

Wnioskodawca:
Ks. Stojałowski w. r.

Szajer, Wesoliński, Skołyszewski, Wilczkiewicz, Kramarczyk, Swed, Pastor, Potoczek, Oleśnicki, Żardecki, F. Włodek, Huryk, Staruch, Rarabasz.

Wniosek

p. Szajera i towarzyszy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby jeszcze w roku bieżącym założył główny skład drzewa budowlanego i opałowego z domen rządowych mianowicie z puszczy niepołomickiej w Rzeszowie, dla całego powiatu rzeszowskiego i sąsiednich powiatów Kolbuszowa-Strzyżów.

We Lwowie, dnia 5. marca 907.

Wnioskodawca:
Szajer w. r.

Wilczkiewicz, Żardecki, Oleśnicki, Korol, Kramarczyk, Pastor, Glidziuk, Kuryłowicz, Huryk, Effinowicz, Staruch, Barabasz, Mazikiewicz, Bohaczewski, Ochrymowicz.

Wniosek

posła Kazimierza Lubomirskiego i towarzyszy o obronę stanu posiadania w dziedzinie kolejowych taryf eksportowych na drzewo tarte.

Od lat trzech objawia się w ministerstwie kolejowem tendencya stopniowego ukracania ulg taryfowych, które eksport galicyjskiego i bukowińskiego drzewa tartego do Niemiec a także do zachodnich krajów austryackich dawniej zdołał sobie wyrobić.

Najpierw — przed laty trzema — nietylko nie uwzględniono prośby galicyjskich interesentów o włączenie pewnej liczby nowych stacyi niemieckich do t. zw. „Elbeumschlagsverkehr" (o którym niżej mowa) oraz do t. zw. uprzywilejowanego okręgu zachodnio-niemieckiego (do którego służą od lat naszym transportom drzewa tartego via Tetschen-Bodenbach i via Oświęcim stawki bezpośrednie, szczególnie zniżone), lecz przeciwnie przy tej sposobności kilka stacyi z owego uprzywilejowanego okręgu wyłączono.

Następnie na nieprzełamany opór napotkały starania, by korzyść z wprowadzonego z 1. stycznia 1905 przerachowania baremu z północno-wschodnich linii kolei państwowych na kolej północną, wynosząca kilkanaście koron na wagonie, znalazła wyraz także w dopieroco zacytowanej taryfie eksportowej via Tetschen-Bodenbach, by zatem po słuszności przypadła w udziale interesentom t. j., by o całą tę różnicę kilkunastu koron bezpośrednie stawki eksportowe z Galicyi do zachodnich Niemiec zostały obniżone. Tem, co kolej północna wówczas straciła przez przerachowanie t. j. ową różnicą kilkunastu koron, podzieliły się inne koleje prywatne, mianowicie kolej północno-zachodnia i towarzystwo kolei państwowych (Staatseisenbahngesellschaft), podwyższając o tę różnicę swoje udziały w rzeczonych stawkach eksportowych.

Interesenci — a także i sama kolej państwowa — wyszli z kwitkiem.

Austryacki zarząd kolei państwowych ustąpił w tym wypadku niepotrzebnie z jednej strony kolejom pruskim, które w razie zniżenia stawki bezpośredniej o owych kilkanaście koron via Tetschen-Bodenbach byłyby musiały tę zniżkę przejąć ne swoją rutę konkurencyjną via Oświęcim, do czego oczywiście nie miały ochoty, z drugiej strony apetytowi wspomnianych kolei prywatnych (P. Z. i T. K. P.) na zwiększenie ich udziałów w owej stawce bezpośredniej.

Nieuwzględnienie przerachowania w rzeczonych taryfach eksportowych było właściwie także niczem innem, jak odebraniem interesowanym tych ulg, które im skądinąd przypadły — zatem naruszeniem stanu posiadania.

Świeżo — z dniem 1. stycznia 1907 — galicyjscy interesenci ze zdumieniem ujrzeli, że refakcya na drzewo tarte ze stacyj galicyjskich i bukowińskich do szeregu stacyi północno-czeskich via Ołomuniec, przysługująca nam od lat wielu na liniach Towarzystwa kolei państwowych, nie została odnowiona na rok 1907. Zrobiło to znowu różnicę dwudziestu kilku koron na wagonie. Zaniechanie republikacyi tej zniżki na rok 1907 nastąpiło rzekomo wskutek tego, iż zarząd kolejowy rzekomo nie mógł oprzeć się naciskowi czeskich producentów surowca, dążących od lat do zniesienia wszelkich ulg, przysługujących konkurencyi galicyjskiej. Skutecznie opierało się Ministerstwo kolejowe nieuzasadnionym skargom producentów czeskich w danym względzie przez szereg lat, naraz bez nowego lub silniejszego powodu zgodziło się na uchylenie rzeczonej ulgi przez Towarzystwo kolei państwowych widocznie tylko dla przyzwyczajenia nas do systematycznego ukrócania naszego taryfowego stanu posiadania! Dlaczegoż to Ministerstwo kolejowe nie uchyla faworyzacyi taryfowej importu cukru rafinowanego z Moraw i Śląska do Galicyi mimo naszych nieustannych skarg, mimo uchwały tego Wysokiego Sejmu z przed lat czterech? Zresztą czy racyonalną jest polityka finansowa Ministerstwa kolejowego, dozwalająca wzrostu dochodów Towarzystwu kolei państwowych, w czasie, gdy do lat kilku nastąpi prawdopodobnie upaństwowienie jego linii?

Wymówka Ministerstwa kolejowego, iż na koleje prywatne w danym kierunku nie ma wpływu, płonną jest. Dobrze wiadomo, że jeśli Ministerstwo chce, umie i może nagiąć zarządy kolei prywatnych do swej woli.

Upłynęło zaledwie kilka tygodni od tamtego ukrócenia naszego stanu posiadania, gdy w samem ministerstwie kolejowem począł przygotowywać się nowy zamach. Zwołanym interesentom drzewnym zapowiedziano w biurze oznaczenia i obliczania taryf (Tariferstellungs- und Abre-

chnungsbureau) przy ministerstwie kolejowem, iż niebawem nastąpi podwyżka stawek w t. zw. „Elbeumschlagsverkehr„ t. j. w ruchu, który idzie via Tetschen-Bodenbach (Laube) do Łaby a stamtąd Łabą do Schönebeck, Magdeburga oraz stacyj nadłabskich na północ od Magdeburga aż do Hamburga i Lubeki. Swego czasu zaprowadzono szczególnie zniżoną taryfę w tym ruchu gwoli poparcia i naszego i zachodnio-austryackiego eksportu drzewa tartego do Niemiec północnych, zapewniając przytem w ten sposób przesyłkę tego artykułu — o ile o galicyjskie proweniencye idzie — na bardzo znacznej przestrzeni liniom kolejowym austryackim. Jako powód obecnego zamiaru podwyższenia tyryfy podaje się tę okoliczność, że służy ona de facto nietylko ruchowi do stacyi nadłabskich, lecz że z jej pomocą idą tą drogą także transporty, przeznaczone do dalszych stacyi niemieckich, jak Hanower, Hildesheim i t. d. Kolejom pruskim żal jest nie mieć tych transportów, bez „Elbeumschlagsverkehr", musiałyby one iść via Oświęcim-Mysłowice, zatem na wielkiej przestrzeni kolejami pruskiemi, oczywiście za opłatą znacznie wyższego przewoźnego. Zatem „Elbeumschlagsverkehr" ma się stać droższym, by nie robił ko nkurencyi kolejom pruskim! Ministerstwo kolejowe austryackie na to, by dać część transportów i zarobek kolejom pruskim, godzi się na stratę 29 marek, przypadających na rutę upaństwowionej dziś kolei północnej Oświęcim-Ołomuniec. A dzieje się to w chwili, w której Niemcy myślą o zaprowadzeniu wysokiej opłaty od żeglugi na Łabie!

Nawet polityka taryfowa w Austryi robi się dosłownie „pour le roi de Prusse". Ofiarą tego zapoznania własnych interesów kolejnictwa austryackiego ma paść oczywiście w pierwszym rzędzie galicyjski eksport.

Gdybyśmy obecnie dopuścili do podrożenia taryf w „Elbeumschlagsverkehr", zachęcilibyśmy tem samem do podwyższenia zniżonych taryf do t. zw. uprzywilejowanego okręgu Niemiec zachodnich via Tetschen-Bodenbach, które od dawna są solą w oku kolei pruskich.

Nie idzie tu już o efekt ekonomiczny i o wpływ rzeczywisty podobnych zmian taryfowych na nasz eksport drzewa tartego; sam system, interesom kraju naszego wrogi, z punktu widzenia ogólno austryackich interesów nierozumny, dyktowany przez Prusy, wymaga energicznego odparcia.

Zatem Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Rząd, by nie wprowadzał w życie zamierzonego podwyższenia stawek taryfowych dla transportów drzewa tartego w ruchu t. zw. Elbeumschlagsverkehr" i wogóle powstrzymał się od dalszego ukrócania stanu posiadania taryfowego galicyjskich interesentów w dziedzinie taryf na wywóz drzewa tartego z Galicyi."

We Lwowie, dnia 5. marca 1907.

Wnioskodawca:
Kazimierz Lubomirski w. r,

Stadnicki, Męciński, Wł. Jaworski, Brunicki, Struszkiewicz, Wiktor Czaykowski, Jan Urbański, Białoskórski, Zdz. Włodek, Garapich, Paygert, Zdz. Skrzyński, Laskowski, Kl. Dzieduszycki, M. Urbański, Czecz.

Wniosek

posła Kramarczyka i tow. w sprawie zaprowadzenia przymusowej asekuracyi od ognia.

Zważywszy, iż w kraju naszym corocznie ogień czyni straszliwe spustoszenia i na milionowe straty naraża mieszkańców tegoż kraju a w szczególności nieubezpieczoną ludność rolniczą;

Zważywszy, iż obecne Towarzystwa asekuracyjne operujące w Galicyi nie odpowiadają potrzebom zabezpieczenia od ognia ludu wiejskiego, gdyż ciągną wysokie premie asekuracyjne, a z drugiej strony w razie pogorzeli krzywdzą dotkniętych pożarem ognia przez niskie oszacowanie szkody, wskutek czego cierpi na takim sposobie postępowania nietylko pojedynczy właściciel domu ale i cały kraj przez wyrzucanie pieniędzy na zagraniczne towarzystwa asekuracyjne, dlatego podpisani wnoszą,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższą sesyę sejmową przedłożył projekt ustawy krajowej zaprowadzającej przymusowe ubezpieczenie od ognia wszystkich budynków pry-

watnych i publicznych, jakie ich ziemia galicyjska dźwiga, a wszelki zysk z tego tytułu pochodzący obrócił na pokrycie potrzeb ściśle krajowych.

Lwów, dnia 5. marca 1907.

Wnioskodawca:
Kramarczyk w. r.

Potoczek, Szajer, Szwed, F. Włodek, Pastor, Wilczkiewicz, Stojałowski, Oleśnicki, Mogilnicki, Bojko, Effinowicz, Buynowski, Kuryłowicz, J. Jaworski, Huryk, Mazikiewicz, Płocki, Lityński.

Sekretarz p. **Mycielski** *(czyta)*.

Interpelacya

posła Franciszka Krempy do c. k. Rządu w sprawie odsetek po legacie .ś p. Kaspra Małeckiego, kanonika krakowskiego.

Ks. Kasper Małecki, kanonik krakowski, rodem ze Szczepanówki, czując się bliskim śmierci, rozdał swój majątek w r. 1804 na różne cele, a piątą część z niego zapisał swej rodzinie, t. j. Janowi Małeckiemu, Maryi Małeckiej i Katarzynie Małeckiej, którzy od zapisanego kapitału mieli pobierać po wieczne czasy odsetki.

Po śmierci ks. Kaspra Małeckiego, doniesiono jego rodzinie, by każdego roku odbierała te odsetki w Krakowie.

W roku 1830 dowiedział się o tej sprawie hr. Witołd Zieliński ze Słotwiny, przyjechał do Krakowa, odszukał ten legat, pobierał procenta i rozdzielał je między rodzinę Małeckich w Słotwinie. Ten stan trwał aż do roku 1865 t. j. do śmierci hr. Witołda Zielińskiega.

Odtąd nie było komu zaopiekować się tą sprawą. Dodiero znacznie później przyszło zawiadomienie z c. k. Namiestnictwa do rodziny Małeckich, by wybrali sobie kogoś, ktoby się tym legatem zaopiekował i procenta od legatu między nich rozdzielał. Opiekę powierzono ś. p. ks. Bobekowi, ówczesnemu proboszczowi parafii szczepanowskiej i jakkowiek rodzina Małeckich nie zawsze otrzymywała te odsetki, to w każdym razie ks. Bobek od czasu do czasu małą część jej udzielał.

Odtąd zaś w parafii szczepanowskiej jest proboszczem ks. Kosecki, odtąd rodzina Małeckich nie może nigdzie dowiedzieć się, co się dzieje z jej legatem i czy kiedy otrzyma zaległe od 6 lat należne jej odsetki; w sprawie tej pisała po radę do kapituły krakowskiej, posłała nawet znaczek pocztowy na odpowiedź, której nie otrzymała.

Następnie zrobiła rodzina Małeckich prośbę do c. k. Namiestnictwa, by przynajmniej władze rządowe zajęły się tą sprawą, lecz od 6 miesięcy odpowiedzi doczekać się nie mogą.

To przedstawiwszy, zapytują podpisani, czy rząd zechce zaopiekować się tą sprawą w ten sposób, aby rodzina Małeckich z odsetek jak przed sześciu laty korzystała.

We Lwowie, dnia 5. marca 1907.

Franciszek Krempa.

Stapiński, Bojko, Korol, Mazikiewicz, Huryk, F. Włodek, Bohaczewski, Oleśnicki, Staruch, Barabasz, Kuryłowicz, Effinowicz, Ostapczuk Mogilnicki.

Interpelacya

do JW. Komisarza rządowego.

Podpisani mają zaszczyt zapytać, kiedy c. k. Rząd w myśl wezwania Sejmu z dnia 15. listopada 1905 r. obejmie w zarząd państwowy drogę z Rymanowa do Królika Polskiego i przeprowadzi rekonstrukcyę drogi państwowej w mieście Rymanowie?

Trzecieski.

L. Cieński, Rudrof, E. Lityński, Moysa, Czarkowski-Golejewski, Garapich, M. Torosiewicz, Paygert, Czaykowski, L. Wilczkiewicz, Bednarski, Wurst, W. Kraiński.

Sekretarz p. **Mazikiewicz** (*czyta*):

Wnesenie.

Wysokyj Sojm zwołyt' uchwałyty:

Wzywajeś c. k. Prawytelstwo, szczoby istnujuczu w hromadi Synewidsko wyżne pow. Stryjskoho narodnu szkołu dwo-

klasowu pereminyło w szkołu czotyroklasowu.

Wneskodatel:
Ołesnyckyj w. r.

Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Mazykewycz, Korol, Stojałowskyj, Szajer, Effinowycz, I. Jaworskyj, Huryk, Mohylnyckyj, Kramarczyk, Bojko, F. Włodek, Krempa, Staruch, Barabasz, Ostapczuk.

Wnesenie.

Pidpysani wnosiat:

Wysokyj Sójm zwołyt' uchwałyty ślidujuczyj

Zakon

zminiajuczyj postanovu §. 16. zakona o reprezentacyji powitowij z 12. serpnia 1866 cz. 21 W. z. kr.

Art. I.

§. 16. zakona o reprezentacyji powitowij z 12. serpnia 1866 cz. 21 W. z. kr. perestaje w doteperisznim swoim zmisti obowiazuwaty a maje zwuczaty, jak śliduje:

§. 16.

W słuczaju zajszowszoi dla człena Wydiłu powitowoho pereszkody pownenia obowiazkiw maje buty pokłykanyj jeho zastupnyk. W misce człena Wydiłu wybranoho ciłoju radoju może Wydił w słuczaju nepryniatia zastupstwa czerez włastywoho zastupnyka pokłykaty ynszoho z zastupnykiw czerez ciłu radu wybranych (§. 33. ord. wyb. pow.).

Człena Wydiłu ustupywszoho zastupyt' Rada na najbłyższim swoim zasidaniu nowym wyborom na dalszyj czas wyborczoho periodu.

Koły ustupyt' predsidatel rady abo jeho zastupnyk maje wybir sej nastupyty do dniw 30 wid ustupłenia.

Art. II.

Wykonanie seho zakona poruczajeś Ministrowy spraw wnutrisznych.

Wneskodatel:
Ołesnyckyj w. r.

Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Mazykewycz, Korol, Stojałowskyj, Szajer, Effynowycz, I. Jaworskyj, Huryk, Mohylnyckyj, Bojko, Krempa, F. Włodek, Ostapczuk, Barabasz, Staruch.

Wnesenie.

Na szlaku żeliznyci Stryj-Chyriw jest' perestanok Zawadiw.

Perestanok sej położenyj jest w miscy duże znacznoi frekwencyji publyky, kotra tut wsidaje i wysidaje z susidnych mnohych seł — a kromi toho frekwencya ta pidnesena jest' czerez wełyky fabryky cehoł i dachiwok, znachodiaczy sia pobicz seho perestanku.

Pry perestanku tim nema nijakoi nawit' najprymitywnijszoji poczekalni, suprotyw czoho czysłenna publyka narażena je na doszcz i nepohodu.

Suprotyw toho wnosiat pidpysani:

Wysokyj Sojm zwołyt' uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczoby poruczyło zariadowy żeliznyć derżawnych jak najskorsze wybudowanie poczekalni pry perestanku żeliznyć derżawnych Zawadiw.

Wneskodatel:
Ołesnyckyj w. r.

Kuryłowycz, Bohaczewskyj, Mazykewycz, Mohylnyckyj, Stojałowskyj, Szajer, Staruch, Effynowycz, Ostapczuk, Barabasz, I. Jaworskyj, Huryk, Kramarczyk, Bojko, Krempa, F. Włodek.

Wnesenie

posła Kuryłowycza w sprawi urjadżenia poczekalni dla podorożnych na perestankach żeliznyci w Besku i Dubriwci.

Zważywszy, szczo na perestankach żeliznyć (Haltestelle) w Besku (Besko) i Dubriwka (Dąbrówka) na szlaku Zahirie (Neu Zagórz)—Jasło, jest' duże znacznyj ruch po powodu, szczo sut' to najbłyższi stacyi dla susidnych mist Rymanowa i Bukowska, i szczo w okołyci toji panuje duże wełykyj ruch emihracyjnyj, i

zważywszy, szczo oczikuwanie podorożnych, osobływo ludej starych, chorych i dribnych dityj pid hołym nebom w pori słotnij i zymowij, pry czastim spizneniu sia potiahiw jest' ne łysze ne-

wyhodnym ałe priamo zdorowlu szkidływym.

Wysokyj Sojm zwołyt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczoby Zarjadowy derżawnoji żeliznyci pryporuczyw jak najskorsze wystawłenie chot' najprymitywnijszych poczekałeń na perestankach Besko i Dubriwka.

Wneskodatel:
Kuryłowycz w r.

Kramarczyk, Ołesnyckyj, Korol, Mazykewycz, Huryk, Effynowycz, Hłydżuk, Bojko, Staruch, Ostapczuk, Barabasz, Stapiński, F. Włodek, Mohylnyckyj.

Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Dnia 3. marta s. r. po połudny widbułyś na tak zwanij strilnycy mista Lwowa polske wicze w zamknenim miscy, a riwnoczasno druhe take same pid hołym nebom.

Na wiczu sim, kotromu prowodyw profesor Dr. Jan Gwalbert Pawlikowskyj, proholoszuwały ludy zanymajuczi w suspilnosty naszij duże wyznaczni stanowyska, miż inszym i taki riczy, jaki stremlat' prosto do pidburjuwania proty narodnosty ruskoi i do użytia protyw nei czynnoho nasylstwa.

Odyn z paniw referentiw skazaw miż inszym: „Byłby szkandał, byłaby hańba dla nas samych, gdybyśmy pozwolili nieprzyjaciołom naszym gospodarować po ulicach naszego miasta“, jakyj to wyskaz mistyt w sobi zowsim wyraznyj zazyw do pohromiw ta do nasylstw na ruskij suspilnosty, denebud' wona bude prydybana. Druhyj referent skazaw miż inszym: „Lwów jest miastem polskiem i innych sztandarów wywieszać nie wolno“. W naślidok toho pidburjuwania i w naślidok neustannoho jatrenia pewnoho czysła periodycznoi polskoi presy, pewna czaśt suspilnesty polskoi u Lwowi chwatyłaś dijsno nasylnych sredstw.

Dnia 4. marta polska mołodiż a popry niu mnoho ludyj na stanowysku buduczych, pry uczasty mołodiży serednych szkił ne dopustyła rusku mołodiż akademicznu na uniwersytet. Wderła sia do sal wykładowych teologicznych, syłoju wywolikła zwidty ruskych pytomciw, z pomiż jakych troch diznało poważnych uszkodeń tiłesnych.

Opiśla weczerom dnia 4. marta s. r. koły na amatorskim predstawłeniu w sały tow. „Jad Charuzim“ zibrało sia kilkasot ruskoi publyky, miż tym majże połowyna żinoctwa, nakoły około 10. hodyny w noczy neznani ludy na budynok, w jakim predstawłenie widbuwałoś i swystom i obydływymy słowamy, jak także wsiakoho roda hroźbamy poczały wychodiaczych z predstawłenia inzultowaty. W naślidok seho policyja, jaka oczewydno o namirenim atentati buła abo zistała powidomłena, prybuła w kilkoch widdiłach na misce i pidczas, koły odyn widdił derżaw storożu pry samim budynku, druhyj sylnijszij ustawyw sia na rozi ułyci weduczoi wid budynku „Jad Charuzim“. Proty tohoż widdiłu ustawyw sia riad prowokatotiw, kotri tak samo swystom i łajkoju protyw ewentualnych wychodiaczych z teatru, stanowysko zaniały. Łyszeń w suprowodi nemow pid eskortoju policyji mohła publyka z pewnoju bezpekoju do domu rozijtyś, pry tim odnakoż ne obijszłoś bez inzultacyj obydływymy słowamy, hroźboju i inszoho roda wyzywaniem.

I. Zważywszy, szczo piśla paragrafu 3. ust. I. i §. 4. ust. I. zak. z d. 19. pod. 1867 cz. 135 W. z. 4. do widbutia zhromadżenia pid hołym nebom konecznyj je pryzwił własty bezpeczeństwa.

II. Zważywszy, szczo piśla §. 7. tohoż zakona w czasi obrad Rady derżawnoji abo sojmu ne może buty w miscewosty, de toti tiła obradujut' i w okruzi 5 myłewim, zibranie pid hołym nebom dozwołene,

III. zważywszy otże, szczo take nedozwołene zibranie precin widbuło sia i bezposeredno za soboju nawedeni naślidky potiahło,

IV. zważywszy wkincy, szczo predstawłeni tut' podiji opysani zistały z wsimy podribnostiamy w czasopysiach dejakych polskych, w jakych i besidy referentiw dosliwno zistały podani, zapytujut pidpysani:

I. Czy c. k. Prawytelstwu widomi, predstawłeni wsi w interpelacyji dijsni obstawyny?

II. Szczo c. k Prawytelstwo dumaje zrobyty, szczoby na buducze, do takych nezakonnych, a pry tim pidburjujuczych zhromadżeń ne dochodyło?

III. Jaki sredstwa dumaje c. k. Prawytelstwo predpryniaty, szczoby na buducze opysani tut' podiji ne powtoryłyś i szczoby normalnyj stan zakonnyj i publyczne bezpeczeństwo w stołycy kraju zistało prywernene?

Ołesnyckyj
interpelant.

Chomyszyn, A. Szeptyckyj, Mohylnyckyj, Bohaczewskyj, Kuryłowycz, Korol, Staruch, Barabasz, Huryk, Mazykewycz, Effinowycz, Hlidżuk, Ostapczuk, Ochrymowycz.

Interpelacya

do c. k. Prawytelstwa.

W hromadi Harbuziw, pow. zboriwskoho widbuw sia po prawosylno perewedenych wyborach do rady hromadskoji wybir zwerchnosty hromadskoji szcze w marti 1906.

Protyw seho wyboru wnesenyj zistaw szcze w ćwitny 1906 rekurs — dosy nepołahodżenyj.

Pozajak prowizoryja tym stanom riczy wytworena narażaje hromadu na wełyki nekorysty — dlatoho zapytujut' pidpysani:

1) Czy znaje Prawytelstwo o tim stani riczy?

2) Czy hotowe jest' zarjadyty jak najskorsze połahodżenie rekursu i ukonstytuowanie rady hromadskoji?

Ołesnyckyj
interpelant.

Bohaczewskyj, Kuryłowycz, Szajer, Korol, Mazykewycz, Stojałowski, Effinowycz, J. Jaworskyj, Huryk, Mohylnyckyj, Kramarczyk, Bojko, Krempa, F. Włodek, Barabasz, Ostapczuk, Staruch.

Interpelacyja

p. Kuryłowycza do c. k. Komisarja prawytelstwennoho po prywodu materijalnoho pokrywdzenia uczytela Wasylija Perżyły.

1. uczytel Wasyłyj Perżyła perenesenyj dekretom z 28/8 1901 cz. 294 do Hwozdianky, pryjichawszy tam z rodynoju ne zastaw tam w szkoli pomeszkania, poneże poperednyj włastytel doma wedla kontraktu maw tam meszkaty do 15/9 1901, potom że ciłyj misiać trwała adaptacyja szkoły. Perżyła musiw otże perewesty rodynu do Riaszewa, de wydaw na uderżanie rodyny i podoroż 45 K.

Prośbu do c. k. Rady szk. okruż. w Stryżowi z 3/11 1901 o zworot tych 45 K ta rada dosy ne poriszyła.

2. Na rocznyj opał szkoły w Hwozdianci jest pryznaczeno 4 siahy miahkoho dereva, odnak miscewa Rada szk. dostarczyła w r. 1902 3 łysz $2^1/_2$ siaha i preporuczyła dalszych $1^1/_2$ siaha zakupyty czerez ucz. Perżyła, kotryj na se wydaw 33 K odnak do teper toji sumy ne oderżaw.

3. Pry pereneseniu Perżyły do Hwozdianky preporuczyw inspektor szkilnyj okrużnyj ostawyty jeho własnyj obirnyk na miscy, obiciujuczy zapłatu ciny czerez naślidnyka jeho uczytela Dworskoho. Zmusywszy do ostawłenia obirnyka inspektor do teper ne postaraw sia o zapłaczenie ciny 70 K.

4. Sud pow. Stryżowi wyrokom z 2. czerwcia 1905 a IV. 396/5 zasudyw miscewu Radu szk. w Hwozdianci na zapłaczenie Perżyli 39 K. (z kosztamy 16 K. 95 h.) jako zworot należytosty storoża szkilnoho za r. 1902 3, odnak egzekucyi toho wyroku widmowyw dla braku odwitnoho majetku — koszty egzekucyi wynosyły 15 K. 53. h.

Tym sposobom bidnyj nauczytel zistaw pokrywdżenyj czerez fond szkilnyj na sumy 45 K, 33 K, 70 K, 39 K, 16 K, 95 K, i 15 K. 53 h. szczo dla neho jest wełykoju szkodoju materyalnoju, kotoru wynadhorodyty powynna włastywa Włast' szkilna, bo ne uchodyt', szczoby Własty szkilni terpiły pokrywdżenie bidnoho uczytela.

Prote pidpysani zapytujut' c. k. Komisarja prawytelstwennoho:

Czy zwołyt' c. k. Rada szk. krajewa po odwitnych dochodżeniach jak najskorsze zarjadyty wypłaczenie uczytełewy Wasyłiju Perżyli (teper w Korołyku pow. Sianok) należnych jemu, jak wyssze sum razom 219 K 48 h. w dorozi administracyjnij?

Kuryłowycz
interpelant.

I. Jaworskyj, Effinowycz, Korol, Mohylnyckyj, Ołesnyckyj, Staruch, Barabasz, Huryk, Ochrymowycz, Hlidżuk, Ostapczuk, Stapiński, F. Włodek, Bojko.

Interpelacyja

I. Jaworskoho i tow. w sprawi wyboru rady hromadskoji w Prysiwciach powit Zboriw.

Peryod urjadowania rady hromadskoji w Prysiwciach skinczyw sia w maju 1905 r. Własty odnak mymo czastych urgensiw pyśmennych i ustnych rozpysały nowi wybory aż na 25. czerwnia 1906. Prytim zauważyty należyt, szczo lista uprawnenych do hołosowania zowsim ne buła wystawłena do perehladu a sam reczyneć wyboriw buw w hromadi ohołoszenyj załedwo na 5 dniw pered wyboramy. Kołyż pry wybori pobidyła ruska lista, skorystały z toho protywnyky, wnesły protest protyw wyboram i wybory zistały unieważneni. A szczoby pry ponownych wyborach majuczych sia rozpysaty, ustereczy sia pered ewentualnostyju, szczo wybory znowa budut nelegalno perewedeni, ruski wyborci wysyłały 4 do 5 raziw deputacyju do c. k. Starostwa w Zborowi z żadaniem, aby c. k. Starostwo jak najskorsze nowi wybory rozpysało, szczoby listy uprawnenych do hołosowania w czas buły do perehladu wyłożeni i szczoby reczyneć wyboriw legalno i faktyczno buw ohołoszenyj. C. k. Starosta kożdym razom upewniaw deputacyju, szczo si uzasadneni wproczim żadania, budut do joty wypowneni. Tymczasom 22. lutoho 1907 nespodiwano bez żadnoho poperednoho ohołoszenia pryjichaw komisar c. k. Starostwa do seła i w prysutnosty dwajciat kilkoch ludyj (na około 180 uprawnenych do hołosowania) perewiw wybir rady hromadskoji. A szczo reczynec wyboriw ne buw zowsim ohołoszenyj, pokazuje sia z ślidujuczych faktiw:

Nichto w seli ne baczyw, szczoby ohołoszenie buło denebud' wystawłene. Mymo toho, szczo ludy nadijuczyś wyboriw pylno ślidyły, czy denebud' w seli ohołoszenie reczyncia wyboriw ne je wystawłene.

W sam deń wyboriw miscewyj policaj Stach Romankiw zapytanyj, ziznaw szczo szcze o 8 hod. rano tohoże dnia niczoho neznaw o wyborach. Świdky: Fedor Procyk, Pawło Kabarowskyj i Onufryj Bobko.

Pysar hromadskyj, koły udawaw sia tohož dnia z pyśmom pid pachoju i kałamarem w ruci do kancelaryi hromadskoji na wybory, zapytanyj po dorozi czerez Ilka Pawełkowa, szczo to maje buty nyni w kancelaryi hromadskij, widpowiw, szczo pryjichaw delegat rady powitowoji, w ciły szkontra kasy hromadskoji.

Pry samim akti wyborczim mały misce ślidujuczi nelegalnosty: hołosuwał arendar prawa hropinacyjnoho w Prysiwciach, kotryj stało meszkaje w Zborowi. Do rady zistaw wybranyj pysar hromadskyj, chotiaj pered tym swoho uriadowania ne złożyw.

Protyw sych wyboriw zistaw wnesenyj w prypysanim reczency protest, do Wysokoho c. k. Namistnyctwa u Lwowi, posredstwom zwerchnosty hromadskoji w Prysiwciach.

Pidpysani otže zapytujut:

Jak c. k. Prawytelstwo wyprawdaje protywzakonne postupowanie c. k. Starostwa w Zborowi i czy na wnesenyj protest znese nezakonno perewedeni wybory do rady hromadskoji w Prysiwciach.

Lwiw, dnia 5. marta 1907.

Interpelant
I. Jaworskyj.

Mazykewycz, Effinowycz, Mohylnyckyj. Huryk, Kramarczyk, Hlidżiuk, Korol, Kuryłowycz, Staruch, Barabasz, Stapiński, F. Włodek, Bojko, Bohaczewskyj, Krempa.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu, a pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we środę dnia 6. marca br. z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o melioracyach.

Sprawozdawca poseł Zdz. Tarnowski.

2. Sprawozdanie komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o zamierzonej budowie Zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju.

Sprawozdawca poseł Jabłoński.

3. Sprawozdanie komisyi gminnej w przedmiocie zmiany §. 68. ustawy gminnej z r. 1866, §. 74. ustawy gminnej z r. 1889 i §. 69 ustawy gminnej z r. 1896 w kierunku rozszerzenia kompe-

tencyi Rad gminnych do stanowienia o sposobie użytkowania dobra gminnego.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

4. Sprawozdanie komisyi gminnej o petycyi Zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie miasteczka Żabna do kategoryi gmin objętych ustawą gminną z r. 1896.

Sprawozdawca poseł Buynowski

5. Sprawozdanie komisyi solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalń soli i warzelń galicyjskich w Zarząd lub dzierżawę kraju bez naruszenia monopolu solnego.

Sprawozdawca poseł Maiss.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem poborów dozorców melioracyjnych i o petycyi konduktorów dróg krajowych o podwyższenie ich uposażenia.

Sprawozdawca poseł Skałkowski.

7. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli drobiu.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

8. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

9. Sprawozdanie komisyi sanitarnej o postępie budowy nowych pawilonów i przeobrażeń w krajowym Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Wurst.

10. Sprawozdanie komisyi wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie obwałowania lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórzkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższeniu lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Biułuchy do granicy państwa i prawego wału między Podgórzem a Niepołomicami.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

11. Sprawozdanie komisyi wodnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie regulacyi Rudawy z dopływami.

Sprawozdawca poseł Staniszewski.

Następne posiedzenie zatem jutro we środę 6. marca br. Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 10 po południu).
